GAZETA wyborcza
wyborcza.pl
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Wtorek, 17 listopada 2026 | Redaktor prowadzący **Marcin Stelmasiak** | Cena gazety **19,99 zł** (w tym 8% VAT) | nr 268.11367, 1

Nakład 91 tys. + **298,5 tys. prenumerat cyfrowych**

Dziś

KALENDARZ PRZYRODNICZY ADAMA WAJRAKA





Bezpieczeństwo

Bliżej Nuclear Sharing

Piloci polskich F-35 będą się szkolić z obsługi amerykańskich bomb jądrowych. Ładunki mają być jednak przechowywane poza Polską. – Czekamy na ostateczną decyzję Waszyngtonu. Rozmowy trwają – dowiedziała się „Wyborcza" w źródłach NATO.

Bartosz T. Wieliński

Rozmowy w sprawie wejścia Polski do grona krajów NATO, które podczas wojny i w razie potrzeby mogłyby korzystać z amerykańskiej broni jądrowej, to o wiele bardziej skomplikowana i istotna kwestia niż budowa stałej bazy wojsk USA. Tak jak w przypadku bazy, widać znaczące postępy.

Wydaje Wyborcza Sp. z o. o.
nr indeksu 348198

ISSN 0860-908X 47
9 770860 908129

Pierwsze F-35 już w Polsce

Warszawa o udział w programie Nuclear Sharing zabiega od czasów rosyjskiej agresji na Ukrainę i aneksji Krymu w 2014 r. Waszyngton nie chciał o tym słyszeć, by dodatkowo nie prowokować Kremla. Przed historycznym rozszerzeniem NATO w 1999 r. Sojusz zobowiązał się w specjalnym porozumieniu z Rosją, że w nowych krajach Sojuszu nie będzie rozmieszczona broń jądrowa.

W ramach istniejącego od lat 50. XX w. programu Nuclear Sharing w Niemczech, Belgii, Holandii, we Włoszech oraz w Turcji powstały nadzorowane przez Amerykanów składy taktycznej broni jądrowej. Podczas wojny korzystać z niej miało lotnictwo tych państw do ataków na cele wskazane przez naczelnego dowódcę sił NATO w Europie.

Sytuacja się zmieniła, gdy Rosja napadła na Ukrainę i zaczęła prowadzić wojnę hybrydową przeciwko NATO. Do tego Rosjanie w Osipowiczach na Białorusi – 320 km od granic Polski – założyli skład głowic jądrowych. Choć porozumienie NATO-Rosja nie zostało wypowiedziane, to zobowiązania wobec Kremla faktycznie przestały obowiązywać. A polskie lotnictwo ma już na stanie pierwsze myśliwce F-35A, które są certyfikowane do przenoszenia amerykańskich bomb jądrowych B-61.

Na szczycie NATO w Ankarze Amerykanie wykonali pierwszy krok w kierunku rozszerzenia programu. Zapowiedzieli otworzenie programu DCA (Dual-Capable Aircarft, samoloty podwójnego zastosowania) na nowych członków. Zgłosiła się Polska. Amerykanie analizują zgłoszenie. – Temat pojawia się podczas wszystkich polsko-amerykańskich rozmów o bezpieczeństwie. Widzimy tu postępy – mówi nam źródło z NATO.

Myśliwiec F-35 może przenosić w luku uzbrojenia dwie ważące 374 kg bomby B-61

Najbardziej problematyczną kwestią jest sprawa przechowywania amerykańskich bomb lotniczych. Część europejskich sojuszników Polski zwraca uwagę, że obowiązujący od 1970 r. traktat o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej zakłada, że państwa nieposiadające broni jądrowej nie będą dążyć do jej zdobycia. Z kolei państwa, które ją już mają, nie będą jej nikomu przekazywać.

Najważniejszy cel Rosji

Druga kwestia to względy bezpieczeństwa: zlokalizowany w 32. Bazie Lotnictwa Taktycznego w Łasku (tam stacjonują nasze F-35) skład bomb jądrowych stałby się najważniejszym celem Rosji w naszym kraju. Tymczasem najbliższe bazy programu Nuclear Sharing – włoskie Aviano czy niemiecki Büchel – dzieli do Łasku niecałe 40 minut lotu. Dlatego polskie władze w rozmowach z Amerykanami godzą się, by ładunki jądrowe przechowywać poza Polską. Z naszych informacji wynika, że Amerykanom i NATO też to pasuje. – Kwestii składowania broni jądrowej w Polsce nikt nie będzie u nas rozgrywać politycznie – mówi nasze źródło.

Jeśli USA zgodzą się na włączenie polskiego lotnictwa do programu DCA, piloci F-35 będą mogli zacząć specjalistyczne szkolenia. Ich elementem są manewry lotnicze Steadfast Noon, podczas których ćwiczy się procedury i operacje z użyciem makiet bomb jądrowych. Droga do tego zajmie około dwóch lat. Nasze F-35 dopiero w przyszłym roku osiągną wstępną gotowość operacyjną. Później trzeba będzie je doposażyć, a piloci i technicy, którzy dostaną amerykańskie poświadczenia bezpieczeństwa, muszą ukończyć rygorystyczne kursy w USA. ●

REKLAMA
Kraj/34460925



1 RP

eprasa.pl b0cf2a358a

Piłka nożna

Urban zapłaci głową za katastrofę reprezentacji

Jan Urban będzie siódmym trenerem od 2018 roku, który zapłaci posadą za słabość piłkarskiej reprezentacji Polski. Tylko czy to właśnie selekcjoner jest jej największym problemem?

Wotowski

Z Bednarkiem czy bez Bednarka – polscy piłkarze popełniają tak kuriozalne błędy w defensywie, że można by z nich stworzyć kolekcję dla Latającego Cyrku Monty Pythona. Pierwszy gol, stracony w wyjazdowym meczu z Rumunią w Bukareszcie, był splotem absurdalnych okoliczności. Rumun Alexandru Cicâldau założył siatkę jednemu polskiemu piłkarzowi, który zaraz zderzył się z drugim. Przed polską bramką został jeszcze domniemany lider defensywny – Jakub Kiwior, ale przykląkł przed rywalem, a piłka po rykoszecie od jego nogi zmyliła bramkarza Bartłomieja Dąbrowskiego.

Po poprzedniej porażce kadry z Bośnią i Hercegowiną (0:1) obwiniono o nią Jana Bednarka. Stoper Porto spowodował rzut karny w 84. min, który rywale zamienili na zwycięskiego gola. W Bukareszcie Bednarek nie grał, a polska defensywa wypadła tak samo słabo. Błędów było nawet więcej, co oczywiście nie znaczy, że z Bednarkiem udałoby się ich uniknąć.

Przed startem Ligi Narodów optymiści wierzyli, że reprezentacja Polski wróci do Dywizji A. Dziś wiadomo, że musi bronić się przed degradacją do Dywizji C. Nawet remis ze Szwecją polskim piłkarzom tego nie zapewni – jeśli Rumunia wygra na wyjeździe z Bośnią, trzeba będzie walczyć o utrzymanie w barażach.

Łatwiej pozbawić posady jednego człowieka, niż zreformować niewydolny i zły system szkolenia piłkarzy. Szefowie PZPN wolą poświęcić kolejnego trenera, by przez jakiś czas mieć święty spokój

W końcówce meczu w Bukareszcie, czyli po zejściu z boiska Roberta Lewandowskiego w 70. min, średnia wieku drużyny Urbana osiągnęła 23,5 roku. Selekcjoner próbuje dokonać zmiany pokoleniowej, której domagali się niemal wszyscy. Tyle że, tak jak można się było spodziewać, młodzi gracze nie udźwignęli ciężaru gry z orłem na piersi. W najlepszym razie eksperymenty Urbana mają szansę zaowocować w eliminacjach Euro 2028. Zapewne już u nowego selekcjonera.

Jedno nie ulega dyskusji: Urban znalazł się pod ścianą. Trudno o kogokolwiek, kto odważyłby się dziś wziąć go w obronę. Fakty są niezaprzeczalne: jego drużyna nie robi postępów. Wręcz przeciwnie. W debiucie selekcjonera Polska zremisowała w Rotterdamie z Holandią 1:1, w eliminacjach MŚ 2026. Być może to najcenniejszy wynik, jaki drużyna narodowa uzyskała za kadencji Urbana. Dała wtedy popis gry obronnej. Potem przyszły zwycięstwa, aż do kolejnego remisu z Holendrami w Warszawie (1:1). Wtedy kadra Urbana zagrała swój najlepszy mecz. Później było już tylko gorzej.

Porażka w boju o finały mistrzostw świata w USA, Kanadzie i Meksyku była dla polskiej piłki nokautującym ciosem. Wtedy drużyna Urbana się rozsypała. Od tamtej pory pozytywny bilans selekcjonera zmienił się w zdecydowanie negatywny: jedno zwycięstwo, dwa remisy, cztery porażki.

Urban dał się przekonać, że rozgrywki Ligi Narodów to czas na zmianę pokoleniową w kadrze i eksperymenty. To prowadzi go wprost do dymisji, której domagają się dziś niemal wszyscy.

Urban będzie siódmym selekcjonerem od 2018 roku, który padnie ofiarą słabości piłkarskiej reprezentacji Polski. Średnio żywotność trenera drużyny narodowej w Polsce ledwo przekracza 12 miesięcy. Adam Nawałka stracił posadę po nieudanym mundialu w Rosji. Jerzy Brzęczek został zdymisjonowany, bo nie wykorzystywał ofensywnego potencjału polskich piłkarzy. Dziś brzmi to śmiesznie, bo potem było z tym tylko gorzej. Paulo Sousa porzucił pracę w Polsce, a Czesław Michniewicz został zdymisjonowany po aferze premiowej na mundialu w Katarze. Fernando Santos okazał się luksusowym niewypałem dla PZPN. Michał Probierz stracił pracę po porażce z Finlandią i konflikcie z Robertem Lewandowskim.

Urban miał przywrócić normalność w drużynie narodowej. Przywrócił – trwała siedem miesięcy. Potem kadra znalazła się na równi pochyłej. I dziś nie widać innej rady niż postawienie na czele Biało-Czerwonych kolejnego trenera. Kolejnego straceńca, który szybko przekona się, że z tej klasy piłkarzami nie da się zaspokoić wygórowanych ambicji kibiców i działaczy?

Zmiana trenera to sposób rozwiązywania problemów powszechny w piłce. Trzeba przyznać, że PZPN bije rekordy. Łatwiej pozbawić posady jednego człowieka niż zreformować niewydolny i zły system szkolenia piłkarzy. Szefowie PZPN wolą poświęcić kolejnego trenera, by przez jakiś czas mieć święty spokój.

Scenariusz zaprzepaszczonych nadziei wciąż się powtarza. Co może świadczyć o tym, że to nie selekcjonerzy są największym nieszczęściem polskiej piłki. Nad tym jednak nikt nie chce się zastanawiać. Takie debaty źle się sprzedają w mediach, a wściekły kibic ich nie kupi. Łatwiej przeprowadzić kolejną egzekucję na trenerze i bawić się tak bez końca. Chętnych na posadę selekcjonera drużyny narodowej nigdy nam nie zabraknie. Słowem: PZPN nie jest w stanie rozwiązać realnego problemu, więc serwuje nam igrzyska.

Dariusz Wołowski

• **Czytaj też ▶ 23**

Mecz Polska – Szwecja dziś o godz. 20.45

Andrzej rysuje



Esther Duflo

Noblistka wystąpi na Impact'27 w Poznaniu

Najmłodsza osoba w historii uhonorowana Nagrodą Nobla w dziedzinie ekonomii Esther Duflo dołącza do grona speakerów Impact'27. W maju w Poznaniu będzie mówić m.in. o tym, jak eksperymentalne podejście do ekonomii może pomóc w walce z globalnymi problemami.

Czy dodatkowe zajęcia pomagają dzieciom, które mają zaległości w czytaniu i liczeniu? Duflo i jej współpracownicy sprawdzili to w szkołach w Mumbaju i Vadodarze. Uczniowie z największymi zaległościami skorzystali najbardziej. To jeden z eksperymentów terenowych, które pokazały, jak badania ekonomiczne mogą pomóc w projektowaniu programów edukacyjnych.

Za eksperymentalne podejście do ograniczania globalnego ubóstwa Duflo otrzymała w 2019 r. Nobla w dziedzinie ekonomii wspólnie z Abhijitem Banerjeem i Michaelem Kremerem. Gdy ogłoszono decyzję, miała 46 lat. Była drugą kobietą uhonorowaną tym wyróżnieniem.

Duflo jest profesorką ekonomii na Uniwersytecie w Zurychu i w Massachusetts Institute of Technology (MIT). Jest współzałożycielką i współdyrektorką działającego przy MIT Abdul Latif Jameel Poverty Action Lab (J-PAL) – międzynarodowej sieci badaczy, którzy sprawdzają skuteczność programów społecznych, m.in. w edukacji i ochronie zdrowia. W 2024 r. została prezeską Paris School of Economics. W latach 2017-22 była redaktorką naczelną „American Economic Review".

Wspólnie z Banerjeem napisała „Poor Economics", książkę o tym, jak ludzie żyjący w ubóstwie podejmują codzienne decyzje i które programy wsparcia przynoszą efekty. W 2011 r. „Financial Times" i Goldman Sachs uznały ją za biznesową książkę roku. W „Good Economics. Nowe rozwiązania globalnych problemów", wydanej w Polsce przez Wydawnictwo Agora, autorzy przyglądają się m.in. temu, jak migracja wpływa na płace i zatrudnienie na lokalnych rynkach pracy.


FOT. L. BARRY HETHERINGTON

Esther Duflo to kolejna noblistka, która wystąpi na Impact'27. Wcześniej organizatorzy ogłosili udział Nadii Murad, która w 2018 r. otrzymała Pokojową Nagrodę Nobla. Wśród laureatów Nobla, którzy wystąpili na poprzednich edycjach Impactu, byli Barack Obama, Olga Tokarczuk, Daron Acemoğlu i Didier Queloz. Na Impact'24 głos zabrała również Alexandra Polivanova z Memoriału, organizacji wyróżnionej pokojowym Noblem za 2022 r.

Duflo bada, które programy pomagają ograniczać ubóstwo, pisze o gospodarczym wymiarze zmian klimatu. Murad zabiega o sprawiedliwość dla ocalałych z ludobójstwa Jazydów. Ich praca pokazuje, jak doświadczenia konkretnych ludzi mogą wpływać na decyzje instytucji – od projektowania programów społecznych po ściganie sprawców zbrodni.

XII edycja Impactu odbędzie się 12 oraz 13 maja 2027 r. w Poznaniu. Więcej informacji oraz bilety: https://impactcee.com/

eprasa.pl b0cf2a358a

OBWIESZCZENIE WOJEWODY PODLASKIEGO

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311 t.j.) oraz art. 10 § 1 i art. 61 § 1 i § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691 t.j.) Wojewoda Podlaski zawiadamia, że w Podlaskim Urzędzie Wojewódzkim, zostało wszczęte postępowanie administracyjne z wniosku Zarządu Województwa Podlaskiego – właściwego zarządcy drogi, reprezentowanego przez Dyrektora Podlaskiego Zarządu Dróg Wojewódzkich w Białymstoku, z dnia 01.10.2026 r., uzupełnionego pismem z dnia 04.11.2026 r. (data wpływu do tut. organu dnia 05.11.2026 r.), w sprawie zatwierdzenia projektu zagospodarowania terenu oraz projektu architektoniczno-budowlanego i udzielenia zezwolenia na realizację inwestycji drogowej polegającej na **rozbudowie drogi wojewódzkiej Nr 655 w zakresie budowy drogi dla pieszych i rowerów, na odcinku Prudziszki – Jeleniewo, od km 97+282 do km 100+757** oraz zatwierdzenia podziału nieruchomości, w zakresie robot budowlanych obejmujących:

a) budowę drogi dla pieszych i rowerów,
b) budowę skrzyżowań z drogami bocznymi,
c) budowę i przebudowę rowów drogowych otwartych, przepustów,
d) budowę przepustów pod drogą dla pieszych i rowerów,
e) budowę przepustów pod drogą wojewódzką Nr 655,
f) budowę chodników,
g) umocnienie skarp,
h) budowę i przebudowę zjazdów zwykłych,
i) budowę kablowej sieci elektroenergetycznej oświetlenia drogowego i doświetlenia przejść pieszo – rowerowych,
j) rozbiórkę i budowę sieci elektroenergetycznych – usunięcie kolizji,
k) zabezpieczenie istniejących urządzeń telekomunikacyjnych rurą dwudzielną pod nawierzchnią drogi rowerowej,
l) przełożenie kolidujących odcinków sieci SSPW WP po nowej trasie,
m) budowę rowów krytych oraz kanalizacji deszczowej wraz z wpustami deszczowymi i przykanalikami,
n) rozbiórkę i budowę kolidujących odcinków sieci wodociągowej,
o) rozbiórkę kolidujących elementów drogowych (krawężniki, obrzeża, nawierzchnie, przepusty, ogrodzenia),
p) wycinkę drzew i krzewów,
zgodnie z projektem zagospodarowania terenu oraz projektem architektoniczno – budowlanym.

Przedmiotowa inwestycja planowana jest do realizacji na:

– **działkach stanowiących istniejący pas drogowy drogi wojewódzkiej Nr 655, o nr:**

Gmina Jeleniewo, pow. suwalski
obręb 0017 Prudziszki: 100;
obręb 0009 Jeleniewo: 22.

– **działkach ulegających podziałowi, przeznaczonych pod projektowany pas drogowy drogi wojewódzkiej Nr 655 oraz projektowane pasy drogowe innych dróg publicznych, o nr:**

Gmina Jeleniewo, pow. suwalski
obręb 0017 Prudziszki:

1. 182/1 dzielona na działki: 182/3 o pow. 0,0047 ha (przeznaczona pod drogę); 182/4 o pow. 0,1367 ha (w dotychczasowym władaniu);
2. 185/33 dzielona na działki: 185/36 o pow. 0,0031 ha (przeznaczona pod drogę); 185/37 o pow. 2,5568 ha (w dotychczasowym władaniu);
3. 185/22 dzielona na działki: 185/34 o pow. 0,0095 ha (przeznaczona pod drogę); 185/35 o pow. 0,1840 ha (w dotychczasowym władaniu);
4. 181 dzielona na działki: 181/1 o pow. 0,0356 ha (przeznaczona pod drogę); 181/2 o pow. 8,5337 ha (w dotychczasowym władaniu);
5. 180/3 dzielona na działki: 180/7 o pow. 0,0128 ha (przeznaczona pod drogę); 180/8 o pow. 0,4872 ha (w dotychczasowym władaniu);
6. 180/4 dzielona na działki: 180/9 o pow. 0,0202 ha (przeznaczona pod drogę); 180/10 o pow. 8,3862 ha (w dotychczasowym władaniu);
7. 180/1 dzielona na działki: 180/5 o pow. 0,0191 ha (przeznaczona pod drogę); 180/6 o pow. 8,8789 ha (w dotychczasowym władaniu);
8. 179/2 dzielona na działki: 179/5 o pow. 0,0149 ha (przeznaczona pod drogę) 179/6 o pow. 6,8195 ha (w dotychczasowym władaniu);
9. 179/1 dzielona na działki: 179/3 o pow. 0,0367 ha (przeznaczona pod drogę); 179/4 o pow. 6,5755 ha (w dotychczasowym władaniu);
10. 177 dzielona na działki: 177/1 o pow. 0,0230 ha (przeznaczona pod drogę); 177/2 o pow. 0,5390 ha (w dotychczasowym władaniu);
11. 178/3 dzielona na działki: 178/28 o pow. 0,0078 ha (przeznaczona pod drogę); 178/29 o pow. 0,2926 ha (w dotychczasowym władaniu);
12. 405 dzielona na działki: 405/1 o pow. 0,0005 ha (przeznaczona pod drogę); 405/2 o pow. 0,1099 ha (w dotychczasowym władaniu);
13. 176/3 dzielona na działki: 176/7 o pow. 0,0005 ha (przeznaczona pod drogę); 176/8 o pow. 0,0306 ha (w dotychczasowym władaniu);
14. 176/5 dzielona na działki: 176/9 o pow. 0,0109 ha (przeznaczona pod drogę); 176/10 o pow. 0,3334 ha (w dotychczasowym władaniu);
15. 422 dzielona na działki: 422/1 o pow. 0,0042 ha (przeznaczona pod drogę); 422/2 o pow. 0,4092 ha (w dotychczasowym władaniu);
16. 421 dzielona na działki: 421/1 o pow. 0,0055 ha (przeznaczona pod drogę); 421/2 o pow. 0,4107 ha (w dotychczasowym władaniu);
17. 33 dzielona na działki: 33/1 o pow. 0,0067 ha (przeznaczona pod drogę); 33/2 o pow. 0,7219 ha (w dotychczasowym władaniu);
18. 66 dzielona na działki: 66/1 o pow. 0,0136 ha (przeznaczona pod drogę); 66/2 o pow. 0,1290 ha (w dotychczasowym władaniu);
19. 54 dzielona na działki: 54/1 o pow. 0,0632 ha (przeznaczona pod drogę); 54/2 o pow. 0,3514 ha (w dotychczasowym władaniu);
20. 35 dzielona na działki: 35/1 o pow. 0,0009 ha (przeznaczona pod drogę); 35/2 o pow. 0,2180 ha (w dotychczasowym władaniu);
21. 53/2 dzielona na działki: 53/3 o pow. 0,0007 ha (przeznaczona pod drogę); 53/4 o pow. 0,1397 ha (w dotychczasowym władaniu);
22. 175 dzielona na działki: 175/1 o pow. 0,0073 ha (przeznaczona pod drogę); 175/2 o pow. 0,2621 ha (w dotychczasowym władaniu);
23. 424/1 dzielona na działki: 424/3 o pow. 0,0060 ha (przeznaczona pod drogę); 424/4 o pow. 0,3940 ha (w dotychczasowym władaniu);
24. 172 dzielona na działki: 172/1 o pow. 0,0242 ha (przeznaczona pod drogę); 172/2 o pow. 0,0550 ha (przeznaczona pod drogę); 172/3 o pow. 13,7558 ha (w dotychczasowym władaniu);
25. 171/13 dzielona na działki: 171/27 o pow. 0,0027 ha (przeznaczona pod drogę); 171/28 o pow. 0,4600 ha (w dotychczasowym władaniu);
26. 171/14 dzielona na działki: 171/29 o pow. 0011 ha (przeznaczona pod drogę); 171/30 o pow. 0,9458 ha (w dotychczasowym władaniu);
27. 171/1 dzielona na działki: 171/24 o pow. 0,0143 ha (przeznaczona pod drogę); 171/25 o pow. 0,0030 ha (przeznaczona pod drogę); 171/26 o pow. 0,2829 ha (w dotychczasowym władaniu);
28. 170 dzielona na działki: 170/1 o pow. 0,0031 ha (przeznaczona pod drogę); 170/2 o pow. 0,0870 ha (w dotychczasowym władaniu);
29. 169/4 dzielona na działki: 169/10 o pow. 0,0063 ha (przeznaczona pod drogę); 169/11 o pow. 0,0018 ha (przeznaczona pod drogę); 169/12 o pow. 0,3125 ha (w dotychczasowym władaniu);
30. 169/1 dzielona na działki: 169/7 o pow. 0,0071 ha (przeznaczona pod drogę); 169/8 o pow. 0,0563 ha (przeznaczona pod drogę); 169/9 o pow. 0,4070 ha (w dotychczasowym władaniu);
31. 182/2 dzielona na działki: 182/5 o pow. 0,0112 ha (przeznaczona pod drogę): 182/6 o pow. 0,1473 ha (w dotychczasowym władaniu);

obręb 0009 Jeleniewo

32. 491 dzielona na działki: 491/1 o pow. 0,0054 ha (przeznaczona pod drogę); 491/2 o pow. 0,0033 ha (przeznaczona pod drogę); 491/3 o pow. 0,1752 ha (przeznaczona pod drogę); 491/4 o pow. 4,1437 ha (w dotychczasowym władaniu);
33. 494 dzielona na działki: 494/1 o pow. 0,0015 ha (przeznaczona pod drogę); 494/2 o pow. 0,1398 ha (w dotychczasowym władaniu)
34. 490 dzielona na działki: 490/1 o pow. 0,0364 ha (przeznaczona pod drogę); 490/2 o pow. 0,0052 ha (przeznaczona pod drogę); 490/3 o pow. 1,1274 ha (w dotychczasowym władaniu);
35. 453 dzielona na działki: 453/1 o pow. 0,1391 ha (przeznaczona pod drogę); 453/2 o pow. 6,6836 ha (w dotychczasowym władaniu);
36. 410 dzielona na działki: 410/1 o pow. 0,0019 ha (przeznaczona pod drogę); 410/2 o pow. 0,1253 ha (w dotychczasowym władaniu);
37. 435 dzielona na działki: 435/1 o pow. 0,1903 ha (przeznaczona pod drogę); 435/2 o pow. 6,0748 ha (w dotychczasowym władaniu);
38. 425 dzielona na działki: 425/1 o pow. 0,1412 ha (przeznaczona pod drogę); 425/2 o pow. 10,2813 ha (w dotychczasowym władaniu);
39. 414/7 dzielona na działki: 414/17 o pow. 0,0397 ha (przeznaczona pod drogę); 414/18 o pow. 0,3562 (w dotychczasowym władaniu);
40. 414/4 dzielona na działki: 414/13 o pow. 0,0329 ha (przeznaczona pod drogę); 414/14 o pow. 0,3424 ha (w dotychczasowym władaniu);
41. 414/6 dzielona na działki: 414/15 o pow. 0,0206 ha (przeznaczona pod drogę); 414/16 o pow. 0,2794 ha (w dotychczasowym władaniu);
42. 414/8 dzielona na działki: 414/19 o pow. 0,0023 ha (przeznaczona pod drogę); 414/20 o pow. 10,1364 ha (w dotychczasowym władaniu);
43. 414/3 dzielona na działki: 414/11 o pow. 0,0204 ha (przeznaczona pod drogę); 414/12 o pow. 0,2832 ha (w dotychczasowym władaniu);
44. 414/1 dzielona na działki: 414/9 o pow. 0,0131 ha (przeznaczona pod drogę); 414/10 o pow. 0,3210 ha (w dotychczasowym władaniu);
45. 404/3 dzielona na działki: 404/8 o pow. 0,0014 ha (przeznaczona pod drogę); 404/9 o pow. 0,1548 ha (w dotychczasowym władaniu);
46. 404/2 dzielona na działki: 404/6 o pow. 0,0020 ha (przeznaczona pod drogę); 404/7 o pow. 0,0536 ha (w dotychczasowym władaniu);
47. 404/1 dzielona na działki: 404/4 o pow. 0,0043 ha (przeznaczona pod drogę); 404/5 o pow. 0,0606 ha (w dotychczasowym władaniu);
48. 405/1 dzielona na działki: 405/3 o pow. 0,0013 ha (przeznaczona pod drogę); 405/4 o pow. 0,0318 ha (w dotychczasowym władaniu);
49. 403 dzielona na działki: 403/1 o pow. 0,0218 ha (przeznaczona pod drogę); 403/2 o pow. 1,0578 ha (w dotychczasowym władaniu);
50. 392/18 dzielona na działki: 392/21 o pow. 0,0238 ha (przeznaczona pod drogę); 392/22 o pow. 4,2992 ha (w dotychczasowym władaniu);

– **działkach stanowiących nieruchomości, z których korzystanie będzie ograniczone (tzw. „czasowe zajęcie"), niezbędne podczas realizacji inwestycji, o nr:**

Gmina Jeleniewo, pow. suwalski
obręb 0017 Prudziszki: 215/1, 398, 33 (po podziale 33/2), 170 (po podziale 170/2), 415/1, 185/22 (po podziale 185/35), 181 (po podziale 181/2), 180/3 (po podziale 180/8), 91, 180/4 (po podziale 180/10), 179/2 (po podziale 179/6), 81/4, 179/1 (po podziale 179/4), 177 (po podziale 177/2), 172 (po podziale 172/3), 182/2 (po podziale 182/6), 182/1 (po podziale 182/4), 185/33 (po podziale 185/37), 181 (po podziale 181/2), 180/1 (po podziale 180/6), 179/1 (po podziale 179/4), 178/3 (po podziale 178/29), 405 (po podziale 405/2), 176/3 (po podziale 176/8), 176/5 (po podziale 176/10), 422 (po podziale 422/2), 35 (po podziale 35/2), 53/1, 52, 171/13 (po podziale 171/28), 171/14 (po podziale 171/30);
obręb 0009 Jeleniewo: 413, 491 (po podziale 491/4), 494 (po podziale 494/2), 490 (po podziale 490/3), 453 (po podziale 453/2), 410 (po podziale 410/2), 435 (po podziale 435/2), 425 (po podziale 425/2), 414/7 (po podziale 414/18), 414/4 (po podziale 414/14), 414/6 (po podziale 414/16), 414/8 (po podziale 414/20), 414/3 (po podziale 414/12), 414/1 (po podziale 414/10), 404/2 (po podziale 404/7).

Strony mogą zapoznać się ze zgromadzonym materiałem dowodowym w Podlaskim Urzędzie Wojewódzkim, Wydziale Architektury i Budownictwa, ul. Mickiewicza 3 w Białymstoku, w Punkcie Obsługi Klienta, w godz. 8^{00} – 15^{00}, a także składać uwagi i wnioski dotyczące przedmiotowej sprawy, w terminie 14 dni od daty zamieszczenia niniejszego obwieszczenia, tj. od 17.11.2026 r. do 01.12.2026 r.

Jednocześnie informuję, iż niniejsze obwieszczenie nie jest wezwaniem do osobistego stawiennictwa, lecz informacją o przysługującym stronom prawie do zapoznania się ze zgromadzonym materiałem dowodowym.

Zapoznanie się z aktami sprawy będzie możliwe po uprzednim umówieniu się pod wskazanym niżej numerem telefonu na konkretny dzień i godzinę.

Jednocześnie na podstawie art. 9 Kpa informuję, iż strona, która chciałaby skorzystać w siedzibie organu z prawa zapoznania się z dokumentacją proszona jest o zaopatrzenie się we własny sprzęt (aparat fotograficzny, telefon komórkowy, kartkę i długopis do sporządzenia odpisu lub notatek). Istnieje również możliwość kontaktu telefonicznego z tutejszym organem (pod numerem telefonu 85 74 39 559) oraz przesłania w formie elektronicznej przez pracownika organu, po uprzednim zwróceniu się z taką prośbą (za pośrednictwem e-doręczeń: AE:PL-52577-37419-UFVCE-33), części dokumentacji (**w miarę możliwości technicznych, pojedyncze strony**) w formie skanu na adres wskazany przez stronę.

Po tym terminie sprawa zostanie rozpoznana w oparciu o posiadane dowody i materiały.

Białystok/34461392

1 WAG

eprasa.pl b0cf2a358a

Szczyt UE – Wielka Brytania

Droga do ponownej akcesji byłaby wyboista

Jeśli Donald Trump zdecyduje się na jeszcze większe zaostrzenie kursu wobec europejskich sojuszników, **pozostawanie poza UE stanie się dla Wielkiej Brytanii jeszcze bardziej dotkliwe.**



ROZMOWA Z
CATHERINE BARNARD
profesorką Prawa Europejskiego
na Uniwersytecie Cambridge

JAKUB JESSA: Zbliża się szczyt UE – Wielka Brytania, który zaplanowano na 20 listopada. Jak bardzo się różni podejście do UE premiera Andy'ego Burnhama od podejścia jego poprzednika Keira Starmera? W kampanii Burnham mówił, że ma nadzieję na powrót Wielkiej Brytanii do Unii jeszcze za swojego życia, ale jako premier nie chce chyba posuwać się zbyt daleko.

PROF. CATHERINE BARNARD: Keir Starmer był zwolennikiem pozostania w UE i chciał znacznie bliższych relacji z Unią. W swoim ówczesnym manifeście wyznaczył jednak kluczowe czerwone linie: żadnego jednolitego rynku i żadnej unii celnej. To bardzo mocno związało mu ręce. Paradoksalnie Starmer miał o wiele bardziej proeuropejski gabinet niż Andy Burnham. Kluczowe postacie w rządzie obecnego premiera, zwłaszcza pierwsza sekretarz stanu i de facto zastępczyni Burnhama Louise Haigh, obawiają się o tzw. okręgi „czerwonego muru". To okręgi, które obecnie silnie przyciąga do siebie Partia Reform UK pod przewodnictwem Nigela Farage'a [tradycyjnie były matecznikiem labourzystów].

Intrygujące w przypadku Burnhama jest to, że ma on w zwyczaju mówić pod wpływem impulsu. Choć nie zawsze jest to politycznie roztropne, to jednocześnie odświeżające, gdy ktoś po prostu mówi, co naprawdę myśli. Najbardziej kontrowersyjne było jego stwierdzenie, że powinniśmy rozważyć swobodny przepływ osób. Dodał też, że jedną z opcji na stole może być ponowne przystąpienie do UE. To w rzeczywistości rozsądniejsze niż brzmi. Zarówno Starmer, jak i Burnham chcieli się zbliżyć do Unii.

Co pani myśli o tych propozycjach?

– Do jednolitego rynku nie da się wejść bezpośrednio: trzeba najpierw dołączyć do Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu (EFTA), a potem do Europejskiego Obszaru Gospodarczego (EEA). Zacieśnienie więzi, czy to tą drogą, czy przez unię celną, ma jedną zasadniczą wadę: Londyn musiałby stosować się do reguł, na których tworzenie nie miałby wpływu. Dla kraju naszej wielkości to bardzo trudne. Skoro rola takiego „biorcy reguł" jest problematyczna, jedyną alternatywą jest ponowne przystąpienie do Unii Europejskiej. Chyba że UE zdobyłaby się na coś kreatywnego, ale na razie nic na to nie wskazuje, przynajmniej, jeśli chodzi o Wielką Brytanię.

Ursula von der Leyen zaoferowała Kanadzie status członka stowarzyszonego. Gdy tylko szefowa KE o tym wspomniała, w Wielkiej Brytanii pojawiły się pytania: „Skoro Kanada może to mieć, to dlaczego nie my?"

– Byłoby to dla nas idealne. Problem w tym, że UE natychmiast dostrzegła pułapkę i odpowiedziała, że Wielka Brytania nie może otrzymać tego statusu [który wciąż musi zostać dokładnie zdefiniowany na kanwie rozmów pomiędzy EU a Kanadą]. Jeśli Wielka Brytania chce się zbliżyć do UE, może po prostu ponownie do niej przystąpić. Kanada nigdy nie mogłaby wejść do UE, bo unijne prawo stanowi, że członkostwo jest zarezerwowane dla państw europejskich.

Drugi powód, dla którego postulat ponownego przystąpienia nie jest politycznie szalony, to rozdrobnienie naszej polityki. Do zdobycia władzy wystarcza dziś około 30 proc. głosów. Farage wie o tym, więc uważa, że może zrazić do siebie pozostałe 70 proc. wyborców. Zwyczajnie nie muszą go obchodzić.

Niektórzy twierdzą, że Burnham robi to samo: zwraca się do tych 30–35 proc. To ludzie młodzi, którzy w przytłaczającej większości chcą powrotu do Unii Europejskiej. Komunikat jest też zapewne kierowany do wyborców, którzy przeszli do Zielonych, oraz do tych, których przyciągnęły partie nacjonalistyczne, czyli Plaid Cymru w Walii i SNP w Szkocji. Ta polityczna taktyka Burnhama jest więc dość sprytna, a mówienie o możliwym powrocie do UE w gruncie rzeczy politycznie zręczne.

Problem w tym, że na drodze stoi ogromna liczba przeszkód. Po pierwsze, trzeba by przeprowadzić referendum. Choć prawnie nie jest ono wymagane, uważam, że byłoby politycznie konieczne. Może go również zażądać UE, bo 30 proc. nie wystarczy, by pokazać szeroką zgodę społeczeństwa w całej Wielkiej Brytanii na powrót. Po drugie, czekają nas negocjacje w sprawie pieniędzy, strefy euro i wielu innych kwestii, które będą trudne. Po trzecie, załóżmy, że zdarzy się cud: głosowanie za powrotem się powiedzie, a negocjacje budżetowe i wszystkie inne pójdą gładko. Kolejnym z hipotetycznych etapów byłoby uzyskanie zgody 27 państw członkowskich. Wśród nich może być wówczas choćby Francja z prezydentką Marie Le Pen na czele. W takim scenariuszu mogłaby stanąć okoniem, podobnie jak to zrobił prezydent de Gaulle w latach 60. Nawet zakładając, że rządy wszystkich państw UE dałyby zielone światło do akcesji, w części z nich trzeba by było przeprowadzić referendum w tej sprawie. Krótko mówiąc, na drodze do ponownej akcesji stoi wiele poważnych przeszkód.

Brytyjska gospodarka jest wskutek brexitu o około 5-6 proc. mniejsza, niż byłaby, gdybyśmy pozostali w UE

PROF. CATHERINE BARNARD

Jak ocenia pani atmosferę przed nadchodzącym szczytem? Niektóre z moich źródeł sugerują, że wokół wydarzenia nie ma wielkiego szumu. Z drugiej strony, niedawne przecieki dotyczące projektu porozumienia pokazują poważne postępy – choć wiele kwestii wciąż pozostaje niejasnych...

– Myślę, że szczyt będzie istotny, bo wygląda na to, że zostaną zawarte trzy porozumienia: w sprawie środków sanitarnych i fitosanitarnych (SPS), unijnego systemu handlu uprawnieniami do emisji (ETS) oraz mobilności młodzieży. Negocjacje w sprawie mobilności młodzieży na tę chwilę utknęły na kwestii czesnego. Strona unijna, dość sprytnie, stoi na stanowisku, że pozostałe umowy nie wejdą

eprasa.pl b0cf2a358a

Szczyt UE – Wielka Brytania



w życie, dopóki mobilność młodzieży nie zostanie ostatecznie uzgodniona. Jestem więc umiarkowaną optymistką, jeśli chodzi o pozytywny wynik szczytu.

Uważam, że co do sensowności umowy sanitarnej i fitosanitarnej (SPS) panuje powszechna zgoda. Spodziewam się głosów niezadowolenia, gdy ludzie zaczną rozumieć, czym jest zobowiązanie do dynamicznego dostosowania [brytyjskie przepisy w zakresie objętym umową będą musiały być dostosowywane zarówno do obecnych, jak i przyszłych regulacji unijnych]. Ta reakcja będzie pewnie na wyrost – wiele brytyjskich firm handlujących z UE już teraz musi spełniać unijne normy. Możemy więc równie dobrze skorzystać z zalet umowy SPS, która ogranicza papierologię. Porozumienie w sprawie połączenia unijnego i brytyjskiego systemu handlu uprawnieniami do emisji (ETS) również wydaje się rozsądnym rozwiązaniem dla obu stron. W przypadku programu mobilności młodzieży do ustalenia pozostają liczba uczestników i wysokość wkładu finansowego, ale wydaje mi się, że panuje ogólna zgoda co do tego, że młodzi ludzie powinni mieć takie możliwości.

Szczyt może przynieść korzyści zarówno Wielkiej Brytanii, jak i UE, łagodząc napięcia wokół granicy regulacyjnej na Morzu Irlandzkim [Po brexicie Irlandia Północna utrzymała część unijnych przepisów dotyczących obrotu towarami, aby uniknąć wprowadzenia kontroli na granicy z należącą do UE Republiką Irlandii. W efekcie pojawiły się dodatkowe formalności i kontrole przy przewozie towarów z Wielkiej Brytanii do Irlandii Północnej – przyp. red.].

Jeśli pojawi się chęć dalszego zbliżenia, pytanie brzmi: w jakich obszarach. Nie jest dla mnie jasne, czy ktokolwiek to naprawdę przedyskutował do końca.

Wykłada pani na Uniwersytecie Cambridge, temat studentów jest więc pani bliski. Jak wygląda w praktyce sprawa czesnego?

– Obecnie brytyjscy studenci płacą nieco ponad 9 tys. funtów rocznie za możliwość uczęszczania na studia. Przed brexitem tyle samo płacili studenci z UE. Co kluczowe, zarówno studenci z UE, jak i z Wielkiej Brytanii mogli dostać rządowe pożyczki na pokrycie czesnego, które potem sukcesywnie spłacali po zakończeniu edukacji. Szybko okazało się jednak, że spora część studentów z UE nie spłaca tych pożyczek, a w wielu przypadkach trudno tak naprawdę ustalić, gdzie się podziali.

• 14 października 2026 roku, Londyn. Manifestacja na rzecz powrotu Wielkiej Brytanii do Unii Europejskiej

FOT. STEPHEN CHUNG/ LNP/SHUTTERSTOCK/ EAST NEWS

Brexit zmniejszył liczbę studentów z UE. Znacząco wzrosła natomiast liczba zagranicznych studentów z innych państw. Mimo to ważne jest, by mieć wśród nas Europejczyków. Brakuje nam ich

Od czasu brexitu studentów z UE zaczęto traktować podobnie do obcokrajowców decydujących się na studia w Wielkiej Brytanii – jednym słowem, opłaty są ogromne. W zależności od kierunku czesne wahają się od około 25 tys. funtów rocznie do około 70 tys. na kierunkach medycznych. W ramach negocjowanej obecnie umowy UE chce, aby ich studenci znów płacili stawki krajowe. Czyli 9250 funtów, zamiast na przykład 30 czy 70 tys. funtów rocznie.

Czy uważa pani, że porozumienie w tej kwestii jest realne?

– Mówiło się już o tym, że rząd Wielkiej Brytanii mógłby przeznaczyć na ten cel 450 mln funtów. Problem w tym, że brytyjskie uniwersytety mają bardzo poważne kłopoty finansowe i łatają dziurę opłatami od studentów zagranicznych. Krajowe czesne, około 9 tys. funtów, jest dalekie od pełnego kosztu kształcenia, więc uczelnie potrzebują studentów zagranicznych, żeby utrzymać płynność finansową.

Czy brexit wpłynął w jakiś sposób na liczbę studentów zagranicznych?

– Zmniejszył liczbę studentów z UE. Znacząco wzrosła natomiast liczba zagranicznych studentów z innych państw. Mimo to ważne jest, by mieć wśród nas Europejczyków. Brakuje nam ich. Uważam, że to naprawdę istotne, by byli na wykładach i w salach seminaryjnych.

Wróćmy do szerszego obrazu przed szczytem. Komunikacja Andy'ego Burnhama o przyszłym porozumieniu koncentruje się na korzyściach gospodarczych. Jego niedawne prognozy zakładają około 0,4 proc. wzrostu dzięki bliższym więziom z Unią Europejską.

– Trzeba pamiętać, że według naszych szacunków brytyjska gospodarka jest wskutek brexitu o około 5-6 proc. mniejsza, niż byłaby, gdybyśmy pozostali w UE. Oczywiście 0,5 to nie 5 proc., ale nie jest to też wartość całkowicie pozbawiona znaczenia. Dla porównania: według brytyjskich szacunków rządowych umowa z Nową Zelandią ma w długim okresie podnieść brytyjski PKB o około 0,02 proc., czyli mikroskopijnie. Dlatego z pewnością nie możemy pogardzić tymi 0,4–0,5 proc. dodatkowego wzrostu dzięki relacjom z UE.

Ostatnio byliśmy świadkami szczytu UE – Kanada. Przy tej okazji pojawiła się kwestia włączenia się we wsparcie Ukrainy, o które zabiega UE – czy to też znajdzie się na agendzie nadchodzącego szczytu?

– Żeby być uczciwą wobec Wielkiej Brytanii i Kanady: Wielka Brytania niezłomnie wspiera Ukrainę. Nie ma wątpliwości, że w pełni stoi po jej stronie. Zmiana instrumentu, którym to wsparcie jest udzielane, to już inna sprawa, ale Wielka Brytania bezspornie wpłaca na rzecz Ukrainy duże pieniądze. Podejrzewam, że pojawi się język „zaufanego partnerstwa", a myślę, że podobnej terminologii używa się w relacjach z Kanadą.

To rodzi pytanie, w jakim stopniu UE będzie gotowa dzielić się danymi z Wielką Brytanią, a także z Kanadą? Dla Wielkiej Brytanii wymiana danych z Unią Europejską jest naprawdę ważna, zwłaszcza w sprawie wniosków o azyl. Obecnie widzimy, że część osób przypływających małymi łodziami miała już odrzucone wnioski o azyl w Niemczech lub Francji i próbuje ponownie rozpocząć procedurę w Wielkiej Brytanii. Wielka Brytania nie ma dostępu do unijnych baz danych, by sprawdzić, że ta osoba już poniosła porażkę we Francji czy w Niemczech.

Migracja, zwłaszcza nieregularna, jest istotnym tematem relacji Wielkiej Brytanii z UE

– Uważam, że wymienianie się danymi jest rozsądne dla obu stron. Sądzę, że dojdzie do wymiany danych dotyczących migracji z państw trzecich, a być może także rejestrów karnych i innych kwestii.

Powiedziała pani, że nadchodzący szczyt przyniesie coś istotnego, dodając jednocześnie, że na horyzoncie nie widać spójnego celu zbliżenia UE – Wielka Brytania. Co stanie się po szczycie?

– Myślę, że te porozumienia służą również odbudowie zaufania między Wielką Brytanią a UE, które zostało zerwane za rządów Borisa Johnsona i Liz Truss. Dają one też Unii trochę oddechu, bo UE czyta brytyjskie gazety tak samo jak pan, i widzi, że obecny brytyjski gabinet ma wiele wątpliwości co do możliwości ponownej akcesji. Uważam jednak, że Burnham ożywił debatę na ten temat, nawet jeśli nie było to do końca jego zamiarem.

W 2029 roku Brytyjczycy znowu pójdą do urn wyborczych, ale może do tego dojść nawet wcześniej. Choć Burnham sukcesywnie temu zaprzecza, wielu dopatruje się w tym szansy [dla labourzystów – przyp. red.] w przyspieszonych wyborach. Burnham wciąż jest na fali popularności i ma przed sobą tylko jeden kierunek, spadek notowań. Czemu więc nie rozpisać wyborów teraz, maksymalizując swoje szanse? Obecnie trwają prace nad tym, co znajdzie się w jego następnym manifeście.

Czy uważa pani, że scenariusz przedterminowych wyborów jest faktycznie prawdopodobny?

– Nie sądzę, by ktokolwiek mógł być dziś pewny tego, co się stanie, jest wiele ruchomych elementów.

Burnham stanowczo oświadczył, że wyborów nie będzie w ciągu najbliższego roku, ale wiemy, że politycy zmieniają zdanie. Musi rozważyć, czy poczekać do 2029 roku, czy rozpisać wybory teraz. Burnham z pewnością liczy się z utratą części mandatów w „czerwonym murze", ale nie przekreśla to jego szans na zdobycie większości. Zwycięstwo dałoby mu przy tym własny mandat do realizacji swoich planów – zamiast tego odziedziczonego po Keirze Starmerze. To trudne polityczne wybory, które teraz z pewnością zaprzątają mu głowę.

Wpływ tego, co wydarzyło się w wyborach środka kadencji w USA, i sposób, w jaki zareaguje na to prezydent Trump, mogą mieć duże znaczenie. Jeśli zdecyduje się na jeszcze większe zaostrzenie kursu wobec europejskich sojuszników, pozostawanie poza UE stanie się dla Wielkiej Brytanii jeszcze bardziej dotkliwe. ●

eprasa.pl b0cf2a358a

Sądny dzień dla Bogdana Święczkowskiego

Dzień przed decyzją TK w sprawie immunitetu Bogdana Święczkowskiego NBP zablokował konta Trybunału, a Pałac Prezydencki znów ściągnął polityków na rozmowy o kryzysie.

Agata Kondzińska, Iwona Szpala



• **Bogdan Święczkowski w minioną środę w Pałacu Prezydenckim** FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Wczorajsze spotkanie, które Kancelaria Prezydenta zorganizowała w Belwederze, było już drugim podejściem do konsultacji z partyjnymi liderami. 31 października, dzień po zawieszeniu przez sędzię Annę Korwin-Piotrowską prezesa Trybunału Konstytucyjnego Bogdana Święczkowskiego i jego zastępcy Bartłomieja Sochańskiego, Karol Nawrocki zaprosił polityków do Pałacu Prezydenckiego. Na konsultacjach zabrakło Lewicy, która odrzuciła zaproszenie, i KO, która się go nie doczekała.

Po spotkaniach ze strony prezydenckiej nie było konkretów. Działo się za to w koalicji rządzącej. PSL, wbrew partnerom z rządu ogłosił, że Trybunałowi Konstytucyjnemu potrzebny jest reset. Władysław Kosiniak-Kamysz miał w tej sprawie poparcie lidera Konfederacji Sławomira Mentzena i byłego partnera z Trzeciej Drogi Szymona Hołowni.

6 listopada PSL ogłosiło powołanie parlamentarnego zespołu do spraw odnowy TK i rozpoczęcie konsultacji społecznych. Ludowcy, którzy mają duże problemy sondażowe, liczą, że w ten sposób przypomną się wyborcom jako partia rozsądna, stojąca w politycznym centrum. Tym bardziej, że przeciwnikami resetu są partie, które polaryzują najmocniej, czyli PiS i Koalicja Obywatelska.

Donald Tusk o kompromisie rozmawiać nie zamierza. Wcześniej dwa razy proponował spotkanie Karolowi Nawrockiemu, ale prezydent postawił warunki: najpierw policja rezygnuje z ochrony TK, a Święczkowski, który od początku listopada pauzuje jako prezes, wraca do obowiązków i odzyskuje kontrolę nad instytucją.

Bez KO, Lewicy i Unii Centrum

Z rozmów na szczycie nic nie wyszło. W Pałacu Prezydenckim wymyślili więc wczorajszą dogrywkę z liderami partii politycznych. Już bez Karola Nawrockiego, ale z szefem jego kancelarii Zbigniewem Boguckim. Tym razem miała to być zbiorowa burza mózgów.

Udziału w spotkaniu, które zaczęło się wczoraj po godz. 14 (a zakończyło po zamknięciu tego wydania), kolejny raz odmówiła Lewica. Do Belwederu nie przyszli też przedstawiciele Koalicji Obywatelskiej. Szef kancelarii premiera Jan Grabiec uznał, że Bogucki nie ma mandatu do prowadzenia tak poważnych negocjacji, a jedyne, o czym mógłby z nim rozmawiać, to organizacja pracy prezydenckiej kancelarii, która czasami nie domaga. Podkreślił, że prawo do decydowania o TK mają sędziowie, nie politycy.

Do Lewicy i KO dołączyła – w wyraźnej kontrze do PSL – Unia Centrum. Szef klubu tego ugrupowania Mirosław Suchoń powiedział, że jeśli ma być reset, to postępowania prezydenta Nawrockiego. To on, łamiąc konstytucję, nie przyjmując ślubowania, doprowadził do awantury politycznej. I tylko on, a nie jego zastępca Bogucki, może ten spór rozwiązać – przekonywał Suchoń. Dodał, że dziś Trybunał Konstytucyjny pracuje i zajmuje się skargami obywateli.

Sędziowie rozliczą zawieszonego prezesa

Po prawej stronie, szczególnie w PiS, jest nerwowo. Święczkowskiemu, który miesiącami betonował stary układ wpływów dający fory partii Kaczyńskiego, kończy się czas. Dziś mają go rozliczać sędziowie TK. Perspektywa to zdjęcie immunitetu, o które wystąpił prokurator generalny. Bogdan Święczkowski będzie się musiał zmierzyć z kilkoma zarzutami. Chodzi o jego rolę w blokowaniu pracy nowym sędziom, nad którymi PiS nie ma kontroli.

Prokuratura twierdzi, że robił to dla osobistych korzyści, także finansowych. To był sposób na utrzymanie prezesury, wpływów i ręcznego sterowania w TK.

Inne wnioski dotyczą przeszłości Święczkowskiego z czasów, gdy był prawą ręką Zbigniewa Ziobry w Ministerstwie Sprawiedliwości. Jako prokurator krajowy odgrywał rolę przy inwigilacji opozycji systemem szpiegowskim Pegasus. Chodziło o podsłuch u Romana Giertycha, w czasach PiS mecenasa, z którego usług korzystała polityczna czołówka PO. Święczkowski zaangażował się wtedy w sprawę – łamiąc procedury, polecił jednemu z prokuratorów zgrać podsłuchy, choć na nagraniach nie było dowodów na przestępstwo. Ale były rozmowy, które Giertych prowadził z klientami, których publikacja łamała tajemnicę adwokacką. Nagrania wyciekły do zaprzyjaźnionych ze Zjednoczoną Prawicą redakcji.

Dzięki Święczkowskiemu Ziobro dostał zielone światło na kwerendę zastrzeżonych materiałów ze śledztwa, które m.in dotyczyło ministra. Święczkowski ma też odpowiadać za złamanie procedur przy wyborze systemu Hermes. Oraz politykę personalną – wysyłanie niewygodnych dla PiS prokuratorów na delegacje. Rozliczany ma być też Bartłomiej Sochański, zawieszony wiceprezes TK. Zarzut: też nie pozwalał orzekać nowym sędziom.

Odsiecz z NBP

Ruch wyprzedzający przed sądnym dniem dla zawieszonego prezesa TK wykonał jego obrońca. W tej roli występuje wypróbowany adwokat PiS Bartosz Lewandowski. Jego klientami są politycy w największych opałach, m.in. Ziobro i jego były zastępca Marcin Romanowski.

Prezes NBP Adam Glapiński ogłosił wczoraj, że blokuje konta Trybunału Konstytucyjnego

Mecenas ostrzegł wszystkie służby mundurowe, że przed nimi godzina próby. Zapowiedział, że jeśli prokurator po zdjęciu immunitetu będzie chciał zatrzymać Bogdana Święczkowskiego, dojdzie do przestępstwa. Lewandowski pisze o ciężkim i umyślnym czynie przeciwko wolności osobistej prezesa TK. Na ośmiu stronach daje wykład prawny o tym, że obecna sytuacja w Trybunale nie pozwala na zajmowanie się Bogdanem Święczkowskim. Wszystko, co tam się obecne dzieje, jest nielegalne. A jednym legalnym prezesem TK jest jego klient, którego inni chcą ścigać.

Sam Święczkowski zaciekle się broni. Codziennie przychodzi pod bramę Trybunału, wydaje polecenia policji, by go wpuściła. Żąda nawet asysty i opróżnienia gmachu z sędziów wybranych przez obecny Sejm. Straszy Kodeksem karnym, w katalogu wylicza najcięższe przestępstwa. Ze skargą na odsunięcie od obowiązków pobiegł do Sądu Najwyższego. Był też w NBP, który prowadzi konta bankowe Trybunału.

W obu przypadkach dostał pomoc. Wprawdzie Sąd Najwyższy musiał podważyć swoją własną decyzję, by głosami neosędziów uznać racje Święczkowskiego, ale miał sukces. Drugi był prezes NBP Adam Glapiński, nominat PiS, wieloletni druh Kaczyńskiego. Wczoraj ogłosił, że blokuje trybunalskie konta. Święczkowski wykorzystał uchwałę Sądu Najwyższego, ogłosił się jedyny dysponentem budżetu TK. NBP po analizach prawnych uznał jego racje.

W takiej atmosferze zaczęły się rozmowy w Pałacu Prezydenckim. Wcześniej główny negocjator, Zbigniew Bogucki, wysłany przez prezydenta do budowania kompromisu podzielił się publicznie kilkoma refleksjami. Że to, co dzieje się wokół TK, jest tragikomedią, tragifarsą, tragedią państwa polskiego, patologią. Wrócili sędziowie jako uzurpatorzy i rządzący jako ich mocodawcy. A decyzje, które ogłasza obecna przewodnicząca TK Anna Korwin-Piotrowska, to quasi-orzeczenia. ●

www.nekrologi.wyborcza.pl/34461367

Z niedowierzaniem i wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego przyjaciela oraz wybitnego twórcy

Profesora

Zbigniewa Kozuba

Żegnamy wybitnego artystę, człowieka wielkiej wiedzy, talentu i pasji. Znakomitego kompozytora muzyki współczesnej, teatralnej i filmowej, a także wybitnego organisty i wychowawcy wielu pokoleń muzyków. Członka Stowarzyszenia Autorów ZAiKS i laureata Nagrody ZAiKS-u. Profesorze! Polska kultura poniosła wielką stratę.

Myślami i sercem jesteśmy

z Rodziną i Bliskimi Zmarłego

Zarząd oraz Rada
Stowarzyszenia Autorów ZAiKS

1 RP

eprasa.pl b0cf2a358a

Patriotyczne wycieczki będą obowiązkowe

Prezydent podpisał ustawę o wychowaniu patriotycznym, która nakłada na szkoły obowiązek organizowania wycieczek do miejsc pamięci. Nauczyciele chcą wiedzieć, kto za nie zapłaci.

Karolina Słowik

Podpisana w piątek przez prezydenta Karola Nawrockiego ustawa o wychowaniu patriotycznym wejdzie w życie 1 marca 2027 roku. Jest autorstwa PSL, a jej główne założenia to m.in. obowiązkowe wycieczki (co najmniej jedno wyjście do miejsc pamięci, historii lokalnej lub tradycji narodowych w cyklu kształcenia) i kluby inżynierskie (opcjonalne w szkołach ponadpodstawowych). Program ma być powiązany m.in. z Instytutem im. Wincentego Witosa (powołanym przez PSL) oraz Instytutem Pamięci Narodowej.

PSL-owski instytut głównym wykonawcą

Ustawa powołuje do życia tzw. Program Kościuszkowski, finansowany z budżetu państwa. Głównym jego wykonawcą będzie właśnie Instytut im. Wincentego Witosa (nadzór nad nim sprawuje minister rolnictwa). O dofinansowanie z tego programu będą mogły się ubiegać organizacje pozarządowe, samorządowe instytucje kultury oraz jednostki samorządu terytorialnego. Pieniądze będą przyznawane na działania dotyczące edukacji kulturalnej: wystawy, wydarzenia rocznicowe, publikacje, projekty upowszechniające wiedzę o polskim dziedzictwie historycznym.

IPN nie jest wpisany w ustawę. Jego włączenie w proces zapowiedział prezydent Karol Nawrocki podczas podpisywania ustawy. Ma dostarczać wsparcia eksperckiego i zaplecza dydaktycznego. Prezydent zapowiedział też, że przedstawi własne pomysły, które będą uzupełnieniem rządowego programu wychowania patriotycznego.

– To zadanie wychowania w duchu miłości do ojczyzny wymaga dalszych inicjatyw. Potrzebujemy stabilnego finansowania szkół, dobrych programów nauczania i równych szans dla dzieci z wielkich miast i małych miejscowości – mówił. – Wierzę, że przy realizacji tej ustawy zostanie uwzględnione doświadczenie naukowców, badaczy i edukatorów oraz archiwistów z Instytutu Pamięci Narodowej, czyli jedynej takiej instytucji z ponad 25-letnim dorobkiem dokumentującej najnowszą historię Polski – dodał.

Podkreślił też, że według niego ustawa powinna zacząć obowiązywać od nowego roku szkolnego, a nie od marca 2027 r.

Kto zapłaci za wycieczki

Ustawa zmienia też preambułę ustawy – Prawo oświatowe. Dodano, że kształcenie i wychowanie służy rozwijaniu u młodzieży postaw patriotycznych. Poszerzono też katalog zadań realizowanych przez system oświaty, m.in. o:

- upowszechnianie wiedzy o bezpieczeństwie i podstawowych umiejętnościach obronnych i zachowania się w sytuacjach kryzysowych;
- inspirowanie uczniów do upowszechniania tradycji narodowej i państwowej, szczególnie polskich tradycji wolnościowych, demokratycznych i modernizacyjnych, a także do troski o materialne i niematerialne dziedzictwo narodowe;
- upowszechnianie wiedzy o zasadach zrównoważonego rozwoju, w tym troski o klimat i środowisko naturalne;
- zachęcanie uczniów do zdobywania wiedzy w obszarach nauki, technologii, inżynierii i matematyki;
- kształtowanie zdolności do samoorganizacji w sytuacjach kryzysowych.

Najwięcej kontrowersji wśród nauczycieli wzbudza jednak fragment o obowiązkowych wycieczkach. Ten przepis został początkowo wykreślony, ale powrócił podczas rozpatrywania poprawek senackich w Sejmie.



• **Główne założenia ustawy to m.in. obowiązkowe wycieczki i kluby inżynierskie**

FOT. GRZEGORZ SKOWRONEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Związki zawodowe (w tym ZNP oraz oświatowa „Solidarność") pytają, kto zapłaci za obowiązkowe wycieczki i czy koszty nie spadną na szkoły, samorządy lub rodziców. Zwracają też uwagę, że ustawa nie rozstrzyga jednoznacznie, jak ma być rozliczany czas nauczycieli opiekujących się uczniami podczas wyjazdów.

– Półtora roku [projekt] przeleżał w zamrażarce, bo pani minister mówiła sama, że ktoś z MON się pomylił. Była przeciwna. My zresztą również. Natomiast teraz projekt procedują w Sejmie. A co to dla nas może oznaczać? Obowiązkowe wycieczki. Kto za nie zapłaci? A za godziny nadliczbowe, których kwestia do tej pory nie jest rozwiązana? – pytała na naszych łamach, jeszcze przed podpisaniem przez prezydenta ustawy, wiceszefowa ZNP Urszula Woźniak.

Nauczycielska „S" apelowała o zawetowanie ustawy, choć popierała ideę wzmacniania wychowania patriotycznego, historycznego i obywatelskiego w szkołach. „Nie można jednak nakładać na szkoły ustawowych obowiązków bez zagwarantowania im stabilnego i wystarczającego finansowania. Ostateczny tekst ustawy przewiduje wprawdzie program rządowy dotyczący dofinansowania, nie gwarantuje jednak pokrycia pełnych kosztów organizacji wyjazdów, transportu, zapewnienia bezpieczeństwa ani dostępności tej formy edukacji dla wszystkich uczniów" – argumentowano.

„S" nie chce też, żeby ustawa weszła w życie w marcu, w trakcie roku szkolnego, bo to może utrudnić szkołom przygotowanie się do nowych przepisów. „Patriotyzmu nie można budować na dodatkowych, nieodpłatnych obowiązkach nakładanych na nauczycieli ani na ograniczaniu udziału środowiska oświatowego w podejmowaniu decyzji dotyczących przyszłości polskiej szkoły" – czytamy w ich piśmie.

Idea dobra, ale...

Podobne wątpliwości ma prezes ZNP Sławomir Broniarz. – Pytanie, o jakiej puli pieniędzy mówimy. Nas interesuje według jakich procedur to się będzie odbywało, ile pieniędzy będą mogły wykorzystać szkoły i kiedy to będzie realizowane – mówi. I zastanawia się nad koniecznością realizowania dłuższych wycieczek. – Jeżeli szkoła będzie w miejscowości, gdzie miejsce patriotyczne funkcjonuje, to będzie gdzie się udać. Ale co w sytuacji, gdy w pobliżu takich miejsc nie ma? Trzeba będzie robić wyjazdy. I znowu powraca pytanie: o jakiej puli pieniędzy mówimy i na jakich zasadach te pieniądze będą przyznawane? Kto będzie o tym decydował? – pyta Broniarz.

Przypomina też, że ministerstwo edukacji już od przeszło roku zastanawia się, co zrobić z orzeczeniem Sądu Najwyższego mówiącym, że czas spędzony przez nauczyciela na wycieczce szkolnej jest czasem pracy, a godziny ponad normę powinny być traktowane jako nadgodziny i odpowiednio opłacone.

Broniarz podkreśla jednak, że sama idea zawarta w podpisanej przez prezydenta ustawie jest słuszna. – Mam nadzieję, że nie będzie się to odbywało kosztem indywidualnego czasu pracy i budżetu nauczyciela. Natomiast uważam, że tego rodzaju działalność jest ze wszech miar pożądana. Chciałbym, żeby wychowanie patriotyczne nie istniało tylko i wyłącznie na papierze, ale żeby funkcjonowało w praktyce, żeby młodzież wiedziała, że patriotyzm to także to przywiązanie do lokalnych wartości, lokalnych tradycji, lokalnych postaci – zaznacza. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34460365

DO 23 LISTOPADA

Zamów PRENUMERATĘ TECZKOWĄ „Wyborczej"

— na grudzień u swojego sprzedawcy prasy

- Masz pewność, że każde wydanie będzie na Ciebie czekać (zamawiasz gazetę na cały miesiąc z góry)
- Masz niższą cenę niż przy zakupie pojedynczych wydań każdego dnia
- Masz bezpłatny dostęp do Wyborcza.pl*
- Masz gwarancję niezmienności cen w okresie realizacji prenumeraty
- Możesz zostać członkiem Klubu Wyborczej i mieć dostęp do archiwum tekstów



CENA
199,99 zł**



Dostęp także do Wyborcza.pl*

*Prenumeratorów teczkowych zapraszamy do Klubu „Wyborczej". Jego członkowie mogą m.in. uczestniczyć w spotkaniach online z redakcją i jej gośćmi. Dodatkowo Klubowicze mają dostęp do archiwum tekstów „Wyborczej". Co zrobić, by zostać członkiem Klubu: 1. Skontaktuj się z naszą infolinią, tel. 22 555 54 55 (od poniedziałku do piątku w godz. 8-16). 2. Podaj numer dowodu zakupu prenumeraty teczkowej. **Cena sugerowana.

1 RP

eprasa.pl b0cf2a358a

Hamas ponownie rośnie w siłę

W Strefie Gazy mimo rozejmu nie ustają działania wojenne, a utworzona przez USA Rada Pokoju i międzynarodowy kontyngent sił pokojowych pozostają zapisem na papierze.

Marta Urzędowska

Samir Mahmud Abu Junis, jeden z dowódców Brygad al-Kassama, zbrojnego skrzydła Hamasu, zginął w izraelskim nalocie na południu Strefy Gazy w nocy z soboty na niedzielę. Informację o jego śmierci potwierdza Hamas, przypominając, że terrorysta był „jednym z najwybitniejszych dowódców", który służył w grupie ponad trzy dekady.

W szeregach Hamasu Abu Junis od lat był grubą rybą – ostatnio pełnił funkcję dowódcy Brygady Rafah operującej na południu enklawy, wcześniej, jako jeden z ważniejszych liderów zbrojnego skrzydła grupy, miał osobiście odpowiadać za ważną cześć planowania i organizowania ataku na Izrael z 7 października 2023 r.

Seria ataków

Nalot, w którym zginął Abu Junis, przypadł zaledwie kilka dni po innym dużym izraelskim ataku – na szpital Nasera w Chan Junis na południu Gazy.

Zginęło sześć osób, wśród nich chirurg dr Rizka Abu Szajra i trzynastolatek czekający na operację, a kilkadziesiąt osób zostało rannych, w tym dwóch lekarzy, którzy są w stanie krytycznym. Nalot potępili Lekarze Bez Granic. „To nie do przyjęcia, że pacjenci i personel medyczny po raz kolejny giną i zostają ranni w szpitalu – czytamy w oświadczeniu organizacji. – Zgodnie z międzynarodowym prawem humanitarnym szpitale muszą być szanowane i chronione" – dodają autorzy.

Izraelska armia odpowiada, że także w tym przypadku cywile to przypadkowe ofiary, bo celem był jeden z dowódców Hamasu – Muhammad Abu Ismail – dowódca Brygady Chan Junis. Z kolei we wrześniu w innym nalocie Izraelczyków zginął poprzednik Abu Junisa na stanowisku szefa brygady Rafah, Nail Abu Ubajda.



• **11 listopada br. Skutki nalotu Izraela w Strefie Gazy** FOT. REUTERS / MAHMOUD ISSA

Izraelczycy nie ukrywają, że mimo obowiązującego od roku rozejmu nie przestają polować w Gazie na hamasowców. „Izraelska armia kontynuuje eliminowanie liderów Hamasu – chwali się we wpisie w serwisie X z ostatniego weekendu izraelski minister obrony Israel Katz. – Dziś kolejny dołącza do poprzedników w głębinach piekieł. Ofensywna polityka, jaką prowadzę Gazie razem z premierem i armią, będzie trwać do czasu, aż Gaza zostanie zdemilitaryzowana, a Hamas – wyeliminowany" – zapowiada.

Teoretyczny rozejm

Ostatnie ataki i oświadczenie Katza pokazują, że choć teoretycznie od roku w Strefie Gazy obowiązuje rozejm, w dużej mierze pozostaje on na papierze. Od czasu, kiedy w październiku ub. roku z inicjatywy USA podpisano zawieszenie broni, na miejscu – jak wyliczają palestyńskie władze – zginęło już ponad 1,6 tys. Palestyńczyków, blisko 6 tys. zostało rannych, a działania zbrojne w enklawie nie ustają.

Jednocześnie działania Izraela nie przynoszą spodziewanego sukcesu, a deklaracje Katza o wyeliminowaniu Hamasu brzmią mało realistycznie. Od podpisania rozejmu Strefa Gazy podzielona jest na dwie części – choć aż 70 proc. kontroluje izraelska armia, pozostałe tereny, gdzie tłoczą się dwa miliony mieszkańców enklawy, pozostają pod pełną kontrolą Hamasu.

Szefowie dyplomacji Australii, Kanady, Włoch i Wlk. Brytanii alarmują, że 150 tys. namiotów niezbędnych do przetrwania zimy jest zatrzymanych na granicy

Na tych terenach hamasowcy odbudowują swoje siły, uzbrojeni terroryści patrolują ulice, działają kontrolowane przez grupę urzędy – ich pracownikom Hamas wypłaca pensje. Hamasowcy pobierają też podatki i obsadzają swoich ludzi w kluczowych instytucjach. Jak informował w lutym Reuters, grupa już po rozejmie mianowała pięciu gubernatorów prowincji, bezpośrednio związanymi z Brygadami al-Kassama.

Także prestiżowy Washington Institute for Near East Policy ocenia, że Hamas w rok po zawieszeniu broni sprawnie się zreorganizował i utrzymuje faktyczną kontrolę cywilną i polityczną na kontrolowanych przez grupę terenach.

Odbudowa enklawy

Jednocześnie nic nie wskazuje, by w najbliższym czasie udało się przejść do kolejnych faz rozejmu, w ramach których miały powstać międzynarodowe siły stabilizacyjne pilnujące porządku w Gazie, a enklawa miała zostać odbudowana.

Na razie nie udało się zrealizować nawet pierwszego etapu zawieszenia broni, który zakładał wycofanie się izraelskiej armii i rozbrojenie Hamasu. Obie strony wykluczają realizację tych postulatów. Jeszcze w ostatnim tygodniu izraelski rząd powtórzył, że odbudowa będzie mogła się rozpocząć tylko kiedy Hamas odda broń.

W efekcie Rada Pokoju – organ utworzony przez Donalda Trumpa po to, by pilnować rozejmu w Gazie i pomóc przejść do jego kolejnych etapów – pozostaje bezczynna. I choć – jak podaje CNN – w ostatni piątek oświadczyła, że prowadziła „bardzo konstruktywne rozmowy" z 17 krajami na temat utworzenia nowej policji w Gazie, która miałaby podlegać palestyńskiemu rządowi technokratów, sam rząd do tej pory przebywa w Egipcie bez możliwości wjazdu do Gazy, gdzie rządzi Hamas.

W czasie gdy nie ma szans na trwały rozejm i odbudowę, w Gazie, gdzie półtora miliona ludzi nadal koczuje w namiotach, narasta nowy kryzys związany z nadchodzącą zimą. W ub. tygodniu intensywne deszcze zalały dziesiątki tysięcy namiotów w całej enklawie. Organizacje pomocowe alarmują, że wraz z nadejściem zimy sytuacja humanitarna Palestyńczyków będzie się pogarszać.

W ostatnią niedzielę szefowie dyplomacji Australii, Kanady, Włoch i Wielkiej Brytanii alarmowali w oświadczeniu, że 150 tys. namiotów, a także koce, plandeki i inne towary niezbędne do przetrwania zimy, jest zatrzymanych na granicy bo Izraelczycy nie wpuszczają ich do Gazy. Wezwali Izrael do ich wpuszczenia i umożliwienia „natychmiastowego, szybkiego i nieograniczonego dostępu humanitarnego" do enklawy. Władze Izraela kontrolują wszystko, co wjeżdża do strefy i nie wpuszczają niczego, co – ich zdaniem – mógłby wykorzystać Hamas. ●

8 mld euro dla Ukrainy na reformy

Rada Europejska poinformowała o największej w historii pojedynczej wypłacie dla Kijowa. Pieniądze mają pomóc Ukrainie w utrzymaniu jej stabilności finansowej, odbudowie gospodarki i modernizacji kraju.

Anna Wyrwik

Pieniądze zostaną wypłacone w ramach mechanizmu finansowego „Ukraine Facility" ustanowionego 1 marca 2024 roku. Jest to – jak głosi strona Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej – „program wsparcia (...), który ma pomóc Ukrainie w utrzymaniu jej stabilności finansowej, odbudowie gospodarki i modernizacji kraju. Celem tego pakietu jest wsparcie Ukrainy we wdrażaniu kluczowych reform na drodze do przystąpienia do UE, a także w przejściu na zieloną, cyfrową i sprzyjającą włączeniu społecznemu gospodarkę, dostosowywaną stopniowo do unijnych przepisów i standardów".

Fundusz dysponuje kwotą ponad 50 mld euro w formie dotacji i pożyczek.

Pieniądze na reformy

Jak informuje RE, około 5 mld euro z tej kwoty pochodzi ze środków udostępnionych w ramach pożyczki na wsparcie Ukrainy (Ukraine Support Loan). Jest to tym samym największa w historii pojedyncza wypłata środków dla Kijowa w ramach tego unijnego instrumentu.

RE informuje, że ta wypłata „następuje po zrealizowaniu przez Ukrainę ponad 20 założonych celów dotyczących różnych reform w kluczowych obszarach". Chodzi tu o takie obszary, jak:

- wymiar sprawiedliwości,
- walka z korupcją i praniem brudnych pieniędzy,
- rynki finansowe,
- zarządzanie mieniem publicznym,
- kapitał ludzki,
- środowisko biznesowe,



• **Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski podziękował na portalu X za „zatwierdzenie największej w historii pojedynczej płatności na rzecz Ukrainy"** FOT. REUTERS/MADS CLAUS RASMUSSEN

- decentralizacja i polityka regionalna,
- energetyka,
- sektor rolno-spożywczy,
- transformacja cyfrowa,
- ochrona środowiska.

Kwota jest dziewiątą wypłatą w ramach „Planu dla Ukrainy", który obejmuje 40 mln euro na reformy i inwestycje w ramach odbudowy Ukrainy oraz jej starania o członkostwo w UE.

Von der Leyen: „Europa nadal za Ukrainą"

„W niezwykle trudnych warunkach Ukraina kontynuuje wdrażanie wymagających reform" – napisała na portalu X przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen, która dziś spotkała się z premierem Ukrainy Serhijem Koreckim.

Głównym tematem były właśnie reformy, głównie w obszarach praworządności i sądownictwa oraz walki z korupcją.

Przewodnicząca KE pisze o wypłacie 8 mld euro, ale także o przekazaniu Ukrainie również ponad 1,7 mld euro „na zakup dronów, amunicji oraz systemów obrony powietrznej". Swój wpis kończy słowami: „Europa będzie nadal stać za Ukrainą i wspierać ją w utrzymaniu odporności w obliczu nasilających się rosyjskich ataków na infrastrukturę energetyczną, ciepłowniczą, wodociągową oraz inne elementy infrastruktury krytycznej".

Zełenski: „Dziękuję wszystkim w Europie"

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski podziękował na portalu X za „zatwierdzenie największej w historii pojedynczej płatności na rzecz Ukrainy". Podziękował też Ursuli von der Leyen za „osobiste zaangażowanie w przyspieszenie przygotowań do tej wypłaty". Podkreślił, że decyzja zapadła po zrealizowaniu przez Ukrainę ponad 20 zobowiązań reform i jest potwierdzeniem tego, że Ukraina wywiązuje się z ustaleń podjętych z Unią.

„Dziękuję wszystkim w Europie, dzięki którym możliwe jest podejmowanie tak zdecydowanych kroków. Stabilność finansowa Ukrainy jest kluczem do zagwarantowania naszego wspólnego europejskiego bezpieczeństwa" – dodał prezydent. ●

eprasa.pl b0cf2a358a

Kto będzie rządził Izraelem? Negocjacje utknęły



• 10 listopada br. Były szef sztabu Gadi Eisenkot, premier Izraela Beniamin Netanjahu, przywódcy partii i inni izraelscy urzędnicy w dniu inauguracji 26. parlamentu Izraela w Knesecie w Jerozolimie FOT. REUTERS / RONEN ZVULUN

Nie ma przełomu w negocjacjach w sprawie utworzenia rządu jedności narodowej – dużej koalicji bloku Beniamina Netanjahu i Gadiego Eisenkota.

Marta Urzędowska

Po wyborach parlamentarnych z 27 października w Izraelu trwają próby utworzenia nowego rządu. Żaden z dużych bloków – koalicja rządząca premiera Benjamina Netanjahu, ani blok opozycyjny Gadiego Eisenkota – nie zdobył 61 mandatów w 120-osobowym parlamencie potrzebnych do samodzielnego rządzenia.

Dlatego Eisenkot, którego prezydent Izaak Herzog poprosił w ub. tygodniu o utworzenie nowego rządu, szuka sobie partnerów koalicyjnych.

Rozmowy bez przełomu

Rozmowy trwają już od kilku dni, jednak na razie nie przyniosły przełomu. „Times of Israel" opisuje kulisy negocjacji koalicyjnych, których najważniejszym jak dotąd elementem były próby zbliżenia między partią Jaszar Eisenkota a Likudem Netanjahu.

Do spotkania przedstawicieli obu partii doszło w ostatnią niedzielę. Izraelskie media informują, że choć atmosfera rozmów była „pozytywna i biznesowa", nie osiągnięto większych postępów. Jak podaje dziennik, choć przedstawiciele Likudu prosili ludzi Eisenkota o wstrzymanie się z nominowaniem deputowanego partii Matana Kahany na przewodniczącego Knesetu, spotkali się z odmową, a głosowanie nad jego powołaniem ma się odbyć dziś.

Jak podają z kolei źródła Kanału 12, Likud wydaje się „nadal nie rozumieć, że przegrał wybory". Także publiczny nadawca Kan informuje, że przedstawiciele Likudu podczas niedzielnego spotkania mieli wrażenie, że partia Eisenkota w ogóle nie jest zainteresowana stworzeniem z nimi koalicji, a spotkanie było tylko „punktem do odhaczenia na ich liście".

Ben-Gwir odsunięty?

Negocjacje są trudne, a spotkanie okazało się bezowocne, bo większość członków bloku Eisenkota nie chce koalicji z Likudem. Wyjątkiem jest partia Razem Naftalego Bennetta, która woli sojusz z partią Netanjahu, niż z skrajnymi ortodoksami czy Arabami.

Porażka rozmów Jaszar-Likud oznacza, że trudno będzie utworzyć rząd jedności narodowej, czyli porozumienie obu bloków z możliwością rotacji na stanowisku premiera, na którym zasiadaliby w takiej sytuacji na zmianę Eisenkot i Netanjahu. Gdyby takie rozwiązanie okazało się możliwe, byłoby to ogromne ustępstwo ze strony Eisenkota, który w kampanii wyborczej powtarzał, że Netanjahu nie tylko nie nadaje się na szefa rządu, ale wręcz stanowi zagrożenie dla kraju. Jednym z kluczowych tematów przed wyborami była sprawa ataku Hamasu na Izrael z jesieni 2023 r., a opozycja wypominała Netanjahu, że to pod jego rządami doszło do największego ataku w historii kraju.

Porażka weekendowych rozmów Likud-Jaszar nie oznacza, że scenariusz, w którym w Izraelu powstaje rząd jedności, jest wykluczony. Jak podaje „Times of Israel" powołując się na osoby bliskie Netanjahu, Likud już dziś sygnalizuje, że – gdyby jednak doszło do utworzenia tak szerokiej koalicji – mógłby zgodzić się na wyłączenie z niej skrajnie prawicowej partii Żydowska Siła Itamara Ben-Gwira. W ustępującym rządzie radykalny polityk pełnił funkcję ministra ds. bezpieczeństwa narodowego.

Służba wojskowa

Równolegle Eisenkot rozmawia z ultraortodoksyjną partią Zjednoczony Judaizm Tory. Jak podaje „Times of Israel", w tych rozmowach osiągnięto znaczący postęp, choć drugie ortodoksyjne ugrupowanie, Szas, nie pali się do koalicji z Eisenkotem.

Kwestia skrajnie ortodoksyjnych ugrupowań budzi w Izraelu duże emocje, bo w czasie kampanii wyborczej opozycja zapowiadała, że jeśli wygra, obetnie im przywileje. Najważniejszy to zwolnienie z służby wojskowej, na które dziś nie godzi się większość Izraelczyków. Ortodoksi przekonują, że ich wkład w bezpieczeństwo kraju jest równie ważny, bo modlą się o nie i studiują torę.

Izraelczycy, którzy ślą swoje dzieci do wojska, a dziś, kiedy Izrael prowadzi kilka wojen, także na front, mają dość tej argumentacji. Sam Eisenkot również zapewniał przed wyborami, że pośle ortodoksów do wojska, nie jest więc jasne, jak przebiegają rozmowy koalicyjne z reprezentującymi ich partiami. Jak podaje Kanał 12, właśnie dlatego partia Szas wyklucza dołączenie do rządu Eisenkota – chce najpierw otrzymać gwarancje, że przywileje ortodoksów zostaną zachowane.

Jeśli nic nie wyjdzie z szerszej koalicji, inną opcją, na jaką wskazywali komentatorzy tuż po wyborach, jest rząd mniejszościowy Eisenkota. Jednak oznaczałoby to szukanie poparcia innych partii przy każdym głosowaniu. Byłyby to zapewne partie arabskie, Raam i Jedna Lista, które razem zdobyły 19 mandatów. Choć Eisenkot przed wyborami wykluczał możliwość stworzenia z nimi koalicji, bo nie godzą się uznać Hamasu za organizację terrorystyczną, a Izraela – za państwo żydowskie, dziś wypowiada się o nich pozytywnie.

W ostatnich dniach lider opozycji wyjątkowo ostro skrytykował Netanjahu i jego sojuszników za ostatnie ataki na partie arabskie, stwierdzając, że są one przejawem rasizmu. Otoczenie Netanjahu już w dzień wyborów oskarżało partie arabskie o kupowanie głosów – miałoby się to odbywać za pieniądze z Kataru i Turcji. Centralna Komisja Wyborcza nie dopatrzyła się jednak poważnych uchybień, choć wywiad kontynuuje śledztwo w tej sprawie. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34461162

Syndyk Masy Upadłości Jurassic Salmon sp. z o.o. w upadłości w Dreżewie ogłasza przetarg pisemny na sprzedaż z wolnej ręki przedsiębiorstwa upadłej.

1. Przedmiotem przetargu jest sprzedaż z wolnej ręki przedsiębiorstwa Jurassic Salmon sp. z o.o. w upadłości w Dreżewie, szczegółowo opisanego w opisie i oszacowaniu przedsiębiorstwa z dnia 17 października 2025 r. uzupełnionym w dniu 16 grudnia 2025 r. sporządzonym przez rzeczoznawcę majątkowego Przemysława Piechotę.
2. Cena wywoławcza przedsiębiorstwa upadłej wynosi 60% wartości oszacowania tj. 6.801.840,00 zł netto *(sześć milionów osiemset jeden tysięcy osiemset czterdzieści złotych 00/100 netto)*.
3. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest złożenie pisemnej oferty w terminie do dnia 1.12.2026 r. do godz. 15.00 oraz wpłacenie wadium w wysokości 680.184,00 zł *(słownie: sześćset osiemdziesiąt tysięcy sto osiemdziesiąt cztery złote 00/100)*.
4. Oferty należy składać w dwóch egzemplarzach, jeden w biurze podawczym w budynku Sądu Rejonowego Szczecin-Centrum w Szczecinie bądź przesłać pocztą na adres: Sędzia komisarz Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie XII Wydział Gospodarczy, ul. Narutowicza 19, 70-231 Szczecin, oraz drugi egzemplarz do syndyka na adres: Kancelaria syndyka Aleksandra Brykczyńska, al. Papieża Jana Pawła II 35/2, 70-453 Szczecin. Decyduje data i godzina wpływu. Oferty wysłane pocztą bądź kurierem, aby zostały uznane za skutecznie złożone, muszą zostać doręczone w wyżej określonym terminie w obydwu miejscach. W razie nieuiszczenia wadium oferta nie zostanie rozpatrzona.
5. Oferty powinny spełniać wszystkie wymogi formalne, określone w Regulaminie przetargu, z którym oferent jest zobowiązany się zapoznać i przyjąć za obowiązujący w ramach sprzedaży.
6. Zapłata całości ceny zakupu musi nastąpić najpóźniej przy zawieraniu umowy. Syndyk zastrzega brak możliwości dokonywania jakichkolwiek potrąceń w zakresie zapłaty całej ceny sprzedaży.
7. Zapytania dotyczące regulaminu i przedmiotu przetargu mogą być kierowane do organizatora przetargu telefonicznie na numer 515 900 338 lub drogą e-mailową pod adresem *radcaprawny@brykczynska.com*.
8. Oferent ma prawo do wizytacji przedsiębiorstwa po uprzednim ustaleniu terminu z syndykiem.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34461313

WOJEWODA ŚWIĘTOKRZYSKI

Znak sprawy: SPN.III.747.17.2026

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 7 ust. 1 pkt 3, ust. 1a i ust. 1b ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (t. j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1199) – zwanej dalej specustawą przesyłową, oraz art. 49 i art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t. j. Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) – zwanej dalej Kpa,

WOJEWODA ŚWIĘTOKRZYSKI

zawiadamia, że na wniosek Polskich Sieci Elektroenergetycznych S.A. z siedzibą w Konstancinie – Jeziornie, działających przez pełnomocnika, z dnia 27.10.2026 r., znak: FP/4980/2026, uzupełniony pismem z dnia 06.11.2026 r., znak: FP/5130/2026 (data wpływu do tut. organu 12.11.2026 r.), zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej dla przedsięwzięcia pn.: „Rozbudowa Stacji 400/220kV Kielce", na terenie gmin Piekoszów i Strawczyn w powiecie kieleckim.

Postępowanie obejmuje nieruchomości w granicach terenu objętego inwestycją, zlokalizowane w **powiecie kieleckim:**

jednostka ewidencyjna 260414_5 Piekoszów – obszar wiejski, oznaczone w ewidencji gruntów i budynków numerami działek:

obręb 0011 Micigózd, numery ewidencyjne działek: 2/2 (KI1L00099739/6), 3/4 (KI1L/00162552/4), 3/6 (KI1L/00099739/6), 4/2,

jednostka ewidencyjna 260418_5 Strawczyn, oznaczone w ewidencji gruntów i budynków numerami działek:

obręb 0009 Promnik, numery ewidencyjne działek: 892/11 (KI1L/00104787/6), 892/14 (KI1L/00104787/6).

Przedmiotem niniejszego postępowania w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej jest m.in.: określenie terenu objętego inwestycją, w tym określenie granic obszaru, w stosunku do którego decyzja o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej ma wywołać skutek, o którym mowa w art. 22 ust. 1, ust. 2 i ust. 5 specustawy przesyłowej.

Po doręczeniu zawiadomienia o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej, zgodnie z art. 7 ust. 4 specustawy przesyłowej, **w przypadku: zbycia własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości bądź przeniesienia wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie ww. decyzji nabywca i zbywca są obowiązani zgłosić do tut. organu dane nowego właściciela lub użytkownika wieczystego.**

Ponadto stosownie do art. 7 ust. 2 pkt 1, pkt 2 i pkt 3 specustawy przesyłowej z dniem doręczenia zawiadomienia w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej, do dnia w którym decyzja uzyska walor ostateczności:

- nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego nie mogą być przedmiotem obrotu, w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami. Czynność prawna dokonana z naruszeniem zakazu, o którym mowa wyżej, jest nieważna (art. 7 ust. 5 specustawy przesyłowej),
- nie wydaje się decyzji o pozwoleniu na budowę, a toczące się postępowania ulegają zawieszeniu z mocy prawa,
- zawiesza się postępowania o wydanie decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu w rozumieniu ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

W myśl art. 49 Kpa po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia niniejszego obwieszczenia uznaje się, iż nastąpiło doręczenie zawiadomienia w powyższej sprawie. Publiczne ogłoszenie obwieszczenia następuje poprzez: wywieszenie na tablicy ogłoszeń Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, Urzędu Miasta i Gminy Piekoszów oraz Urzędu Gminy Strawczyn, a także poprzez zamieszczenie w Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów i na stronie podmiotowej Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach oraz w prasie o zasięgu ogólnopolskim tj. w „Gazecie Wyborczej".

Zgodnie z art. 10 Kpa Strony mogą zapoznać się z aktami sprawy w Wydziale Skarbu Państwa i Nieruchomości Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, al. IX Wieków Kielc 3, budynek A, VIII piętro, pok. 839, w poniedziałki w godzinach 11:30 ÷ 17:00, od wtorku do piątku w godzinach: 8:30 ÷ 14:30. Z mapą przedstawiającą określenie granic terenu objętego wnioskiem można zapoznać się na stronie internetowej – Biuletynie Informacji Publicznej Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, w zakładce obwieszczenia oraz w terminie od dnia doręczenia zawiadomienia w sposób określony wyżej, **nie później niż do 04.12.2026 r**., składać wypowiedzi i zastrzeżenia co do zebranych dowodów i materiałów. **Odpowiedzi na uwagi i zastrzeżenia złożone przez strony w trakcie postępowania administracyjnego, znajdą się w uzasadnieniu decyzji Wojewody Świętokrzyskiego.** Po wyżej wyznaczonym terminie decyzja zostanie wydana w oparciu o zgromadzone w trakcie postępowania materiały.

Wgląd w akta sprawy nie jest obowiązkowy.

Stronami są osoby legitymujące się tytułem prawnym do nieruchomości objętych niniejszym postępowaniem.

eprasa.pl b0cf2a358a

Luka w przepisach przy pod

Część naszych składek emerytalnych jest dzielonych po rozwodzie. Jan zażądał składek od ekszony Marty. Tyle że kobieta już odeszła na świadczenie i nie ma składek na koncie. Marta może domagać się od Jana 50 tys. zł jego składek, on od niej nie dostał ani złotówki.

Leszek Kostrzewski

– Jaka to sprawiedliwość? W prawie zapisano, że składki powinny być dzielone na pół. Tymczasem właśnie dostałem decyzję z ZUS, że była żona już przeszła na emeryturę i nie ma już nic na koncie. Ja muszę nadal pracować i składki cały czas są na moim koncie. W rezultacie ja od byłej żony nie dostanę ani grosza, a ona zabierze mi połowę moich oszczędności – mówi Jan.

Subkonto do podziału

O co chodzi ze składami emerytalny i ich podziałem w czasie rozwodu?

Subkonto do podziału

Na początku wyjaśnienie. Jeżeli ktoś od początku swojej pracy odkładał składki tylko do ZUS-u (to tzw. I filar), jego pieniędzy nikt nie przejmie, nie podlegają one dziedziczeniu i podziałowi przy rozwodzie. To są tylko wyłącznie pieniądze przypisane do konkretnego Nowaka czy Kowalskiego. Albo on je wykorzysta, albo przepadną.

Po śmierci przejmie je budżet państwa, który – w uproszczeniu – sfinansuje nimi wypłaty dla innych emerytów.

Jednak miliony Polaków oprócz tego, że płaci składki do ZUS-u, to nadal przekazuje część swojego wynagrodzenia do OFE (lub robiło to wcześniej). Tu trzeba przypomnieć reformę OFE. Otóż w 2011 r. rząd zmniejszył składkę przekazywaną do funduszy. Wynosiła ona 7,3 proc., a zmniejszono ją do 2,92 proc. Ta różnica między wcześniejszą wysokością składki do OFE a nową, zmniejszoną, nie trafia do wielkiego worka w ZUS-ie, czyli I filaru, ale na specjalne subkonta w ZUS. A pieniądze z subkont podlegają dziedziczeniu i są już przy rozwodzie dzielone.

Takie subkonta ma obecnie ponad 22 mln Polaków, którzy wciąż należą do OFE lub kiedyś należeli, ale się w którymś momencie wypisali. Niezależnie jednak od tego, czy nadal jesteśmy w OFE, czy już nie, i tak musimy wpłacać co miesiąc ze swojej pensji część składki emerytalnej na subkonta w ZUS-ie. Dzięki temu wszyscy rodacy mają obecnie odłożone na subkontach blisko 1 bilion złotych. Tak, nie ma tu pomyłki, chodzi o bilion zł!

Średnio każdy właściciel subkonta ma na nim zgromadzone ok. 50 tys. zł, ale niektórzy nawet 100-200 tys. zł. Warto dodać, że członkami OFE automatycznie zostawały osoby urodzone po 1968 r. Natomiast osoby urodzone między 1949 a 1968 r. miały wybór – mogły przelewać pieniądze do OFE, ale mogły też tylko do ZUS-u.

Płeć robi różnicę

I teraz ważna rzecz. Pieniądze z subkonta razem z oszczędnościami w I filarze sumuje się i z całości ZUS wylicza emeryturę w wieku 65 lat. Jest jednak różnica między kobietami i mężczyznami ze względu na różny wiek emerytalny. Kobiety mogą ubiegać się o emeryturę w wieku 60 lat i wtedy przechodzą na emeryturę wyliczaną tylko ze składek z ZUS z I filaru. Natomiast gdy osiągną 65 lat, ich emeryturą jest przeliczana na nowo, z dodaniem środków na subkoncie. Dzięki temu ich świadczenie od 65. roku życia jest większe.

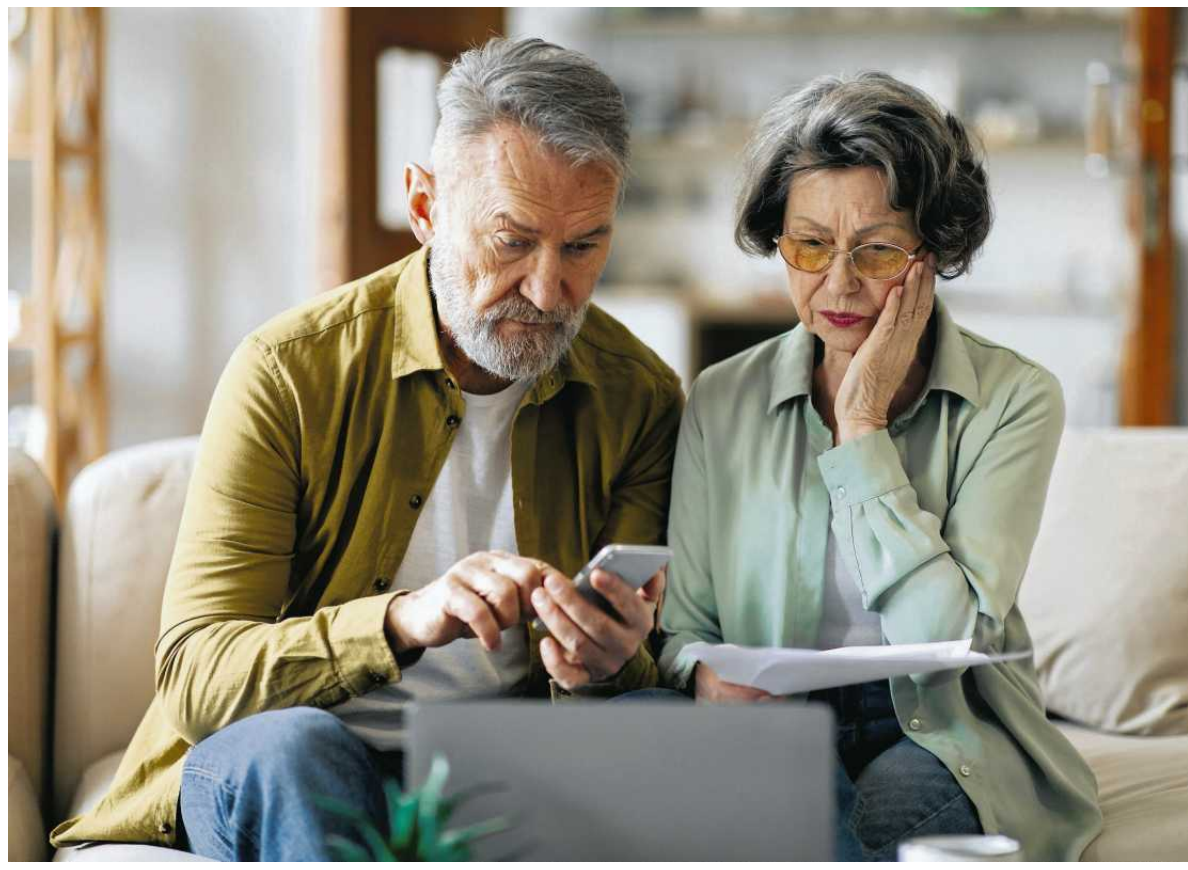
U mężczyzn sytuacja jest prostsza. Ich wiek emerytalny to 65 lat, dlatego, gdy odchodzą na emeryturę, to od razu mają wyliczane świadczenie z I filaru i z subkonta i od razu dostają pełne, docelowe świadczenie, bez późniejszego przeliczania.

I teraz wróćmy do historii Jana. Prawo mówi, że pieniądze z subkonta przy rozwodzie podlegają podziałowi. Problem w tym, że była już żona Jana ma 65 lat i już ma wyliczoną emeryturę z I filaru i z subkonta (odłożyła na nim 200 tys. zł). Na subkoncie, które teoretycznie ma być podzielone, jest więc dokładnie 0 zł.

Jan ma 66 lat, ale nadal pracuje i cały czas ma pieniądze na subkoncie. Obecnie ok. 100 tys. zł. – Skoro prawo mówi o równym podziale, wystąpiłem więc do ZUS o ten podział. Ale właśnie dostałem pisemną odmowę. Teraz obawiam się drugiej części czarnego scenariusza – pomniejszenia mojego subkonta na rzecz byłej żony. Bo skoro ja nadal pracuję i nie pobieram emerytury z ZUS, to moje środki pozostają dostępne i była żona, może domagać się połowy ze 100 tys. zł odłożonych moich składek – mówi Jan. I dodaje rozżalony: – Tak w praktyce wygląda zachęta do dłuższej pracy. Gdybym odszedł wcześniej na emeryturę, nic bym nie stracił, a przez to, że nadal pracuję, to mogę stracić część tego, co już zgromadziłem.

Co na to prawnicy?

Dr Marcin Wojewódka, radca prawny w kancelarii Wojewódka i Wspólnicy, przyznaje, że podział środków z subkonta w ZUS po rozwodzie polega na wirtualnym przepisaniu połowy składek z konta jednego małżonka na konto drugiego, ale jest możliwy tylko wtedy, gdy rozwód nastąpił przed przejściem na docelową emeryturę w wieku 65 lat.



• Członkami OFE automatycznie zostawały osoby urodzone po 1968 r. Natomiast osoby urodzone między 1949 a 1968 r. miały wybór – mogły przelewać pieniądze do OFE, ale mogły też tylko do ZUS-u

FOT. SHUTTERSTOCK

– Jeśli w momencie rozwodu żona była już na docelowej emeryturze, jej subkonto wynosi 0 zł i mąż nie dostanie z niego ani grosza, podczas gdy żona wciąż może zabrać połowę środków z aktywnego subkonta pracującego męża – mówi Wojewódka.

Mecenas zaznacza jednak, że nie oznacza to oczywiście, że żona automatycznie otrzyma od męża połowę jego oszczędności z subkonta. Najpierw trzeba bowiem potwierdzić, czy całe subkonto zostało zgromadzone podczas wspólności majątkowej.

Bo jeśli ktoś część oszczędności odłożył przed małżeństwem, to te środki nie podlegają podziałowi. Potwierdza to Robert Nogacki, radca prawny, partner zarządzający z Kancelarii Prawnej Skarbiec.

Wyjaśnia, że gdy pracujemy, pieniądze na subkoncie to „majątek", który można podzielić. Gdy kończymy 65 lat i składamy wniosek o emeryturę, ZUS zabiera te pieniądze, przelicza je na comiesięczną emeryturę, a na subkoncie pojawia się 0 zł.

– Do tej granicy, czyli do emerytury w wieku 65 lat, subkonto jest majątkiem, który można dzielić. Po niej jest prawem do emerytury, a prawo do emerytury należy do majątku osobistego i podziałowi nie podlega – tłumaczy Nogacki.

Dwa scenariusze

Czyli skoro żona ma na subkoncie 0 zł, to nic nie musi byłemu mężowi oddawać? Nie zawsze tak być musi. Tu mecenas Nogacki wraca do magicznej daty 65 lat i mówi o dwóch scenariuszach.

- **Scenariusz nr 1**

Ustanie wspólności majątkowej byłych małżonków, następują po ukończeniu przez żonę 65 lat i przejściu przez nią na emeryturę (ale równie dobrze może to samo odnosić się do męża). W dniu ustania wspólności majątkowej subkonto żony jest już puste (0 zł), bo jej pieniądze zamieniły się w emeryturę. Mąż nic z tego nie dostanie – prawo jest tu nieubłagane.

- **Scenariusz nr 2**

Ustanie wspólności majątkowej przed 65. urodzinami żony. W dniu ustania wspólności majątkowej pieniądze na subkoncie żony jeszcze były i mąż ma do nich prawo.

Właśnie ten scenariusz dotyczy Jana, bo w chwili rozwodu i ustania wspólności majątkowej jego żona nie przeszła jeszcze na emeryturę i pieniądze na jej subkoncie cały czas były.

Mimo to ZUS odmówił mu wypłaty pieniędzy. Uzasadnił to jednym zdaniem: środki byłej żony zostały już w całości uwzględnione w jej emeryturze. W praktyce ZUS tą decyzją powiedział Janowi, że mężczy-

OGŁOSZENIE PŁATNE
Kraj/34413993

W PIĄTEK W „WYBORCZEJ"

SERCE

• Czy naprawdę można mieć złamane serce? • Jak dogodzić sercu. Co z nim robi bieganie, rower, tenis, pływanie i spacery? • Dieta dobra dla serca. Co warto dodać do listy zakupów? • Zespół świątecznego serca , czyli zaburzenia pracy serca po alkoholu



1 RP

eprasa.pl b0cf2a358a

ziale składek



zna zgłosił się po pieniądze za późno. Tyle że wcześniej Jan przyjść nie mógł. ZUS wykonuje bowiem podział pieniędzy dopiero na podstawie orzeczenia sądu albo umowy, a sprawa o podział majątku trwała w sądzie latami.

Decyzji ZUS nie rozumie Robert Nogacki i uważa, stanowisko Zakładu za błędne. – To, że nawet ZUS później przeliczył subkonto byłej żony na jej emeryturę, nie kasuje prawa męża do jego połowy. I mąż może o te składki żony walczyć – uważa ekspert i udowadnia, że argument, że decyzja emerytalna zamyka prawo do starania się o pieniądze z subkonta byłego małżonka, już raz w sądzie upadła.

W sprawie zakończonej wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 22 czerwca 2017 r. (III AUa 1365/16) ZUS odmówił podziału pieniędzy, bo wniosek wpłynął po decyzji emerytalnej, a więc już po wyzerowaniu subkonta jednego z małżonków.

– Sąd pierwszej instancji odpowiedział, że zamknięcie rachunku nie przeszkadza w technicznym podzieleniu sumy zgromadzonej wcześniej, a Sąd Apelacyjny utrzymał wyrok. Uznał, że emerytura obliczona ze środków, które z umowy o podział należały już do byłej żony, była zawyżona i trzeba ją ustalić na nowo – mówi Nogacki.

Co na to ZUS?

ZUS jest jednak w sprawie Jana nieprzejednany. Podobne stanowisko ZUS wysłał do naszej redakcji, gdy pytaliśmy go o stosowanie przepisów w sprawie subkonta. – Zakład odmawia mi więc przekazania środkach byłej żony, ponieważ – jak zapewnia – wykorzystano je już do obliczenia jej emerytury. Uzasadnienie jest jednak bardzo lakoniczne. Nie wyjaśnia, dlaczego nie uwzględniono sądowego podziału majątku, kiedy i w jakiej kwocie rozliczono środki ani co z ochroną mojego subkonta – mówi Jan

Mężczyzna nie zamierza się poddawać. Sprawę zgłosił do Rzecznika Praw Obywatelskich, Ministerstwa Pracy i do prezesa ZUS. Jak na razie dostał tylko odpowiedź od RPO. Rzecznik poinformował go, że wysłał pismo do ZUS „z prośbą o zbadanie sprawy w trybie nadzoru i przekazanie do Biura Rzecznika Praw Obywatelskich stanowiska".

Dodatkowo Jan szykuje odwołanie od decyzji ZUS do sądu pracy i ubezpieczeń społecznych. A jeśli to nie pomoże, chce wytoczyć byłej żonie sprawę w sądzie cywilnym. I nie jest bez szans na wygraną. Świadczy o tym choćby wyrok Sądu Najwyższego, który co prawda nie dotyczy subkonta, ale też związany jest ze składkami. – SN w postanowieniu z 2 kwietnia 2021 r. (I CSKP 110/21) rozliczył pieniężnie jednostki OFE, które istniały w dniu ustania wspólności, a potem w całości trafiły przez ZUS do budżetu państwa, bo żona przeszła na wcześniejszą emeryturę, nie informując o tym męża. Uznał, że skoro w dniu ustania wspólności jednostki były, trzeba je traktować tak, jakby żona pozbyła się ich bez zgody męża, i że byłoby sprzeczne z zasadami współżycia, gdyby tylko ona korzystała z nich w emeryturze. Sąd drugiej instancji dodał w tej sprawie zdanie, którego Sąd Najwyższy nie zakwestionował: sytuacja finansowa drugiego małżonka nie może zależeć od tego, czy i kiedy pierwszy przejdzie na emeryturę – relacjonuje Nogacki.

Bilion w ZUS

1

BILION ZŁOTYCH

• **Taką łączną kwotę mają odłożoną obecnie Polacy na subkontach**

Co mówi prawo?

• Art. 40e ust. 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych mówi, że podziału subkonta dokonuje się, jeżeli rozwód nastąpił nie później niż w dniu złożenia wniosku o emeryturę w wieku 65 lat.

• O tym, czy prawo do podziału powstaje, decyduje więc konkretna data.

• A czego ustawa nie mówi? Co zrobić, gdy warunek daty jest spełniony, ale dokument o podziale majątku decyzją sądu dociera do ZUS dopiero po przeliczeniu subkonta byłej żony czy byłego męża na emeryturę. ZUS czyta to milczenie w przepisach na swoją korzyść: skoro na subkoncie jest zero, nie ma czego dzielić.

• Prawnicy, z którymi rozmawialiśmy, czytają odwrotnie: prawo powstało w dniu ustania wspólności, ustawa każe zapisać udział byłego małżonka właśnie na ten dzień, a późniejsza operacja księgowa ZUS tego prawa nie uchyla.

• Uczciwie trzeba jednak napisać, że ustawa mówi wprost, że o prawie do podziału decyduje data ustania wspólności. Nie mówi jednak, co zrobić, gdy dokument o podziale trafi do ZUS już po przeliczeniu subkonta na emeryturę, i właśnie o to toczy się spór, który często ostatecznie muszą rozstrzygać sądy.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34461276

Syndyk Masy Upadłości Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej „Skarbiec" w upadłości w Piekarach Śląskich

ogłasza pisemny nieograniczony przetarg na sprzedaż:

1) prawa użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej obejmującej działkę o numerze ewidencyjnym: 4359/368 o powierzchni 2964 m² – oraz prawa własności budynków i budowli na niej posadzonych (w tej mierze budynku handlowo-usługowego) – położonej w gminie Piekary Śląskie, w miejscowości Brzozowice Kamień, dla której Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach prowadzi księgę wieczystą o numerze GL1T/00050238/1, szczegółowo opisanego w operacie szacunkowym – za cenę nie niższą niż 70% wartości oszacowania, tj. netto 1.796.893 zł *(jeden milion siedemset dziewięćdziesiąt sześć tysięcy osiemset dziewięćdziesiąt trzy złote)* powiększoną o należny podatek – na podstawie postanowienia z dnia 30 marca 2026 r. Sędziego-komisarza w postępowaniu upadłościowym Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej „SKARBIEC" w upadłości – Sądu Rejonowego w Gliwicach, sygnatura akt: XII GUp 129/16,
2) prawa własności nieruchomości gruntowej, obejmującej działkę nr 721/3 (obręb 0005), o powierzchni 1200 m² zabudowanej budynkiem mieszkalnym dwurodzinnym, położonej w Koszycach Wielkich, Miasto Tarnów, przy ul. Szkolnej 68, dla której Sąd Rejonowy w Tarnowie prowadzi księgę wieczysta o numerze TR1T/00014571/0, szczegółowo opisanego w operacie szacunkowym – za cenę nie niższą niż 85% wartości oszacowania, tj. netto 399.500 zł *(trzysta dziewięćdziesiąt dziewięć tysięcy pięćset złotych)* powiększoną o należny podatek – na podstawie postanowienia z dnia 19 czerwca 2026 r. Sędziego-komisarza w postępowaniu upadłościowym Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej „SKARBIEC" w upadłości – Sądu Rejonowego w Gliwicach, sygnatura akt: XII GUp 129/16.

Warunki przetargu:

1. Warunkiem uczestnictwa w przetargach jest złożenie pisemnej, wiążącej i bezwarunkowej oferty w terminie 4 tygodni od daty publikacji w dzienniku „Gazeta Wyborcza" ogłoszenia prasowego o sprzedaży, do godziny 14.00 w dniu upływu terminu składania ofert. Oferty należy składać na adres siedziby SKOK, 41-949 Piekary Śląskie, ul. Skłodowskiej-Curie 53. W przypadku składania ofert drogą pocztową decyduje data i godzina wpływu.
2. Oferent zobowiązany jest złożyć oświadczenie, że zapoznał się z regulaminem przetargu.
3. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata na rachunek bankowy, prowadzony w mBank S.A., o numerze: 87 1140 1179 0000 5844 6000 1002 wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej – tj. kwotę:
   a. 179 690 zł *(sto siedemdziesiąt dziewięć tysięcy sześćset dziewięćdziesiąt złotych)* dla nieruchomości opisanej wyżej w pkt. 1,
   b. 39 950 zł *(trzydzieści dziewięć tysięcy dziewięćset pięćdziesiąt złotych)* dla nieruchomości opisanej wyżej w pkt. 2.
4. Otwarcie i rozpoznanie ofert zostanie dokonane przez trzyosobową Komisję Przetargową powołaną przez syndyka, której przewodniczyć będzie syndyk, siódmego dnia po dniu, w którym upłynął termin do składania ofert.
5. Sprzedaż nastąpi na warunkach określonych w regulaminie przetargu, który wraz z operatem szacunkowym można przeglądać w siedzibie SKOK przy ul. Skłodowskiej-Curie 53, 41-949 Piekary Śląskie, w dni powszednie, od dnia ukazania się ogłoszenia o przetargu, w godzinach od 9.00 do 14.00, po wcześniejszym telefonicznym ustaleniu dokładnego terminu. Informacje na temat przedmiotu przetargu można uzyskać także pod nr. telefonu SKOK „Skarbiec" w upadłości (32) 756 80 51, w dni powszednie w godzinach od 9.00 do 14.00. Informacje można uzyskać po podpisaniu oświadczenia o zachowaniu poufności.
6. Oględziny przedmiotu przetargów możliwe są po wcześniejszym telefonicznym ustaleniu dokładnego terminu pod nr. telefonu SKOK „Skarbiec" w upadłości (32) 756 80 51.
7. Syndyk zastrzega sobie prawo do odwołania lub unieważnienia przetargu – bez podania przyczyny – oraz do swobodnego wyboru oferty.
8. Wszelkich informacji udziela SKOK „Skarbiec" w upadłości pod nr. telefonu (32) 756 80 51.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34461217

WOJEWODA OPOLSKI
ul. Piastowska 14
45-081 Opole

IN.I.747.2.5.2026.MM

Obwieszczenie o wydaniu decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu

Na podstawie art. 12 ust. 1 ustawy z 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz. U. z 2025 r. poz. 1222), art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) **zawiadamiam,** że **w dniu 6 listopada 2026 r.,** na wniosek Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ SYSTEM S.A., działającego poprzez pełnomocnika Pana Józefa Kaczora, **została wydana decyzja** w sprawie zmiany decyzji nr IN.I.747.8.2022. MBA o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu wydanej dnia 27 czerwca 2022 r. dla przebudowy stacji gazowej redukcyjno- pomiarowej w/c stanowiącej element sieci gazowej przesyłowej realizowanej w ramach zadania pn.: „Opracowanie dokumentacji projektowej na przebudowę SRP Bąków"

Zgodnie z wnioskiem ww. inwestycja realizowana będzie na nieruchomości oznaczonej w operacie ewidencji gruntów i budynków:

Powiat kluczborski
Jednostka ewidencyjna 160402_5 Kluczbork- obszar wiejski
Obręb 0002 Bąków
203/15 (OP1U/00036985/9), 204/9 (OP1U/00036985/9), 362/1 (OP1U/00040605/3), 48/1 (OP1U/00089266/9), 48/2 (OP1U/00041261/6), 74/16 (OP1U/00063344/2), 74/17 (OP1U/00080096/3), 74/2 (OP1U/00040604/6), 74/24 (OP1U/00098353/2), 74/5 (OP1U/00057058/5), 78/1 (OP1U/00096290/8), 78/2 (OP1U/00058964/6)

* w nawiasie numer księgi wieczystej nieruchomości

Ww. decyzja, na podstawie art. 34 ust. 1 ustawy z 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego podlega natychmiastowemu wykonaniu.

Stronom niezadowolonym z ww. decyzji służy odwołanie do **Ministra Finansów i Gospodarki, które należy wnieść za pośrednictwem tutejszego organu w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o wydaniu decyzji uważa się za dokonane tj. po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w urzędzie wojewódzkim.**

Odwołanie od ww. decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

Z treścią decyzji oraz dokumentacją sprawy strony mogą zapoznać się w Opolskim Urzędzie Wojewódzkim w Opolu, ul. Piastowska 14, w godzinach pracy urzędu, po uprzednim kontakcie telefonicznym 77 45 24 565, 77 45 24 130.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34461376



Wszystkie piszą ludzie,
nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na:
wyborcza.pl/newslettery

wyborcza.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34461387

ZAWIADOMIENIE

Działając o oparciu o art. 113 ust. 6 w związku z art. 114 ust. 3 i 4, art. 124 i art. 124a ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity: Dz. U. 2026 r. poz. 399 ze zm.) –

STAROSTA STALOWOWOLSKI ZAWIADAMIA,

że powzięty został zamiar wszczęcia postępowania administracyjnego o ograniczeniu korzystania z nieruchomości oraz o udzielenia zezwolenia PGE Dystrybucja S.A., ul. Garbarska 21A, 20-340 Lublin reprezentowanej przez pełnomocnika Mariusza Niezgodę, na wykonanie czynności związanych budową stacji transformatorowej SN 15/04 kV w miejscowości. Jastkowice ul. Fedorowskiego ze słupa linii SN Posanie – Jastkowice na nieruchomości oznaczonej, jako działki ewidencyjne nr **2994** o pow. **0,46** położona w obrębie **Jastkowice**, jednostka ewidencyjna Pysznica, której **stan prawny** jest **nieuregulowany.**

Osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do wyżej wymienionej nieruchomości, winny się zgłosić w terminie dwóch miesięcy, od dnia obwieszczenia niniejszego zawiadomienia, do Wydziału Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Stalowej Woli, do pokoju nr 314 (III piętro), przy ul. Podleśnej 15 w Stalowej Woli.

W przypadku, gdy w zakreślonym terminie nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do nieruchomości oznaczonej, jako działka nr 2994 położona w obrębie Jastkowice, jednostka ewidencyjna Pysznica zostanie wszczęte postępowanie dotyczące zobowiązania w drodze decyzji właściciela, użytkownika wieczystego lub osobę, której przysługują inne prawa rzeczowe do wyżej wymienionej nieruchomości do ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości w związku z wykonanie, inwestycji polegającej na budowie stacji transformatorowej.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34461377

NEWSLETTER
Komunikaty.pl

Dla przedsiębiorców, urzędników, zainteresowanych gospodarką.



ZAPISZ SIĘ

Wejdź na stronę **komunikaty.pl** lub użyj kodu QR

eprasa.pl b0cf2a358a

Trybunał Konstytucyjny

Glapiński okrakiem na barykadzie

Zwolennicy i politycy Koalicji 15 Października ostro krytykują prezesa NBP Adama Glapińskiego za zawieszenie przelewów zleconych przez Trybunał Konstytucyjny. Niemal równie wściekła na Glapińskiego jest Nowogrodzka.

Wielowieyska



Narodowy Bank Polski wstrzymał realizację zleceń płatniczych Trybunału Konstytucyjnego. Powodem jest spór o to, kto jest uprawniony do reprezentowania TK i dysponowania środkami zgromadzonymi na jego rachunkach bankowych – poinformował NBP w komunikacie. Jednocześnie bank centralny zastrzega, że nie jest władny decydować, kto reprezentuje Trybunał. Zaznacza, że obie strony konfliktu przesłały upoważnienia do dysponowania pieniędzmi na koncie

W taki sposób NBP zareagował na pismo Bogdana Święczkowskiego, który zarządzał w przeszłości Trybunałem. Ale sędzia Anna Korwin-Piotrowska wydała zarządzenie o przerwie w jego pracy sędziowskiej. Dziś Święczkowskim zajmuje się sąd dyscyplinarny. On sam nie uznaje tych decyzji i do NBP napisał: „W związku z sytuacją w Trybunale Konstytucyjnym i uniemożliwieniem mi jako prezesowi, wiceprezesowi Bartłomiejowi Sochańskiemu oraz pozostałym sędziom wejścia do siedziby Trybunału, zwracam się z prośbą o natychmiastowe zablokowanie wszystkich rachunków bankowych Trybunału Konstytucyjnego dla osób, które uzurpują sobie prawo zarządzania Trybunałem Konstytucyjnym".

Warto podkreślić, że Święczkowski wprowadza NBP w błąd, ponieważ poza nim i Sochańskim wszyscy pozostali sędziowie – także ci wybrani za rządów PiS – mogą wejść do Trybunału i pracować. Tyle, że nominaci PiS nie chcą, bo uważają, że sędzia Korwin-Piotrowska nie miała podstaw prawnych, by wydawać rozporządzenia w imieniu Trybunału.

Działania Glapińskiego wywołały dużą złość w PiS. W partii spodziewano się, że prezes NBP wyjdzie na konferencję prasową i ogłosi, że w Trybunale Konstytucyjnym dokonano zamachu stanu, więc on uzurpatorom nie wypłaci ani grosza



• **Prezes NBP Adam Glapiński, 6 sierpnia 2025 r.** FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Decyzja Glapińskiego nie dziwi – jest związany z PiS, więc nie pójdzie na zwarcie ze swoim obozem politycznym. Waga tego manewru jest niewielka, bo najprawdopodobniej resort finansów i sami sędziowie TK znajdą sposób na sfinansowanie potrzeb Trybunału – np. zostanie założony nowy rachunek w państwowym Banku Gospodarstwa Krajowego. Fakt ten wywoła westchnienie ulgi wśród pracowników TK, sędziów w stanie spoczynku oraz obecnie urzędujących sędziów, także nominowanych przez PiS, bo inaczej nie dostaną pensji.

Działania Glapińskiego wywołały dużą złość w PiS. W partii spodziewano się, że prezes NBP wyjdzie na konferencję prasową i ogłosi, że w Trybunale Konstytucyjnym dokonano zamachu stanu, więc on uzurpatorom nie wypłaci ani grosza. Glapiński miał w założeniu PiS jasno zadeklarować, że dzieje się bezprawie, że prezes TK jest jeden i jest nim Bogdan Święczkowski. Podobne oczekiwania miał prezydent Karol Nawrocki, który liczył na to, że szef banku centralnego zasili listę ważnych postaci potępiających „łamanie prawa" przez sędzię Annę Korwin-Piotrowską.

Tymczasem „Glapa" – jak nazywają prezesa NBP koledzy z PiS – zamiast jasno postawić sprawę, umył ręce, wystawił departament prawny NBP na pierwszą linię i schował się za plecami prawników. Podległy prezesowi departament prawny orzekł zaś, że nie wie, kto ma rację w tym sporze. Polityków PiS, gdy to usłyszeli, zalała krew. Jak to nie wie? No przecież powinien jasno powiedzieć: PiS i prezydent mają rację.

W pierwszych godzinach po ogłoszeniu decyzji debatę publiczną zdominowały słowa krytyki koalicji rządzącej pod adresem NBP. Glapiński się wystraszył, że koalicyjni politycy w ogóle nie połapali się w jego misternej grze: mógł ogłosić bezprawie, a siedzi cicho. Glapiński nie chciał iść na pełne zwarcie z rządem, bo wie, że wisi nad nim groźba Trybunału Stanu. Sejmowa komisja odpowiedzialności konstytucyjnej już zarekomendowała taki wniosek i teraz decyzja w tej sprawie leży w rękach większości sejmowej. Nie ma decyzji, czy i kiedy ten wniosek będzie głosowany. Glapiński jest więc ostrożny i stąd jego niepokój, że politycy z koalicji rządzącej nie zrozumieli, o co mu chodzi.

Prezes NBP postanowił więc zakomunikować rządzącym dużymi literami swoje intencje i na stronie Narodowego Banku Polskiego pojawiło się uzupełnienie komunikatu departamentu prawnego. Nie ma w nim nic nowego, ale Glapiński daje znać między wierszami: „Halo, ludzie, ja wcale z PiS-em nie gram tak do końca. Czytajcie ze zrozumieniem". Treść tego kolejnego oświadczenia brzmi bowiem: „ W uzupełnieniu komunikatu Departamentu Prawnego NBP uprzejmie wyjaśniamy, że – z uwagi na zaistniałe okoliczności – w NBP podjęta została decyzja o wstrzymaniu wszelkich zleceń płatniczych dotyczących środków pieniężnych zgromadzonych na rachunkach Trybunału Konstytucyjnego prowadzonych przez Narodowy Bank Polski. Oznacza to, że nie są realizowane zlecenia płatnicze niezależnie od tego, przez kogo są one zlecane. Raz jeszcze podkreślić bowiem należy, że NBP nie jest właściwy do rozstrzygnięcia sporu dotyczącego kierowania Trybunałem Konstytucyjnym".

Lawirowanie Glapińskiego można uznać za zabawne, gdyby nie to, że sprawa jest poważna. To siedzenie okrakiem na barykadzie może się dla niego źle skończyć, bo będzie wyklęty przez jedną i drugą stronę.

Niemniej zamieszanie z kontem pokazuje, że wcześniej czy później sąd powszechny, analizując jakiś wycinek tego konfliktu, będzie musiał zająć stanowisko i ocenić decyzje sędzi Anny Korwin-Piotrowskiej. I najpewniej krok po kroku kolejne instytucje państwa nie będą miały wyjścia i zaczną uznawać decyzje Trybunału zarządzanego przez „panią dwojga nazwisk" – jak określał lekceważąco sędzię Korwin-Piotrowską prezydent.

Pierwsza okazja może się nadarzyć wkrótce. Jeśli Trybunał Konstytucyjny uchyli immunitet Bogdana Święczkowskiego – prokuratura chce mu postawić kilka zarzutów – oraz zgodzi się na jego zatrzymanie i areszt, to wówczas sprawa znajdzie się w sądzie powszechnym, ponieważ to sąd decyduje o areszcie. I wtedy możemy mieć pierwszą ocenę sytuacji czy grono ośmiorga sędziów miało prawo zgodę na areszt wydać. Potem mogą pojawić się kolejne przypadki, w których sąd powszechny będzie musiał zająć stanowisko.

Taki mechanizm zadziałał już w przypadku powołania Dariusza Korneluka na stanowisko prokuratora krajowego. PiS cały czas głosi, że nie jest on prokuratorem krajowym, ale sądy odnoszą się do decyzji prokuratury, procesy się toczą.

A jeśli taki stan rzeczy komukolwiek się nie podoba, jeśli grono krytycznych wyborców wobec rządu Donalda Tuska wzrośnie, jeśli w społeczeństwie przeważy opinia, że zmiany w Trybunale są nielegalne, to sprzeciw wobec tych wszystkich decyzji obywatele będą mieli okazję wyrazić już niedługo: w wyborach parlamentarnych w przyszłym roku. ● **Dominika Wielowieyska**

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34461551

NEWSLETTERY WYBORCZEJ

wyborcza.pl

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.
Możesz wybrać z bogatej oferty
ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na:
wyborcza.pl/newslettery



2 RP

eprasa.pl b0cf2a358a

COP31 w Turcji

Nie umiemy rozmawiać o zmianach klimatu

W zeszłym tygodniu rozpoczął się kolejny szczyt klimatyczny, COP31, tym razem w Turcji. Mam wątpliwości, czy przez te lata nauczyliśmy się rozmawiać o klimacie w sposób, który oddawałby skalę i charakter zagrożenia.

Markiewka

Obserwuję w mediach społecznościowych wielu klimatologów. Trudno nie zauważyć rozdźwięku między ich narastającym zaniepokojeniem a dość letnim zainteresowaniem tematem w mediach głównego nurtu. Zastanówmy się zresztą: kiedy ostatnio zmiana klimatu była tematem numer jeden w polskich mediach? I to nie przez jeden dzień, ale przez kilka kolejnych? Albo kiedy ostatnio nowe ustalenia naukowców wywołały debatę porównywalną z tą, jaką potrafi wywołać jedna wypowiedź polityka?

To nie tylko moje wrażenie. Według danych Media and Climate Change Observatory, działającego przy Uniwersytecie Kolorado, w pierwszych dziesięciu miesiącach 2026 roku liczba materiałów prasowych poświęconych zmianie klimatu w monitorowanych przez nich tytułach była o 24 procent niższa niż w analogicznym okresie poprzedniego roku.

Pamiętacie „Nie patrz w górę" Adama McKaya? Dwójka naukowców odkrywa, że w stronę Ziemi zmierza kometa, której uderzenie oznaczałoby zagładę ludzkości. Mimo to mają ogromny problem, żeby zainteresować zagrożeniem media i polityków.

Po premierze filmu w 2021 roku dyskutowano, czy jest on trafną alegorią kryzysu klimatycznego. Niektórzy krytycy zwracali uwagę na pewien problem: przecież media uwielbiają katastrofy! Cóż... Media może i lubią katastrofy, ale określonego rodzaju, na przykład takie, które można obserwować z bezpiecznej odległości i pokazać za pomocą efektownych obrazów. Znacznie gorzej radzą sobie z opowiadaniem o długotrwałych procesach, które dotyczą nas wszystkich i wymagają systemowych zmian.

Problem z rozmową o klimacie nie sprowadza się jednak do prostego stwierdzenia: mówimy za mało. Chodzi też o to, jak mówimy. Ciągle mamy tendencję do „szufladkowego" traktowania klimatu. Tu jest gospodarka, tu mieszkalnictwo, a tu – w osobnym dziale – klimat. Gubi się w takim podejściu fakt, że zmiana klimatu to nie kolejna przegródka, a raczej ogromne naczynie, w którym rozgrywają się wszystkie inne nasze problemy: od rolnictwa po budownictwo.

Przyjrzyjmy się, dla przykładu, kwestii mieszkalnictwa. Można rozmawiać o nim wyłącznie w kategoriach cen mieszkań i dostępności kredytów, ale można też zapytać, jak budować miasta, w których da się żyć podczas coraz częstszych upałów. No i jak ograniczać koszty ogrzewania i jak sprawić, żeby najubożsi nie zostali z najbardziej energochłonnymi budynkami.

Ta nieumiejętność systemowego myślenia odbija się nam czkawką. Wyparta systemowość powraca bowiem w przetworzonej, negatywnej postaci: „Unijna polityka klimatyczna niszczy nasz przemysł, odbiera nam samochody i podnosi koszty życia!".

Zauważcie, że taka narracja nie wymaga nawet negowania zmiany klimatu. Wystarczy przekonywać, że lekarstwo jest gorsze od choroby. Siła tej opowieści bierze się stąd, że odwołuje się do rzeczywistych obaw. Ludzie mają przecież prawo pytać, kto zapłaci za transformację, czy co stanie się z ich miejscami pracy. Trudno odpowiedzieć na ten argument samym przypominaniem, że globalne ocieplenie jest faktem. Pytanie dotyczy przecież tego, jak ma wyglądać całe społeczeństwo w nowych warunkach klimatycznych. Innymi słowy – jest to pytanie polityczne.



• **Performance Greenpeace z okazji szczytu klimatycznego w Antalyi, 13 listopada 2026 r. Ekolodzy apelowali o zmniejszenie zużycia plastiku** FOT. REUTERS / KAAN SOYTURK

Dlatego mówienie o inwestycjach w mieszkalnictwo czy ochronę zdrowia nie jest – jak twierdzą niektórzy – mieszaniem socjalnej agendy politycznej z techniczną kwestią klimatu. Jest raczej niezbędnym warunkiem dotarcia do ludzi z rozwiązaniami, które pozwolą na skuteczną transformację energetyczną.

Pouczające jest w tym kontekście badanie opublikowane w marcu w „Nature Climate Change". Objęło ono ponad 19 tysięcy osób z 13 państw Unii Europejskiej, w tym z Polski. Autorzy badania wyróżnili cztery grupy: zwolenników polityki klimatycznej, zdecydowanych przeciwników, osoby neutralne oraz ludzi, których poparcie mocno zależało od konkretnej propozycji. Ta ostatnia grupa jest najciekawsza, bo najbardziej podatna na przekaz polityczny. Co więcej,

Szwedzki premier Olof Palme powiedział: „Duch egoizmu jest bardzo silny. Zawsze taki będzie. To ducha wspólnoty trzeba wzmacniać"

stanowiła aż jedną trzecią badanych. Co pokazało badanie? Między innymi to, że duże znaczenie miało dla tej grupy, jakich kosztów i korzyści spodziewała się po poszczególnych rozwiązaniach.

Za naszą nieumiejętnością rozmawiania o klimacie kryje się, jak sądzę, problem znacznie szerszy: nie potrafimy rozmawiać o dobru wspólnym. U początków III RP mieliśmy wielki, choć nigdy formalnie nieogłoszony projekt wychowywania Polaków do indywidualnej zaradności. Przez lata straszono nas „roszczeniowością", przestrzegano przed mentalnością homo sovieticus, przekonywano, że każdy powinien wziąć sprawy we własne ręce i przestać oglądać się na państwo. Zaradność stała się jedną z najważniejszych cnót modelowego obywatela. Znacznie mniej uwagi poświęcaliśmy pytaniu, jak przekonywać ludzi do współpracy i odpowiedzialności za wspólne sprawy.

A takie podejście jest w kapitalizmie nawet bardziej potrzebne niż nauczanie indywidualnej zaradności. Bo kapitalizm sam z siebie nieustannie uczy nas tej zaradności. Niemal wszyscy konkurujemy o miejsca pracy, zarobki, mieszkania i pozycję społeczną. Mamy codzienny praktyczny trening tego, jak kalkulować, przewidywać i zabiegać o własne interesy. Nie potrzebujemy jeszcze polityków czy mediów, które na każdym kroku przypominają nam, że mamy troszczyć się przede wszystkim o siebie. Potrzebujemy instytucji, które będą równoważyć tę tendencję.

Dobrze rozumiał to szwedzki premier Olof Palme, który powiedział w wywiadzie radiowym w 1973 r.: „Duch egoizmu jest bardzo silny. Zawsze taki będzie. To ducha wspólnoty trzeba wzmacniać".

Kapitalizm potrzebuje czegoś, co trudno wytworzyć w środowisku konkurencji: zaufania, solidarności, gotowości do współpracy. I ponoszenia kosztów na rzecz wspólnych celów. Antropolog David Graeber nazywał to prowokacyjnie „codziennym komunizmem". To podglebie dobrze działającego społeczeństwa demokratycznego, bez którego trudno o dobrze działające instytucje publiczne, o gotowość do finansowania wspólnej infrastruktury czy podejmowania działań, których korzyści pojawią się dopiero za kilkadziesiąt lat. Mówiąc wprost: gospodarka rynkowa korzysta z zasobów społecznych, których odtwarzania sama nie jest w stanie zagwarantować.

Zmiana klimatu obnaża konsekwencje zaniedbania tego wysiłku myślenia wspólnotowego. Brakuje nam języka, w którym moglibyśmy rozmawiać o wszystkich sprawach związanych z klimatem jako o wspólnym przedsięwzięciu. A ten brak języka ma potem konsekwencje polityczne, bo oddajemy pole narracjom, które odwołują się do straszenia Unią Europejską i polityką klimatyczną. ●

Tomasz Markiewka

Tomasz Markiewka – doktor filozofii, publicysta i tłumacz, wykładowca Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Autor m.in. książki Zmienić świat raz jeszcze. Jak wygrać walkę o klimat".

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**

eprasa.pl b0cf2a358a

Odrestaurowany „Służący" w kinach

KTO TU RZĄDZI?

Czy to walka klas, a może seksualna gra? Niezależnie od tego, jak odczytujemy relację łączącą bohaterów, film Josepha Loseya po latach wciąż budzi niepokój.



• "Służący" jest adaptacją powieści Robina Maughama

FOT. LES ACACIAS / SPRINGBOK PRODUCTIONS / ELSTREE DISTRIBUTORS

Piotr Guszkowski

Kto ci gotuje? Kto pierze ci spodnie? Kto szoruje wannę? Ja! Zajmuję się całym domem, ale nic z tego nie mam! – te słowa brzmią jak wzięte wprost z małżeńskiej kłótni. Pretensji nazbierało się sporo. Tyle że kierowane są pod adresem pracodawcy, a wygłasza je lokaj.

Parę lat temu świat zachwycił się oscarowym „Parasite" Bonga Joon-ho, jakby wszyscy zdążyli zapomnieć, że już w 1963 roku reżyser Joseph Losey z dramaturgiem Haroldem Pinterem bez kompromisów rozliczyli się z systemem klasowym. W tytułowej roli, która pozwoliła mu ostatecznie zerwać z wizerunkiem amanta, pojawił się znakomity Dirk Bogarde.

BOGARDE ZA STARY

Scenariusz powstał na podstawie noweli Robina Maughama. Losey podsunął ją Bogarde'owi w 1954 r. Widział gwiazdora w roli Tony'ego – arystokraty, który po powrocie z kolonii urządza się w londyńskim domu i snuje plany wielkich interesów. Zatrudnia kamerdynera, by zdjął mu z głowy przyziemne obowiązki.

Zbieranie funduszy na film zajęło jednak blisko dekadę. Kiedy projekt wreszcie nabrał kształtów, Bogarde był za stary na Tony'ego. Wcielił się w niego James Fox, mający za sobą wówczas niewielką rolę w „Samotności długodystansowca". Losey zdecydował się powierzyć Bogarde'owi postać Hugo Barretta, tytułowego służącego. Chciał uniknąć stereotypowego wizerunku angielskiego kamerdynera – starszego, dystyngowanego pana, który dyskretnie usługuje chlebodawcy. Bogarde był niewiele po czterdziestce, wciąż przystojny i charyzmatyczny. Nadał postaci niepokojący rys, a pozorna uprzejmość i opanowanie tylko potęgowały niepewność co do prawdziwych intencji Barretta. Ta niepewność towarzyszy nam od pierwszego spotkania z bohaterem, kiedy w wietrzny zimowy dzień przemierza londyńską Chelsea i otwiera drzwi jednej z kamienic.

PAUZY WAŻNE JAK SŁOWA

O bohaterach wiemy niewiele, by nie powiedzieć nic. Nie znamy ich przeszłości ani motywów. Harold Pinter (proszę go wypatrywać w niewielkim epizodzie) odsłania je stopniowo, poprzez zachowanie czy język postaci. W „Służącym", który był pierwszym z trzech scenariuszy, jaki napisał dla Loseya, wyczuwalny jest charakterystyczny styl późniejszego laureata nagrody Nobla. Pauzy i zmiany tonu są równie ważne co słowa. Bogarde potrafi spojrzeniem zasugerować więcej niż niejedna wymiana zdań. Banalna rozmowa zamienia się w próbę sił, w której napięcie potęguje kapiąca z kranu woda.

Choć w filmie nie brakuje sarkazmu, „Służący" nie zamienia się w satyrę. Powstał psychologiczny thriller, groza narasta tu niemal niezauważalnie

Sytuacja komplikuje się jeszcze, gdy Barrett przekonuje Tony'ego, by zatrudnił jako pokojówkę jego rzekomą siostrę, Verę. Aktorka Sarah Miles wspominała, że Losey widział tę postać jako obytą z życiem dziewczynę z północy Anglii, ona sama widziała w niej raczej dziecko. – W końcu uznał, że to chyba bardziej seksowne niż epatowanie cyckami i tyłkiem. Nie grałam cyckami i tyłkiem. Grałam stopami i oczami – Miles żartowała po latach w rozmowie z „Guardianem", nawiązując do upodobania reżysera do fetyszyzowania kobiecych stóp.

Choć w filmie nie brakuje sarkazmu, „Służący" nie zamienia się w satyrę. Powstał psychologiczny thriller, w którym groza narasta niemal niezauważalnie. W przywołanej na początku kłótni Bogarde dopisał Barrettowi kilka kwestii. Relacja przestaje przypominać układ pana i służącego. Bywa między nimi jak w starym małżeństwie, w którym nazbierało się frustracji i pretensji. Barrett stopniowo owija sobie wokół palca naiwnego panicza, odsłaniając słabość i bezradność elit. Chwilami jest dla niego jak niania, innym razem obaj przypominają smarkaczy rywalizujących w zabawie.

Od początku pomiędzy Barrettem i Tonym wyczuwalne jest napięcie, którego nie da się sprowadzić wyłącznie do psychologicznej gry o dominację.

W SWINGUJĄCYM LONDYNIE

Historia Josepha Loseya również zasługuje na choćby wspomnienie. W czasach makkartyzmu reżyser znalazł się na tzw. czarnej liście Hollywood i został zmuszony do wyjazdu z USA. Swobodę twórczą odnalazł w Europie. Najwięcej czasu spędził w Wielkiej Brytanii, gdzie w niespełna dekadę zrealizował swoje najważniejsze filmy: obok „Służącego" były to „Wypadek" i „Posłaniec", przy których ponownie pracował z Pinterem, oraz „Za króla i ojczyznę".

Być może dobrze się stało, że nie udało się zrealizować „Służącego" od razu. Dzięki temu manipulacje kamerdynera zyskały dodatkowy kontekst. Losey i Pinter dokonali w adaptacji kluczowej zmiany: przenieśli akcję z powojennych lat 40. w realia początku epoki swingującego Londynu. „Służący" stał się portretem świata, w którym chwieje się porządek oparty przez stulecia na sztywnych podziałach klasowych. Brytyjskie imperium chyliło się ku upadkowi, skandale polityczne podważały autorytet tradycyjnego establishmentu, a młode pokolenie coraz śmielej odrzucało dawne normy i hierarchie. Stary porządek musiał ustąpić miejsca kulturze masowej, której nowymi bohaterami stali się między innymi czterej chłopcy z robotniczego Liverpoolu.

HIERARCHIA W DOMU

Co ciekawe, przywrócić hierarchię w domu próbuje narzeczona Tony'ego, Susan (w tej roli Wendy Craig). Od początku nie kryje niechęci do służącego, jakby przeczuwała, że ten coś knuje. Może razi ją to, że partner tak łatwo dał się podporządkować Barrettowi albo nawet sam pomysł – wyraźnie anachroniczny – by młody londyńczyk z wyższych sfer w ogóle zatrudniał kamerdynera. W nakręconej w jednym ujęciu scenie z kwiatami, podczas jednej z tych rzadkich chwil, gdy zostają z Barrettem w domu sami, Susan przejmuje kontrolę. To ona bierze we władanie przestrzeń, spychając służącego na drugi plan, w głąb kadru.

Wnętrza domu Tony'ego zbudowano w studiu, co dawało ekipie większą swobodę w komponowaniu kadrów i operowaniu światłem. Wystrój nie jest przypadkowy, szczególne znaczenie mają lustra. Nie tylko w groteskowy sposób zniekształcają odbicia bohaterów, ale pozwalają też podglądać sytuacje pozostające poza kadrem. Wraz z rozwojem akcji zmienia się zarówno dynamika relacji między bohaterami, jak i inscenizacja przestrzeni. Mieszczańskie wnętrze w obiektywie operatora Douglasa Slocombe'a zaczyna przypominać klaustrofobiczną pułapkę. Do kluczowych konfrontacji i odwrócenia ról dochodzi na schodach, które stanowią metaforę hierarchii. Tralki balustrady zamykają bohaterów w pułapce. Rozliczenie z systemem nie przynosi wyzwolenia, obaj zostają uwięzieni w toksycznym układzie.

Na początku filmu Tony oprowadza Barretta po kolejnych pomieszczeniach. Za chwilę ma ruszyć remont. Dom stanowi symbol statusu i obietnicę nowego życia. Jednak to Barrett stopniowo przejmuje przestrzeń i zaczyna ją urządzać po swojemu. Coraz częściej wychodzi przy tym z roli służącego. Wrażenie robi scena, w której przyłapany przez Tony'ego i Susan, wracających wcześniej z wyjazdu, staje w drzwiach pokoju. Nie widzimy go – na ścianie pojawia się jedynie sylwetka, złowrogi cień kogoś znacznie potężniejszego i bardziej nieprzewidywalnego, niż mogliśmy przypuszczać.

Z Wenecji film Loseya wrócił bez nagrody, na gali BAFTA musiał ustąpić pola „Tomowi Jonesowi" (statuetki zdobyli Bogarde, Fox i autor zdjęć Douglas Slocombe), a Amerykańska Akademia zupełnie go zignorowała. Nie przeszkodziło to jednak „Służącemu" trafić do kanonu kina. ●

• „Służący" w kinach w odrestaurowanej wersji 4K

eprasa.pl b0cf2a358a

„Wśród nocnej ciszy”

Simlat: Przechodził przeze mnie demon

– Najmocniej chciałem się skupić na najbardziej wampirycznym fragmencie tego serialu, tj. na 6. odcinku, który pokazuje prawdę o wigilijnej nocy 1976 r. – mówi aktor o roli w serialu Jana Holoubka.

Justyna Bryczkowska

W Wigilię 1976 r. na drodze między Połańcem a Zrębinem zginęła trójka: 19-letnia ciężarna Krystyna, jej mąż Stanisław i 12-letni brat Miecio. To była jedna z najbardziej makabrycznych zbrodni PRL-u. Te wydarzenia opisuje reportaż Wiesława Łuki „Nie oświadczam się”, na podstawie którego scenariusz serialu „Wśród nocnej ciszy” napisał Maciej Kowalewski. Reżyserem formatującym produkcji, której pierwszy odcinek można oglądać na HBO Max od 13 listopada, został Jan Holoubek. W jedną z najważniejszych postaci dramatu wcielił się Łukasz Simlat, z którym rozmawiałam na planie w przedostatni dzień zdjęciowy.

ROZMOWA Z
ŁUKASZEM SIMLATEM
aktorem

JUSTYNA BRYCZKOWSKA: To prawda, że nie patrzymy w serialu na twoje prawdziwe uszy?
ŁUKASZ SIMLAT: To nie są moje uszy, są przedłużane o cały płatek. Postanowiłem mieć tak seksowne uszy jak Justyna Wasilewska, która gra tu moją siostrę. Chciałem, żeby to nas ujednolicało jako rodzinę. To jedna ze składowych części mojej charakteryzacji. Ta wioskowa ogorzałość jest u mnie domalowana. Do tego mam doczepiane włosy i dorabiane zęby. Wymyślaliśmy to etapami i w ten sam sposób musiałem się uczyć mówić z tym wszystkim.

Ile w takim razie trwa charakteryzacja?
– Jak przyjeżdżam na plan, większość ekipy jeszcze śpi. Na początku zakładanie tego wszystkiego trwało ok. 2 godz. Zeszliśmy po ośmiu miesiącach zdjęć do ok. 90 min.

Co możesz powiedzieć o swoim kostiumie?
– Kiedy o to pytasz, przypomina mi się film „Strach na wróble”. Jeden z bohaterów miał taką scenę, w której robił striptiz w knajpie. Jako że był domokrążcą bez domu, wszystko, co posiadał, nosił na sobie. Czasami tak się tutaj czuję. Dzisiaj mam na sobie tylko pięć warstw, a bywało, że miałem u góry i siedem. To kostium z lat 70. w wersji do roboty w obejściu. Mam jeszcze poważną i chyba bardzo drogą stylizację, bo to odświętny płaszcz ze sztuby z nutrii. Założyłem dziś też współczesną termikę, której nie widać, a tak to wszystko jest z epoki. Przyznam, że te rzeczy nie są już zbyt wygodne. Przez lata się dużo pozmieniało, a te ubrania czasami wręcz przeszkadzają w pracy. Ale trzeba sobie jednak radzić. To poniekąd serial kostiumowy, bo cofamy się o pół wieku.

Jak scharakteryzowałbyś swojego bohatera?
– To był samozwańczy sołtys wsi. Jako jedyny posiadał telefon oraz traktor. W związku z tym też jako jedyny służył pomocą całej wsi przy zbiorach, na polu, przy obróbce. Dlatego nazwali go królem Zrębina, a on się nim naprawdę czuł. Na tym też preparował swoje pomysły i prowokował te wszystkie sytuacje, które skończyły się tak, jak się skończyły. Sądził, że skoro jest tym królem, to do jego miejscowości, która jest daleko od jakiegokolwiek miasta tudzież większego czy mniejszego miasteczka, to żadne inne prawo w to miejsce oprócz ustanowionego przez niego nie dotrze.



• **Kadr z serialu o zbrodni połanieckiej (odc. 3.). Na zdjęciu Łukasz Simlat i Ewelina Starejki jako Roma Wojda** FOT. MARCIN MAKOWSKI / MAX

Myślę, że to było duże wynaturzenie. On czerpał z tego bardzo dużą satysfakcję. Oczywiście u nas narracja jest zupełnie inna. Widz dowiaduje się, że coś się zdarzyło, jacyś ludzie albo zostali zamordowani, albo zginęli w wypadku. Przez sześć odcinków nie możemy pokazywać pełnej istoty tych bohaterów. Nie możemy zdradzić prawdy, że ten facet był taki, a nie inny. Trzeba to było więc ciut odwrócić i grać zupełnie co innego. Tak naprawdę ostatni odcinek pokaże całą prawdę o tym, jak to wyglądało tej feralnej nocy 24 grudnia 1976 r.

Grasz postać wzorowaną na prawdziwej osobie. Jak wyglądały twoje przygotowania?
– Myśląc o bohaterze, Lechu Wojdzie, sięgałem wspomnieniami do fizyczności, której dziś już nie ma. Szukałem przykładów w dzieciństwie i wyjazdach z dziadkiem do jego braci na wieś, na której się wychował. Za młodu wyjechał do miasta, w którym spędził resztę życia. Niemniej, oni wtedy tam mieli totalną charakterystyczność. Brała się z tego, że wykonywali zupełnie inne prace niż my teraz. Byli od niej wręcz zniszczeni, mieli pokiereszowane kręgosłupy, zdeformowany chód. Tak też sobie o tym bohaterze myślałem. Nie mogliśmy go długo znaleźć w materiałach. Posłużyliśmy się więc wyobraźnią, by go stworzyć. Zacząłem go sobie wymyślać, stąd te uszy i włosy. Janek wymyślił, by się farbował. Dużo mówi, czy to farbowanie ma jakąś okazję, czy nie ma. Jest też niemożność tego farbowania, tj. odsiadka.

Coś jeszcze od siebie dodałeś tej postaci?
– Odważyłem się i zapuściłem włosy z nosa, które były bardzo długie. Chyba potem przeproszę wszystkich, którzy mnie na tym etapie minęli. Pracując nad tą rolą, wielokrotnie odnosiłem się do charakterystyczności mojego dziadka, która była... Już mi się chce płakać, jak to mówię... Bardzo kolorowa, wdzięczna. Słychać było u niego zaśpiew ze wsi, czuć było jego skrupulatność stamtąd się biorącą. Grając tę rolę, wielokrotnie czułem, jak taki demon przeze mnie przechodzi, że po ujęciu mówiłem „Ojejku, znowu byłem przez chwilę dziadkiem, bo zrobiłem dokładnie to samo, co on robił”. To niesamowite w tym zawodzie, że mogę się cofnąć w czasie. Np. do trabanta, który był całym moim dzieciństwem. To piękne, że mogę w nim usiąść, zamknąć oczy, powąchać go. Naprawdę jestem wtedy małym dzieckiem, które dziadek wsadził do swojego auta.

Nad czym najbardziej się koncentrowałeś?
– Chyba właśnie na fizyczności tego bohatera. Na kuleniu, które mu dodałem, na tym, co się dzieje z jego ciałem podczas chodzenia. Najmocniej też chyba chciałem się skupić na najbardziej wampirycznym fragmencie tego serialu, to znaczy na szóstym odcinku, który pokazuje prawdę o wigilijnej nocy 1976 roku. Postanowiłem zrobić coś, co mam nadzieję, będzie upiorne w ruchu i zacietrzewieniu tego bohatera, w jego pośpiechu, że on musi to zrobić teraz. Robi to bezwzględnie, beznamiętnie. Jest to dziwne, bo takie jakby było naćpane.

Mocno przeczołgały mnie sceny związane z wiarą

W związku z tym mam wrażenie, że te emocjonalne przeskoki i charakterystyczności tych ludzi będą robiły na nas jako widzach wrażenie, bo my nie widzimy wsi na co dzień. Jesteśmy od niej odseparowani w miastach. Dopiero jak na wieś się pojedzie, to widzi się te życiorysy wypisane na twarzach, wypalone od roli, słońca, pracy, alkoholu, przeżyć, niedojedzenia, niedospania i tak dalej.

Jak na planie wchodzisz w postać?
– Rodzaj przygotowania do dnia zdjęciowego zależy od tego, co mamy do zrobienia. Wychodzę z założenia, że powinienem mieć wszystko co do sekundy wymyślone, żeby nie obarczać się stresem, którego i tak ten zawód bardzo dużo niesie. Wtedy, jadąc na plan, jestem spokojny. Jeżeli ta scena ma być ciężka, mój bohater ma się rozpaść, to trzy dni wcześniej zaczynam milknąć. Wszyscy domownicy wiedzą, że wtedy już zbieram w głowie coś, by przygotować tę scenę płaczu i prawdziwych łez, które się w moich oczach podczas nagrania pojawią. To nie jest niczym stymulowane. Muszę ten rodzaj emocji kumulować, zacząć wcześniej myśleć, co na ujęciu wyciągnę z mojego skarbczyka przeżyć. I to nie będą wesołe rzeczy.

Nie lubię epatować swoją robotą i zamęczać nią innych, nie przynoszę pracy do domu. Jeśli to robię, to właśnie tylko na tym etapie przygotowania. Zamykam oczy i wyobrażam sobie sceny, szukam emocji i myślę o monologu wewnętrznym.

Jak się przy takim materiale pracuje z Holoubkiem?
– Z Jankiem Holoubkiem jest coś takiego, że materiał, który dostarcza aktorowi, i anturaż, w który go wrzuca, koledzy, którymi go otacza – wszystkie te czynniki stają się w pewnym momencie samograjem. Ludzie widzą, jak to zaczyna podczas realizacji puchnąć. Każdy ciągle coś od siebie przynosi i ten materiał cały czas nas zaskakuje. Jak kolega coś przyniesie, muszę przecież na to zareagować. I to mnie ciekawi. Jak mówił pan Jerzy Trela: „No, ja nic nie gram, bo kolega mnie nie zainteresował. Jak mnie kolega zainteresuje, to ja dopiero zacznę grać”.

Z jakimi emocjami seans może zostawić widzów? Jaka refleksja może się nasunąć?
– Mam nadzieję, że plastycznie opowie o przywarze, którą często nosimy w Polsce, tj. o roszczeniowości i samolubnym wydawaniu wyroków. Liczę na to, że konkluzją po seansie będzie to, że nigdy nie można się zdawać na czyjeś sumienie, tylko trzeba cały czas pielęgnować własne. Nigdy nie można zakłamywać rzeczywistości, bo ktoś nam pod znakiem krzyża pokaże, co robić. To jest najbrutalniejsze w tej całej historii: ludzie zamordowali, a potem świadkowie przysięgali na krzyż, na Jezusa Chrystusa i swojego Boga przysięgali, że nigdy nie powiedzą, co tutaj się zdarzyło, jak wyglądała prawda. I palce kłute agrafką odbijali na papierze koło tego krzyża podczas prowizorycznej mszy w autobusie. To jest paradoks, który się w moim postrzeganiu świata po prostu się wyklucza z wiarą.

Nie jestem osobą wierzącą, ale szanuję wiarę innych. Jak patrzę na taki rodzaj wynaturzenia, który przez tych 50 lat był pielęgnowany u nas w kraju... Bo to się dzieje cały czas. Widzę ludzi, którzy w niedzielę idą do kościoła, a następnego dnia obgadują sąsiadów albo robią rzeczy, które kompletnie z wiarą nie mają nic wspólnego. Myślę, że ten serial będzie dokładnie o tym. Mam wrażenie, że będzie pod skrzydłami Janka tak do bólu polski, brudny, momentami siermiężny. Tak jak ta wieś polska wyglądała.

Oglądam dokumenty o polskiej wsi z lat 90. i to praktycznie niczym się nie różniło od powojnia, jak się patrzyło na ubrania ludzi, na ich charakterystykę, motorykę, sposób myślenia i rozumowania. Dla mnie najbardziej przerażające jest to, że przez 50 lat w wielu miejscach naszego kraju niewiele się zmieniło. Wydaje mi się, że wnioski powinny dotyczyć tego, że trzeba pracować nad zmianą.

Jakie były dla ciebie najtrudniejsze momenty na planie?
– Trudne to były momenty, kiedy człowiek jechał na plan i wiedział, co ma zrobić i wiedział, że ma to zrobić beznamiętnie. Paradoksalnie, na planie nie robi na mnie wrażenia, że mam zrobić coś brutalnego. Na mnie to robi wrażenie, kiedy zaczyna wracać do mnie kliszami w domu, prywatnie. To są smutne obrazy zakrwawionych zwłok targanych na mrozie pod koła autobusu. To są rzeczy, które wracają. Mocno przeczołgały mnie też sceny związane z wiarą. Miałem przyzwolenie na ich doszlifowanie i np. pokazujemy domową mszę, kiedy Wojdzie wszystko zaczyna się wymykać spod kontroli. Orientuje się, że musi jakoś wziąć w ryzy tych ludzi i nagiąć do swojej woli, więc mówi im, że od teraz nie będą się modlić w kościele, tylko w domu.

Na bazie tego, co autor scenariusza Maciej Kowalewski opisał, postanowiłem wciągnąć to w kino gatunkowe. Bardzo mi się to skojarzyło z amerykańskimi kaznodziejami, którzy utrzymują, że rozmawiają z Jezusem, dotykają jednocześnie ludzkich głów i tym ludziom się wydaje, że w ten sposób przekazują im jakąś moc, wiarę. Chcą wierzyć w to, że to łącznik z Bogiem. U nas to też scena biczowania. Pod względem emocjonalnego przeprowadzenia i zaangażowania właśnie ona chyba była dla mnie najcięższa. Myślę, że może zrobić na ludziach wrażenie.

• **Cała rozmowa ▶ Wyborcza.pl**

eprasa.pl b0cf2a358a

CERN i Mistral chcą stworzyć ChatGPT dla fizyki

AI NA TROPIE CZĄSTEK

Sztuczna inteligencja nauczyła się już posługiwać ludzkim językiem. Teraz ma nauczyć się języka cząstek elementarnych. Europejscy naukowcy i inżynierowie chcą stworzyć model AI, który pomoże badać materię, a być może również odkrywać nieznane dotąd zjawiska fizyczne.

Piotr Cieśliński



• **Tunel Wielkiego Zderzacza Hadronów w CERN** FOT. MATERIAŁY CERN

Europejski ośrodek badań jądrowych CERN pod Genewą i francuska firma Mistral, jeden z najważniejszych europejskich twórców sztucznej inteligencji, ogłosiły w połowie października rozpoczęcie współpracy nad dość niezwykłym przedsięwzięciem.

Chcą stworzyć wielki model fizyczny (ang. *Large Physics Model*, LPM), który na podobnej zasadzie jak wielkie modele językowe (ang. *Large Language Models*, LLM), napędzające m.in. ChatGPT, będzie poznawał świat cząstek elementarnych.

LLM-y uczą się na ogromnych zbiorach tekstów, odkrywając zależności między słowami, zdaniami i pojęciami. Dzięki temu potrafią odpowiadać na pytania, tłumaczyć, pisać programy czy analizować dokumenty.

Model tworzony przez CERN i Mistrala zamiast na tekstach będzie uczył się na danych opisujących zderzenia cząstek elementarnych. Na początek mają to być miliardy symulowanych zderzeń protonów w Wielkim Zderzaczu Hadronów (LHC). Później dojdą również inne rodzaje danych z eksperymentów.

Sztuczna inteligencja ma więc nauczyć się rozpoznawać prawidłowości rządzące zachowaniem materii.

JAK ODCZYTAĆ ZDERZENIE PROTONÓW?

W Wielkim Zderzaczu Hadronów (LHC) protony rozpędzane są niemal do prędkości światła w podziemnym tunelu o obwodzie 27 kilometrów, biegnącym pod granicą Szwajcarii i Francji. Dwie wiązki protonów krążą w przeciwnych kierunkach, aż dochodzi do ich czołowego zderzenia. Powstają wówczas dziesiątki, a niekiedy setki nowych cząstek, a ogromne detektory rejestrują ślady ich przelotu i energię.

Zadaniem fizyków jest odtworzenie na tej podstawie przebiegu zderzenia, ustalenie, jakie cząstki powstały i jakie procesy za tym stały. To trochę jak próba zrekonstruowania wypadku drogowego na podstawie tysięcy rozrzuconych odłamków. Obecnie służą do tego liczne wyspecjalizowane algorytmy, także wykorzystujące sztuczną inteligencję. Nowy model miałby wykonywać wiele różnych zadań, ucząc się na znacznie bardziej różnorodnych danych.

Obowiązująca teoria budowy materii znakomicie opisuje znane cząstki elementarne, ale nie wyjaśnia wszystkiego

– Chcemy wyjść poza obecny stan techniki na dwa sposoby – wyjaśnia zespół prasowy CERN w odpowiedzi na pytania „Wyborczej". – Dotychczas badacze koncentrowali się głównie na strumieniach cząstek powstających w zderzeniach. Naszą docelową ambicją jest analizowanie całego zdarzenia jednocześnie.

Chodzi o to, że podczas jednego zderzenia protonów może powstać wiele strumieni cząstek, które rozbiegają się w różnych kierunkach. Dotychczasowe modele AI, takie jak OmniLearn, uczono przede wszystkim rozpoznawania i analizowania takich pojedynczych strumieni. Nowy model ma uwzględniać całe zderzenie, a więc również wzajemne zależności między wszystkimi powstającymi w nim cząstkami. Dzięki temu mógłby dostrzegać prawidłowości, które trudno zauważyć, analizując poszczególne fragmenty zdarzenia osobno.

– Zaczniemy od dostępnych już danych o strumieniach cząstek. Z czasem chcemy rozszerzyć trening o wstępnie przetworzone dane z detektorów, dane po rekonstrukcji, informacje kalibracyjne oraz symulacje z różnych eksperymentów – informuje CERN.

Celem jest stworzenie modelu, który będzie rozpoznawał te same prawidłowości fizyczne w danych pochodzących z różnych eksperymentów. Podobnie jak ChatGPT, który dzięki nauce na książkach, artykułach i kodzie komputerowym potrafi później tłumaczyć teksty czy pisać programy, nowy model fizyczny ma wykorzystywać zdobytą wiedzę do rozwiązywania różnych zadań. Na przykład to, czego nauczy się podczas analizy danych z jednego detektora, mogłoby mu pomóc w interpretowaniu wyników z innego.

KU NIEZNANEJ FIZYCE

Najbardziej fascynująca jest jednak możliwość wykorzystania takiego modelu do poszukiwania nieznanych zjawisk.

Fizycy mają dziś wielki problem. Obowiązująca teoria budowy materii – Model Standardowy – znakomicie opisuje znane cząstki elementarne, ale nie wyjaśnia wszystkiego. Nie wiemy choćby, czym jest ciemna materia, która według obserwacji astronomicznych stanowi większość materii we Wszechświecie.

Być może wśród niezliczonych zderzeń zachodzących w LHC pojawiają się już ślady nieznanych cząstek, których dotychczas nie potrafiliśmy wychwycić.

Właśnie tutaj AI mogłaby okazać się szczególnie przydatna. Zamiast szukać wyłącznie sygnałów przewidzianych przez konkretne teorie, mogłaby wskazywać zderzenia, które wyglądają inaczej niż pozostałe.

– Model może uszeregować zderzenia według tego, jak bardzo są typowe. Wśród tych najmniej typowych można poszukiwać nowych zjawisk – tłumaczą fizycy z CERN. System pomoże im wyłowić z oceanu danych garść najbardziej zagadkowych zdarzeń, by skierować ich na trop nowych odkryć.

Model mógłby również pomagać w projektowaniu przyszłych detektorów i usprawniać odtwarzanie przebiegu zderzeń w akceleratorze.

EUROPEJSKA ODPOWIEDŹ

CERN zgromadził już około eksabajta danych z LHC, czyli milion terabajtów. A około 2030 r., kiedy ruszy zmodernizowany Wielki Zderzacz Hadronów, protony będą się w nim zderzać nawet dziesięć razy częściej niż obecnie. Oznacza to jeszcze więcej danych, które trzeba będzie przetworzyć i przeanalizować, aby wśród miliardów zderzeń nie przeoczyć czegoś niezwykłego. Dla fizyków i wykorzystywanych przez nich systemów komputerowych będzie to ogromne wyzwanie. Właśnie dlatego szukają nowych sposobów wykorzystania sztucznej inteligencji.

Francuski Mistral wnosi do współpracy doświadczenie w trenowaniu wielkich modeli podstawowych. CERN zapewnia wiedzę fizyczną, dane i zaplecze naukowe. Pierwsza pełnoskalowa demonstracja nowego modelu ma być gotowa na początek działania zmodernizowanego LHC – informuje CERN.

Przedsięwzięcie ma też znaczenie wykraczające poza fizykę cząstek. W świecie, w którym rozwój najpotężniejszych systemów sztucznej inteligencji zdominowały firmy amerykańskie i chińskie, Europa ma szansę stworzyć własną, unikatową technologię AI do badań naukowych.

Czy wielki model fizyczny okaże się przełomem? Na razie nie wiadomo. To dopiero początek prac, a podobne modele powstają również w innych ośrodkach naukowych.

Jednak CERN i Mistral mierzą wysoko. Jeśli uda im się stworzyć sztuczną inteligencję, która potrafi uczyć się prawidłowości z różnorodnych danych eksperymentalnych i wykorzystywać tę wiedzę do nowych zadań, podobne rozwiązania mogą znaleźć zastosowanie także poza fizyką cząstek.

– Trwają już prace nad podobnymi metodami w innych dziedzinach, między innymi w astrofizyce. Jest całkiem możliwe, że rozwiązania opracowane w tym projekcie również tam się przydadzą – informują naukowcy CERN.

Być może zatem po erze sztucznej inteligencji, która nauczyła się mówić i pisać, nadchodzi czas AI, która pomoże nam lepiej zrozumieć, jak działa Wszechświat. ●

eprasa.pl b0cf2a358a

wyborcza

STOŁECZNA

Wtorek, 17 listopada 2026 | Redaktorka prowadząca **Joanna Dzikowska**

warszawa.wyborcza.pl | Kontakt z redakcją: stoleczna@wyborcza.pl

Ryczołek

Pomysł na składowisko

Beczki z niebezpiecznymi substancjami od pięciu lat zalegają na prywatnej działce. Ich pożar zagroziłby autostradzie, linii energetycznej i lotnisku.

Tomasz Urzykowski

Policjanci odkryli beczki z łatwopalnymi chemikaliami na działce we wsi Ryczołek (gm. Kałuszyn niedaleko Mińska Mazowieckiego) w 2022 roku. Strażacy otoczyli wtedy składowisko wałem z piasku, a właścicielowi nakazali utylizację. Ale tak się nie stało. Działka należy do firmy z Siedlec, która twierdzi, że składowisko urządziła firma przewozowa z Marek, której w 2021 roku wydzierżawiła nieruchomość. Problem w tym, że nie ma po niej śladu. Sprawę bada prokuratura.

Ryzyko pożaru

Jeśli na składowisku wybuchnie pożar, zagrożone będą tamtejsze trasy szybkiego ruchu – węzeł autostrady A2 i drogi krajowej nr 92. W niebezpieczeństwie znajdą się także linia elektroenergetyczna 400 kV Kozienice–Ostrołęka oraz lotnisko wojskowe w 23. Bazie Lotnictwa Taktycznego w Janowie koło Mińska Mazowieckiego. Ścieżka lądowania samolotów przechodzi akurat nad posesją z odpadami.



• **Składowisko chemikaliów we wsi Ryczołek** FOT. OSP KAŁUSZYN

Ekologiczną bombę chce rozbroić lokalny samorząd, ale potrzebuje pomocy. Licząca niecałe 6 tys. mieszkańców gmina Kałuszyn dysponuje rocznym budżetem na poziomie 40 mln zł. Na unieszkodliwienie nielegalnego składowiska potrzeba między 70 a 100 mln zł. Apele o pomoc kierowane przez gminę i powiat do poprzedniego i obecnego rządu nie przynosiły efektu. W styczniu przerażeni widmem katastrofy mieszkańcy gminy Kałuszyn zorganizowali pikietę przed siedzibą Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego przy Placu Bankowym.

– Od trzech lat piszę, proszę, szukam pieniędzy, ale nikt nie chce pomóc – mówił burmistrz Kałuszyna Arkadiusz Czyżewski.

W ubiegłym roku gmina po raz kolejny wystąpiła do wojewody o fundusze na utylizację odpadów w Ryczołku. Miały pochodzić z dotacji Ministerstwa Klimatu i Środowiska, ale wniosek został odrzucony.

Czekając na pieniądze

W pikiecie uczestniczył też starosta miński Remigiusz Górniak. Stwierdził, że rozwiązaniem jest przejęcie działki przez gminę. Ale burmistrz Kałuszyna takiej decyzji nie podejmował, ponieważ bał się bankructwa. Najpierw chciał dostać zapewnienie od wojewody, że dostanie dofinansowanie.

– To jest mała gmina, ma niewielki budżet i żadnej szansy, żeby samodzielnie coś takiego finansowała – mówił Górniak.

Po styczniowej pikiecie wicewojewoda Robert Sitnik obiecał, że gmina będzie mogła ubiegać się o pokrycie nawet 99 proc. kosztów ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Jak tłumaczy Luiza Jurgiel-Żyła, rzeczniczka prasowa wojewody mazowieckiego, państwo może przyznać pieniądze lokalnemu samorządowi dopiero gdy weźmie odpowiedzialność za likwidację składowiska. Nie może ich dać prywatnemu właścicielowi lub zarządcy działki.

Rozwiązanie

Kilka dni temu burmistrz Arkadiusz Czyżewski spotkał się z wojewodą Mariuszem Frankowskim. Wojewoda zarekomendował mu wydanie decyzji administracyjnej o przejęcie przez gminę tzw. wykonania zastępczego utylizacji składowiska, co umożliwi jej pozyskanie na tę operację pieniędzy od państwa. Tym razem burmistrz zaakceptował to rozwiązanie, przed którym wcześniej się wzbraniał.

– Wierzę, że za tym pójdą pieniądze. Ogromnym rozczarowaniem byłoby, gdyby po wydaniu przeze mnie decyzji i przejęciu przez gminę obowiązku wykonania utylizacji składowiska, środki finansowe by nie wpłynęły. Gmina sama sobie z tym na pewno nie poradzi – podkreślił burmistrz Arkadiusz Czyżewski w rozmowie z „Wyborczą".

Do czasu usunięcia chemikaliów, na terenie pojawi się monitoring i dodatkowe zapory. Zapłaci wojewoda. ●

Policja

Nastolatek zatrzymany

Dyrekcja szkoły na Ursynowie zawiadomiła policję o niepokojącym zachowaniu 16-letniego ucznia. Groził koleżankom i kolegom, a także dyrekcji, masowym zabójstwem. Policjanci natychmiast przyjechali do placówki i zatrzymali nieletniego. W jego telefonie znaleźli materiały, które wskazują, że uczeń mógł popierać faszystowski ustrój państwa.

Niepokój wzbudziły też treści zamieszczane przez niego w serwisach społecznościowych, gdzie chwalił się nożem oraz przedmiotami przypominającymi broń.

Nastolatek, który ma rosyjskie obywatelstwo, odpowie za kierowanie gróźb karalnych, a także za treści znalezione w jego telefonie. Prowadzone wobec niego postępowanie dotyczy także podejrzenia o popełnienie przez niego innego czynu o charakterze seksualnym.

Uczeń z Rosji – decyzją sądu – trafił na trzy miesiące do Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego. O jego dalszym losie zdecyduje sąd rodzinny.

Policja chwali szybką reakcję szkoły i przypomina, że groźby, nawet wypowiadane w formie żartu, są traktowane poważnie i mogą wiązać się z surowymi konsekwencjami prawnymi. ●

Miłosz Piotrowski

OGŁOSZENIE

Warszawa/34461090

KOLEJ na KOLEJ

WIELKI TEST WIEDZY O KOLEI

SPRAWDŹ SIĘ I WYGRAJ NAWET 2 TYS. ZŁ!



28 listopada 2026, godz. 11
SGH, Warszawa

Zapisy: Wyborcza.pl/testkolej

ORGANIZATOR wyborcza.pl wyborcza.biz

REKLAMA
PARTNER GŁÓWNY
PKP POLSKIE LINIE KOLEJOWE S.A.

PATRONAT HONOROWY
Minister Infrastruktury

Patronat Honorowy JM Rektora
Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

1 WA

eprasa.pl b0cf2a358a

Mokotów

Szkoła czeka na remont

Urzędnicy mówili, że wystarczy drobny remont, by uruchomić szkołę w gmachu przejętym od Rosjan na Mokotowie.

Michał Wojtczuk

W holu budynku przy ul. Kieleckiej 45 zwraca uwagę kolorowa mozaika z dwójką uczniów noszących na szyjach charakterystyczne czerwone chusty pionierów. To pozostałość po dawnej funkcji tego gmachu: przez dekady uczyły się tu dzieci najpierw radzieckich, a później – rosyjskich dyplomatów. Rosjanie korzystali z tej nieruchomości prawem kaduka, bez żadnych umów.

W kwietniu 2023 stołeczny ratusz odzyskał nieruchomość. A w styczniu 2024 prezydent Rafał Trzaskowski zapowiedział, że po drobnym remoncie przeniosą się tu polskie dzieci. Za chwilę miną trzy lata od tej zapowiedzi, a remont wciąż się nie zaczął.

Na różnych poziomach

Do budynku przy Kieleckiej mają przenieść się dzieci z Szkoły Podstawowej Specjalnej nr 213 im. Ireny Sendlerowej. Szczegółowa ekspertyza wykonana w sierpniu 2024 przez Zarząd Mienia Miasta wykazała jednak, że budynek musi przejść „kompleksową modernizację". Okazało się, że „infrastruktura techniczna stanowi zagrożenie pożarowe, ujawnił się zły stan instalacji oraz brak odpowiedniej nośności dla niektórych części stropów".



• **Mozaika w szkole przy Kieleckiej** FOT. MACIEK JAŹWIECKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Dokumentację remontu za 1,2 mln złotych robi firma GiD Zespół Projektowy Grzegorz Brewczyński. Projekt wykonawczy miała oddać w czwartym kwartale 2026 roku.

– Prace projektowe są w toku. W związku z napotkaniem trudności realizacyjnych, podpisane zostały dwa aneksy terminowe z wykonawcą – informuje „Wyborczą" Marzena Gawkowska, rzeczniczka stołecznego ratusza.

Tłumaczy, że problemem są nie tylko stropy i instalacje. Kompleks przy Kieleckiej składa się z dwóch części – dawnej szkoły z lat 60. oraz internatu, zbudowanego w następnej dekadzie. Budynki mają różne wysokości kondygnacji, co utrudnia projektowanie: – Już samo wejście główne do budynku zlokalizowane jest ok. 2,4 m powyżej poziomu terenu. Do sali gimnastycznej prowadzą strome schody o szerokości 1,23 m, a stołówka obniżona jest względem korytarza o 45 cm – wylicza Marzena Gawkowska.

Rozwiązania, zaproponowane przez projektantów, były opiniowane przez pełnomocnika ds. dostępności m.st. Warszawy, a korekty musiała akcpetować straż pożarna. Wszystko to wydłużało projektowanie. Zakończenie prac nad dokumentacją planowane jest na pierwszy kwartał 2027 roku. Gawkowska zastrzega, że jest to jednak uzależnione od terminu uzyskania prawomocnego pozwolenia na budowę.

Daleka perspektywa

Modernizacja nie została jeszcze wpisana do wieloletniej prognozy finansowej miasta.

– Obecnie środki finansowe są zabezpieczone na potrzebę realizacji dokumentacji projektowej do 2027 roku. Po uzyskaniu pozwolenia na budowę podjęte zostaną kroki, by pozyskać finansowanie na realizację inwestycji – mówi rzeczniczka stołecznego ratusza.

Zakładając, że nie będzie kolejnych opóźnień i aneksów, pozwolenie na budowę będzie gotowe na wiosnę 2027. W optymistycznym wariancie, wykonawca zostanie wyłoniony latem 2027. Licząc 18 miesięcy prac budowlanych i odbiory, szkoła przy Kieleckiej mogłaby przyjąć uczniów na początku roku szkolnego 2029/30. ●

Krakowskie Przedmieście

Znikają zapory

Po zamachu w Krakowie prezydent Rafał Trzaskowski zlecił zwiększenie środków bezpieczeństwa w centrum Warszawy. Zgodnie z rekomendacją policji, służby miejskie ustawiły betonowe zapory na wjazdach do Krakowskiego Przedmieścia – od ul. Świętokrzyskiej, Miodowej, Karowej i Królewskiej. Komunikacja miejska została skierowana na objazdy. To dodatkowe uszczelnienie Traktu Królewskiego, na którym kilka miesięcy temu wprowadzono nowe, otwierane w razie potrzeby zapory antyterrorystyczne.

Teraz – także po konsultacji z policją – ratusz zdecydował o przywróceniu przejazdów na drogach łączących się z Krakowskim Przedmieściem, na odcinku Miodowa-Świętokrzyska w dni powszednie. Monika Beuth, rzeczniczka prasowa Urzędu m.st. Warszawy podkreśla, że „ze względów bezpieczeństwa na weekendy i przy okazji imprez i wydarzeń odbywających się w tym rejonie, betonowe zapory będą ponownie rozstawiane".

Wczoraj na swoje stałe trasy wróciła komunikacja miejska: autobusy linii 106, 111, 116, 128, 175, 178, 180, 503, E-2 i N44. ●

Małgorzata Bujara

Płock/34461498

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O I PRZETARGU

Wójt Gminy Nowy Duninów

Ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Nowy Duninów

1. Przedmiot przetargu: oznaczenie nieruchomości, położenie, powierzchnia, opis nieruchomości, przeznaczenie, cena wywoławcza, wysokość wadium):

Nieruchomość niezabudowana oznaczona w ewidencji gruntów i budynków jako działki nr 101/2 o pow. 0,4730 ha **położona w Woli Brwileńskiej o regularnym kształcie.**

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego Gminy Nowy Duninów, uchwalonym przez Radę Gminy Nowy Duninów uchwałą Nr 86/XII/07Rady Gminy Nowy Duninów z dnia 28 grudnia 2007r. w sprawie zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Nowy Duninów nieruchomość położona jest na terenach o funkcji podstawowej zabudowa usługowa w zakresie usług nieuciążliwych z funkcją uzupełniającą: zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna.

Dla ww. nieruchomości Sąd Rejonowy w Gostyninie IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi KW PL1G/00019070/3.

Od strony południowej na sąsiedniej działce znajduje się sieć wodociągowa, sieć kanalizacji sanitarnej, od strony północnej znajduje się sieć energetyczna. Działka stanowiąca przedmiot przetargu nie jest obciążona ograniczonymi prawami rzeczowymi i nie ma przeszkód prawnych w jej rozporządzaniu.

Cena wywoławcza zbywanej nieruchomości: 321 600,00 zł netto (słownie: trzysta dwadzieścia jeden tysięcy sześćset złotych 00/100). Sprzedaż nieruchomości podlega opodatkowaniu podatkiem VAT w stawce 23%.

Wadium: 32 160,00 zł (słownie: trzydzieści dwa tysiące sto sześćdziesiąt złotych 00/100).

2. Brak obciążeń i zobowiązań dla zbywanych nieruchomości.

3. Termin oraz miejsce przeprowadzenia przetargu:

Przetargi odbędą się w siedzibie Urzędu Gminy Nowy Duninów ul. Osiedlowa 1, w sali obrad (parter) w dniu **18.12.2026 r. (piątek)** o godz. **10:00.**

4. Skutek uchylenia się od zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości

Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie przystąpi bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy w miejscu i terminie podanym w zawiadomieniu, Wójt Gminy Nowy Duninów może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.

5. Informacje o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu, dane teleadresowe.

Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Nowy Duninów, a także poprzez opublikowane na stronie internetowej Urzędu Gminy https://nowyduninow.info.pl/ oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Nowy Duninów https://ugnowyduninow.bip.org.pl/

Informacje na temat przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy Nowy Duninów ul. Osiedlowa 1 – Wydział Nieruchomości i Ochrony Środowiska pokój nr 1 tel. 512-372-517

OGŁOSZENIE PŁATNE Warszawa/34461311

Prezydent miasta stołecznego Warszawy

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Zarządu Zieleni m. st. Warszawy przy ul. Hożej 13A, na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń m.st. Warszawy oraz na stronie internetowej Zarządu Zieleni m. st. Warszawy www.zzw.waw.pl, zostały poddane do publicznej wiadomości wykazy dotyczące nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia na okres do 3 lat. Dodatkowe informacje o nieruchomościach można uzyskać w Zarządzie Zieleni m. st. Warszawy przy ul. Kruczej 5/11d, pok. nr 02 tel. 22 277 42 42, od poniedziałku do piątku w godzinach 8^{00} - 15^{00}.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Warszawa/34460952

OGŁOSZENIE O PRZETARGU!

SBM „ATEŃSKA" W WARSZAWIE UL. ARABSKA 9

ogłasza przetarg otwarty w formie oferty pisemnej na pierwszeństwo ustanowienia prawa odrębnej własności lokalu mieszkalnego:

Al. Stanów Zjednoczonych 18 m 85, pow. użytkowa 56,73m² – VI piętro

wartość rynkowa – 670 050,000zł /5% wadium/ – 33 502,00zł

Lokal można oglądać w porozumieniu z Działem Eksploatacji Spółdzielni, pokój nr 1, tel. 22 671-81-98.

Wadium w wysokości 5% ceny wywoławczej lokalu należy wpłacać na konto:

PKO BP S.A. XII O / W-wa 11 1020 1156 0000 7202 0011 3795

Ceną wywoławczą jest wartość rynkowa lokalu.

Oferty w zamkniętej kopercie wraz z dowodem wpłaty wadium należy składać do dnia 04.12.2026r. do godz. 11.00 w pokoju nr 9.

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Spółdzielni dnia 04.12.2026r. o godz. 12.00.

Oferent, który wygra przetarg obowiązany jest w ciągu 30 dni (termin do negocjacji) od dnia zawiadomienia o wygraniu przetargu wpłacić deklarowaną kwotę, gdyż niedopełnienie tego obowiązku spowoduje utratę wpłaconego wadium.

Regulamin przetargu do wglądu w siedzibie Spółdzielni /pok. nr 7/ lub na stronie internetowej /www.sbm-atenska.pl/.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34461467



1 WA

eprasa.pl b0cf2a358a

Informator usług funeralnych

WOLA

DOM POGRZEBOWY „BABICE”

ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49
www.babice.com.pl

34440332

WOLA

Exitus

Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola

34440335

ŚRÓDMIEŚCIE

AMBER

Wspólna 27 A,
tel. całodobowy 501 796 471

34440593

ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce Pamięci

Wejdź na serwis **odeszli.pl**

pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383
22 55 55 399
22 55 55 555

To już cztery lata bez Ciebie

Marku

Stale Cię kocham i bardzo tęsknię

żona Janina

www.nekrologi.wyborcza.pl/34461257

W dniu 12 listopada 2026 roku
zmarł w wieku 89 lat

prof. dr hab.
Hubert Orłowski

Członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk

Wybitny germanista i literaturoznawca, specjalizujący się w zakresie kultury i literatury niemieckiej XIX i XX wieku, teorii narracji, semantyki historycznej, badań nad stereotypami, wychowawca wielu pokoleń uczonych.

Profesor Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu,
był współtwórcą Poznańskiej Biblioteki Niemieckiej,
Rektorem Wyższej Szkoły Języków Obcych im. Samuela Bogumiła Lindego w Poznaniu,
związany ze stowarzyszeniem Wspólnota Kulturowa Borussia w Olsztynie.

Wyróżniony doktoratami honoris causa Uniwersytetu Opolskiego,
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Uniwersytetu Wrocławskiego.
Laureat Medalu Homini Vere Academico.
Wieloletni członek Rady Naukowej Centrum Badań Historycznych PAN w Berlinie.

Pełnił szereg funkcji na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza, m.in. w latach 1982-1984 był prorektorem. Był członkiem wielu ciał kolegialnych, a za swoją działalność naukową i organizacyjną został wyróżniony licznymi nagrodami i odznaczeniami, m.in.:
Krzyżem Komandorskim, Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski,
Krzyżem Honorowym Republiki Austrii I Klasy za zasługi dla nauki i sztuki
czy Złotym Medalem Goethego Instytutu Goethego w Monachium.

Żegnamy wybitnego uczonego o wielkim naukowym autorytecie,
długoletniego członka Akademii zaangażowanego w jej działalność
oraz wspaniałego nauczyciela i wychowawcę wielu pokoleń młodych uczonych.

Prezes Polskiej Akademii Nauk
Prezydium Polskiej Akademii Nauk
Wydział I Nauk Humanistycznych i Społecznych PAN

www.nekrologi.wyborcza.pl/34461410

Z głębokim smutkiem żegnamy naszego Przyjaciela

Wiesia Grabarczyka

Płacząc, wspominamy, jak często razem z Tobą się śmialiśmy.

Dziękujemy za Twoje poczucie humoru, pogodę ducha i wielkie serce.

Niech muzyka, którą grałeś i kochałeś, wybrzmiewa Ci tam najpiękniej.

Małgosiu, Marcinie, Piotrze

mocno Was przytulamy

Agnieszka i Andrzej, Ala i Zbyszek, Anita, Basia i Marek, Dorota i Mirek,
Dorota, Ela H., Ela T., Ela i Andrzej, Ewa, Hania, Iwona i Darek, Joasia i Grześ,
Kasia i Jurek z Agnieszką, Kasia i Krzyś, Kasia i Waldek, Magda i Jurek,
Magda, Malwa i Marek, Maryla, Monika i Tomek, Paweł, Waldek, Zosia

www.nekrologi.wyborcza.pl/34461357

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość

o śmierci

Ryszarda Pazury

Wyrazy głębokiego współczucia

Najbliższym

składają

A. Wróblewski
A. Podsiadło
J. Sawicki
R. Michalski
H. Chmielak
F. Krok
E. Cegiełkowski

www.nekrologi.wyborcza.pl/34460990

Ze smutkiem zawiadamiamy,
że dnia 7 listopada 2026 roku zmarł, przeżywszy 89 lat,

ŚP

Eugeniusz Jóźwiak

wychowanek Salezjanów w Aleksandrowie Kujawskim, anglista,
wieloletni wykładowca akademicki Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.
Sercem na zawsze pozostał w rodzinnym Stefanowie.

Nabożeństwo żałobne 26 listopada 2026 roku o godzinie 11:50
w kościele murowanym na Cmentarzu Bródnowskim w Warszawie.

Pogrążona w żalu

Rodzina

www.nekrologi.wyborcza.pl/34461361

Wyrazy głębokiego współczucia i żalu dla

Profesora

Wojciecha Dragana

z powodu śmierci

Ojca

składa

Dziekan i Pracownicy
Wydziału Psychologii Uniwersytetu SWPS w Warszawie

www.nekrologi.wyborcza.pl/34461289



eprasa.pl b0cf2a358a

ZASTĘPCA PREZYDENTA MIASTA
BIAŁEGOSTOKU
ul. Słonimska 1, 15-950 Białystok Białystok, 10 listopada 2026 r.
URB-II.6721.5.6.2026

OGŁOSZENIE
O ROZPOCZĘCIU KONSULTACJI SPOŁECZNYCH

projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego

obszaru Stawów Dojlidzkich z terenami przyległymi w Białymstoku z zastosowaniem postępowania uproszczonego

Na podstawie art. 27b ust. 4 pkt 4 lit. d i ust. 8 w związku z art. 8h ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538 z późn. zm.) zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru Stawów Dojlidzkich z terenami przyległymi w Białymstoku uchwalonego uchwałą Nr LX/719/06 Rady Miejskiej Białegostoku z dnia 28 sierpnia 2006 r. (Dz. Urz. Woj. Podl. Nr 241, poz. 2354 z 2006 r.), zmienionego uchwałą Nr XIII/115/11 Rady Miejskiej Białegostoku z dnia 20 czerwca 2011 r. (Dz. Urz. Woj. Podl. Nr 183, poz. 2208 z 2011 r.) z zastosowaniem postępowania uproszczonego.

Zmiana planu dotyczy wyłącznie części działki nr ewid. 811/18 – Stawu Plażowego, stanowiącego jeden z elementów kompleksu Stawów Dojlidzkich, oznaczonego na rysunku obowiązującego planu symbolem 3WS,US.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w terminie od 18 listopada 2026 r. do 01 grudnia 2026 r. (włącznie).

Ww. projekt będzie udostępniony w terminie konsultacji społecznych w siedzibie Departamentu Urbanistyki Urzędu Miejskiego w Białymstoku przy ul. dr I. Białówny 11, (II piętro) w godzinach pracy Urzędu oraz dostępny na stronie internetowej:: https://rejestr-urbanistyczny.gov.pl/published oraz https://bip.bialystok.pl/rozwoj_gminy/zagospodarowanie-przestrzenne/plany-miejscowe/plan-w-opracowaniu-postepowanie-uproszczone/zmiana-mpzp-obszaru-stawow-dojlidzkich-z-terenami-przyleglymi-w-bialymstoku-z-zastosowaniem-postepowania-uproszczonego.html

W zakładce: procedura, w tym etap konsultacji społecznych.

Osoby chcące zapoznać się z ustaleniami projektu zmiany planu miejscowego w siedzibie Departamentu, zachęca się do wcześniejszego telefonicznego umówienia wizyty pod nr telefonów: 85 869 6604, 85 869 6603 lub 85 869 6608.

Uwagi do ww. projektu zmiany planu można wnosić podczas trwania konsultacji społecznych w terminie od 18 listopada 2026 r. do 01 grudnia 2026 r.

Uwagi do projektu zmiany planu składa się wyłącznie na formularzu, którego wzór został określony w rozporządzeniu Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509), w postaci papierowej lub elektronicznej – osobiście, za pośrednictwem poczty (na adres: Urząd Miejski w Białymstoku, Departament Urbanistyki, ul. Słonimska 1, 15-950 Białystok lub Departament Urbanistyki, ul. dr I. Białówny 11, 15-437 Białystok) lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej (na adres e-mail: du@um.bialystok.pl, za pomocą ePUAP lub e-Doręczeń). Wzór ww. formularza jest dostępny na stronie https://bip.bialystok.pl/rozwoj_gminy/zagospodarowanie-przestrzenne/formularze.html.

Składający uwagę do projektu zmiany planu zobowiązany jest podać swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą.

W ramach opracowania nie została sporządzona prognoza oddziaływania na środowisko, gdyż odstąpiono od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla przedmiotowego projektu dokumentu, uzyskując zgodę odpowiednich organów w tym zakresie.

ZASTĘPCA PREZYDENTA MIASTA
Rafał Rudnicki

Administratorem danych jest Prezydent Miasta Białegostoku. Dane będą przetwarzane w celu prowadzenia postępowania wskazanego w ogłoszeniu. Wnioskodawcom przysługują prawa: do żądania dostępu do własnych danych, ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania lub wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania. Więcej informacji o przetwarzaniu danych osobowych i realizacji praw znajduje się pod adresem https://bip.bialystok.pl/rozwoj_gminy/zagospodarowanie-przestrzenne/formularze.html

Białystok/34461177

Zarząd Mienia Komunalnego BIAŁYSTOK

ul. gen. J. Bema 89/1, 15-370 Białystok
e-mail: zmk@zmk.bialystok.pl
tel. 85 74-79-430

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

ZARZĄD MIENIA KOMUNALNEGO W BIAŁYMSTOKU

OGŁASZA PUBLICZNY NIEOGRANICZONY PRZETARG USTNY NA NAJEM LOKALI UŻYTKOWYCH USYTUOWANYCH NA TARGOWISKU MIEJSKIM W BIAŁYMSTOKU

L.p.	Adres lokalu	Powierzchnia	Stawka wywoławcza bez VAT	Wadium	Przetarg	Licytacja 04.12.2026r. o godz.:
1.	ul. Kawaleryjska 21 B, lok. 12 (parter)	35,00 m²	16,00 zł/m²	1.680 zł	II	10:00
2.	ul. Kawaleryjska 21 B, lok. 18 (parter)	27,00 m²	16,00 zł/m²	1.296 zł	II	10:00

Informuję, iż wskazane w ogłoszeniu stawki są stawkami netto. Podmiot, który przetarg wygra zobowiązany będzie do opłacania czynszu wyliczonego na podstawie wylicytowanej stawki czynszu netto powiększonej o kwotę podatku VAT naliczonego według obowiązujących przepisów (23%).

1. **Termin i miejsce przetargu: 04 grudnia 2026 roku**, Zarząd Mienia Komunalnego w Białymstoku, Targowisko Miejskie przy ul. Kawaleryjskiej 19, Sala Konferencyjna na I piętrze, wg porządku i godzin określonych w tabeli.
2. **Wadium:** Wpłaty wadium należy dokonać przelewem na konto ZMK: **nr 91 1240 5211 1111 0010 3558 3081 w Banku PEKAO S.A.** z takim wyprzedzeniem, aby środki pieniężne znalazły się na rachunku bankowym ZMK najpóźniej **01 grudnia 2026 roku** pod rygorem uznania przez organizatora przetargu, że warunek wpłaty wadium nie został spełniony. Wpłaty, które wpłyną do banku obsługującego Zarząd Mienia Komunalnego (PEKAO S.A.) po godzinie 18:00 są traktowane przez bank jako wpłaty z dnia następnego. Przelew powinien zawierać imię, nazwisko i adres osoby biorącej udział w przetargu albo nazwę lub firmę oraz jej siedzibę, pozycję w ogłoszeniu i adres lokalu.
3. **Informacja o wywieszeniu i publikacji ogłoszenia o przetargu:** internet – strona zmk.bialystok.pl, bip.zmk.bialystok.pl i bip.bialystok.pl.
4. **Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje:** Zarząd Mienia Komunalnego w Białymstoku, ul. Kawaleryjska 19, pok. nr 4, I piętro, tel.: 85 74 79 430.

Białystok/34461395

Słówko · Literówka
Quizy · Sudoku
Krzyżówki
Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ



Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację

NEWSLETTERY
WYBORCZEJ



Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na:
wyborcza.pl /newslettery

wyborcza.pl

eprasa.pl b0cf2a358a

Burmistrz Supraśla

podaje do publicznej wiadomości,
że zamieszczono na stronie internetowej
bip.um.suprasl.wrotapodlasia.pl oraz
wywieszono na tablicy ogłoszeń w siedzibie
Urzędu Miejskiego w Supraślu przy
ul. J. Piłsudskiego 58 na okres 21 dni

wykazy nieruchomości lokalowych przeznaczonych do zbycia – lokale nr 1 i 3 w budynku przy ulicy Nowej 5A w Supraślu

Białystok/34461333

Spółdzielnia Mieszkaniowa
„ANIN”
04-643 Warszawa,
ul. Romana Pazińskiego 6 lok. 01,

OGŁASZA KONKURS OFERT

NA WYKONANIE PRZYŁĄCZY WODOCIĄGOWYCH DN 80 ORAZ Dz 63 W BUDYNKACH MIESZKALNYCH SM „ANIN” W WARSZAWIE.

Specyfikacja konkursowa do odbioru w siedzibie Spółdzielni lub drogą elektroniczną po wcześniejszym dokonaniu płatności w kwocie 40 zł na rachunek bankowy Spółdzielni,
87 1020 1127 0000 1102 0012 3034
w terminie od 18.11.2026 r.

Termin składania ofert do 04.12.2026 r. godz. 11:00.

Informacje telefoniczne (22) 812-06-01.

Spółdzielnia zastrzega sobie możliwość unieważnienia konkursu bez podania przyczyny

Warszawa/34461457

Zarząd Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy oraz Zakład Gospodarowania Nieruchomościami w Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy

informują,

że na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń (https://eto.um.warszawa.pl/) oraz w tymczasowej siedzibie ZGN przy ulicy Wiktorskiej 91A w Warszawie zostały wywieszone na okres 21 dni:

- Wykaz lokali użytkowych przeznaczonych do najmu na rzecz dotychczasowego najemcy na okres do dnia 13.11.2028 r. (3588/2026),
- Wykaz zwolnionych lokali użytkowych (garaży i stanowisk postojowych) przeznaczonych do najmu na okres 3 lat (3590/2026),
- Wykaz lokali użytkowych (garaży i stanowisk postojowych) przeznaczonych do najmu na rzecz dotychczasowych najemców na okres 10 lat (3591/2026),
- Wykaz lokali użytkowych przeznaczonych do najmu na rzecz dotychczasowego podmiotu na okres 3 lat (3656/2026),
- Wykaz lokali użytkowych przeznaczonych do najmu na rzecz dotychczasowego podmiotu na okres 3 lat (3657/2026),
- Wykaz zwolnionych lokali użytkowych przeznaczonych do najmu na okres 3 lat (3701/2026), Wykaz lokali użytkowych przeznaczonych do najmu na rzecz dotychczasowych najemców na okres 5 lat (3702/2026),
- Wykaz lokali użytkowych przeznaczonych do najmu na rzecz dotychczasowego najemcy na okres 5 lat (3703/2026),
- Wykaz lokali użytkowych przeznaczonych do najmu na rzecz dotychczasowego najemcy na okres 5 lat (3704/2026),
- Wykaz lokali użytkowych przeznaczonych do najmu na rzecz dotychczasowego najemcy na okres 5 lat (3705/2026)
- oraz Wykaz lokali użytkowych przeznaczonych do ajmu na rzecz dotychczasowego najemcy na okres 5 lat (3709/2026).

Jednocześnie zapraszamy do udziału w aktualnie ogłoszonych konkursach na najem lokali użytkowych (w tym garaży, boksów motocyklowych i miejsc postojowych).

Wykazy oraz ogłoszenia konkursowe publikowane są na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń **(https://eto.um.warszawa.pl/)** oraz na stronach internetowych:
www.zgnmokotow.waw.pl
i **mokotow.um.warszawa.pl.**

Warszawa/34461423

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311) zawiadamia się, że w dniu 2 listopada 2026 r. została wydana przez Wojewodę Mazowieckiego decyzja Nr 198/SPEC/2026 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej na wniosek inwestora: Zarząd Województwa Mazowieckiego, ul. Jagiellońska 26, 03-719 Warszawa, reprezentowanego przez Mazowiecki Zarząd Dróg Wojewódzkich w Warszawie, ul. Kolejowa 5/7, 01-217 Warszawa, dla inwestycji drogowej pn.: „Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 634 w zakresie budowy drogi dla pieszych i rowerów o długości L=4,080km na odc. od granicy gm. Wołomin do skrzyżowania z DG nr 430303, ul. Papczyńskiego w miejscowości Krzywica, Lipka i Tuł, gm. Klembów, pow. wołomiński, woj. mazowieckie”.
Stronami postępowania w sprawie są wnioskodawca, właściciele lub użytkownicy wieczyści nieruchomości objętych wnioskiem.

Działki usytuowania obiektu: inwestycja zlokalizowana jest na terenie gminy Klembów, oraz gminy Wołomin, w powiecie wołomińskim, w województwie mazowieckim.

Numery działek w istniejącym pasie drogowym drogi wojewódzkiej DW 634:
powiat wołomiński, gmina Wołomin
jednostka ewid. 143412_5
obręb 0006 Stare Grabie: dz. ew. nr 54/1, 55/1, 56/1, 72
powiat wołomiński, gmina Klembów
jednostka ewid. 143407_2
obręb 0007 Krzywica: dz. ew. nr 398/1, 423, 421/4, 231/2, 160/6, 160/8, 160/10, 442/13, 443/1, 444/1, 445/1, 446/1, 447/1, 473/1, 476/1, 477/1, 483/1, 484/1, 424
obręb 0008 Lipka: dz. ew. nr 992, 919/7, 925/1, 940/10, 940/15, 941/13, 942/5, 1022/1, 944/15, 944/20, 949/9, 950/17, 953/12, 953/10, 1324, 969/4
obręb 0015 Tuł: dz. ew. nr 489/1, 490/12, 357/4, 494/1, 495/1, 496/1, 497/3, 440/1, 352/8, 353/8.
Numery działek w projektowanym pasie drogowym, podlegające podziałowi, do przejęcia pod inwestycję przechodzące na rzecz jednostki Województwa Mazowieckiego (w nawiasach numery działek po podziale – tłustym drukiem numery działek przeznaczone do przejęcia pod inwestycję):
powiat wołomiński, gmina Wołomin
jednostka ewid. 143407_2
obręb 0007 Krzywica: dz. ew. nr 398/2 (**398/10,** 398/11), 399 (**399/1**, 399/2), 401/2 (**401/3**, 401/4), 402 (**402/1**, 402/2), 403 (**403/1**, 403/2), 405/2 (**405/3**, 405/4), 406/2 (**406/3**, 406/4), 407/2 (**407/3**, 407/4), 408/5 (**408/6**, 408/7), 410/2 (**410/3**, 410/4), 411/6 (**411/7**, 411/8), 412 (**412/1**, 412/2), 413/4 (**413/6**, 413/7), 414/2 (**414/3**, 414/4), 416 (**416/1**, 416/2), 417 (**417/1**, 417/2), 418/2 (**418/3**, 418/4), 419/2 (**419/3**, 419/4), 420/2 (**420/3**, 420/4), 421/5 (**421/6**, 421/7), 160/7 (**160/11**, 160/12), 160/9 (**160/13**, **160/14**, 160/15), 161 (**161/1**, 161/2), 162 (**162/1**, 162/2), 163 (**163/1**, 163/2), 164 (**164/1**, 164/2), 165 (**165/1**, 165/2), 166 (**166/1**, 166/2), 167 (**167/1**, 167/2), 168 (**168/1**, 168/2), 169 (**169/1**, 169/2), 170 (**170/1**, 170/2), 171 (**171/1**, 171/2), 172 (**172/1**, 172/2), 173 (**173/1**, 173/2), 174 (**174/1**, 174/2), 222 (**222/1**, 222/2), 223 (**223/1**, 223/2), 224 (**224/1**, 224/2), 225/4 (**225/5**, 225/6), 226 (**226/1**, 226/2), 227/2 (**227/3**, 227/4), 228 (**228/1**, 228/2), 229 (**229/1**, 229/2);
obręb 0008 Lipka: dz. ew. nr 882 (**882/3**, 882/4), 884 (**884/1**, 884/2), 886 (**886/1**, 886/2), 888 (**888/1**, 888/2), 890 (**890/1**, 890/2), 892 (**892/1**, 892/2), 894 (**894/1**, 894/2), 1128 (**1128/1**, 1128/2), 899 (**899/1**, 899/2), 902 (**902/1**, 902/2), 903 (**903/1**, 903/2), 906 (**906/1**,906/2), 908 (**908/1**, 908/2), 910 (**910/1**, 910/2), 912 (**912/1**, 912/2), 914 (**914/1**, 914/2), 916 (**916/1**, 16/2), 918 (**918/1**, 918/2), 919/5 (**919/8,** 919/9), 919/6 (**919/10**, 919/11), 920 (**920/1**, 920/2), 922 (**922/1**, 922/2), 923 (**923/1**, 923/2), 924 (**924/1**, 924/2), 925/2 (925/8, 925/9), 940/3 (**940/20**, 940/21), 940/9 (**940/22**, 940/23), 940/14 (**940/24**, 940/25), 941/12 (**941/14**, 941/15), 942/4 (**942/8**, 942/9), 943/2 (**943/8**, 943/9), 944/14 (**944/21**, 944/22), 944/19 (**944/23**, 944/24), 945 (**945/1**, 945/2), 946/2 (**946/3**, 946/4), 946/1 (**946/5**, 946/6), 947/5 (**947/7**, 947/8), 948 (**948/1**, 948/2), 949/8 (**949/12**, 949/13), 950/16 (**950/18**, 950/19), 1323 (**1323/1**, 1323/2), 954 (**954/1**, 954/2), 960/2 (**960/3**, 960/4), 974/1 (**974/5**, 974/6), 974/2 (**974/7**, 974/8), 976 (**976/1**, 976/2), 977 (**977/1**, **977/2**, 977/3), 979 (**979/1**, 979/2), 980 (**980/1**, 980/2), 981/2 (**981/7**, 981/8), 981/5 (**981/9**, 981/10), 981/6 (**981/11**, 981/12), 982 (**982/1**, 982/2), 966 (**966/3**, 966/4), 983 (**983/3**, 983/4), 984 (**984/1**, 984/2), 985 (**985/1**, 985/2), 986 (**986/1**, 986/2), 987 (**987/1**, 987/2), 988 (**988/1**, 988/2), 989 (**989/1**, 989/2), 990 (**990/1**, 990/2), 991 (**991/1**, 991/2);

obręb 0015 Tuł: dz. ew. nr 337 (**337/1**, 337/2), 338 (**338/1**, 338/2), 339 (**339/1,** 339/2), 340 (**340/1**, 340/2), 341 (**341/1**, 341/2), 342 (**342/1**, 342/2) 343 (**343/1**, 343/2), 344 (**344/1**, 344/2), 345/2 (**345/3**, 345/4), 346/2 (**346/3**, 346/4), 347/2 (**347/3**, 347/4), 348/2 (**348/5**, 348/6), 349/2 (**349/3**, 349/4), 350/2 (**350/3**, 350/4), 351/2 (**351/3**, 351/4), 352/3 (**352/9**, 352/10), 353/3 (**353/10**, 353/11), 354/2 (**354/3**, 354/4), 355/4 (**355/7**, 355/8), 355/6 (**355/9**, 355/10), 356/2 (**356/3**, 365/4), 357/3 (**357/9**, 357/10), 358/2 (**358/3**, 358/4), 359 (**359/1**, 359/2).

Numery działek w projektowanym pasie drogowym, do przejęcia w całości pod inwestycję przechodzące na rzecz Województwa Mazowieckiego:
powiat wołomiński, gmina Wołomin
jednostka ewid. 143412_5
obręb 0006 Stare Grabie: dz. ew. nr 55/2, 56/2

powiat wołomiński, gmina Wołomin
jednostka ewid. 143407_2
obręb 0007 Krzywica: dz. ew. nr 175, 230.

Numery działek niewchodzące w skład projektowanego pasa drogowego, podlegające ograniczeniu w korzystaniu z nieruchomości, przeznaczone pod budowę innych dróg publicznych, budowę lub przebudowę sieci uzbrojenia terenu, urządzeń wodnych lub urządzeń melioracji wodnych szczegółowych, zjazdów (jeżeli ograniczeniu podlega działka utworzona po podziale, to w nawiasie umieszczono numer działki po podziale, która objęta jest ograniczeniem):
powiat wołomiński, gmina Wołomin
jednostka ewid. 143407_2
obręb 0007 Krzywica: dz. ew. nr 398/2 (398/11), 421/3, 231/1, 160/5, 160/4, 161 (161/2), 224 (224/2)
obręb 0008 Lipka: dz. ew. nr 953/9, 954 (954/2), 969/7
obręb 0015 Tuł: dz. ew. nr 489/2, 490/13, 491, 493, 357/3 (357/10), 494/2, 495/2, 497/4, 497/2, 358/2 (358/4), 358/1, 359 (359/2), 360, 334.

Numery działek, będące terenem wód płynących, do nieodpłatnego zajęcia terenu na czas realizacji inwestycji:
powiat wołomiński, gmina Wołomin
jednostka ewid. 143407_2
obręb 0007 Krzywica: dz. ew. nr 109.

Decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stanowi podstawę do dokonania wpisów w księdze wieczystej i katastrze nieruchomości – art. 12 ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych.
Jednocześnie informuje się, że w przypadku, w którym dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości objętej decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej odpowiednio wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia otrzymania zawiadomienia o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej posiadającej rygor natychmiastowej wykonalności - wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5 % wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego.
Ponadto tutejszy organ wyjaśnia, iż zgodnie z art. 12 ust. 1 pkt 4g ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych: „jeżeli decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej nadany został rygor natychmiastowej wykonalności, decyzja ustalająca wysokość odszkodowania wydaje się w terminie 60 dni od dnia nadania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej rygoru natychmiastowej wykonalności.”
Oświadczenie o wydaniu nieruchomości przeznaczonej pod inwestycję dotychczasowy właściciel może przesłać na adres inwestora.
Od ww. decyzji stronom przysługuje prawo do wniesienia odwołania w terminie 14 dni od skutecznego doręczenia do Ministra Rozwoju i Technologii, za pośrednictwem Wojewody Mazowieckiego. Zgodnie z art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r., poz. 572) doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.
Z treścią decyzji oraz z dokumentacją sprawy można się zapoznać w Wydziale Infrastruktury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie (Plac Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa, Punkt Obsługi Klienta pokój nr 7, w następujących godzinach: poniedziałek 13^{00}-16^{00} oraz w czwartek 8^{00}-12^{00}), **po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym pod nr 22 695-62-19. Osoby nieumówione nie będą obsługiwane.** Informacja ta ma na celu jedynie przedstawienie aktualnego stanu postępowania. Podczas jej trwania strony nie uzyskają informacji o planowanym terminie zakończenia postępowania ani nie otrzymają informacji merytorycznych. Czas przeznaczony na zapoznanie się z aktami wynosi do 30 min i nie może zostać przedłużony.
Data publicznego obwieszczenia: 17 listopada 2026 r.

WIR-I.7820.2.40.2025.AG

Warszawa/34460065

Prezydent Miasta Białegostoku

podaje do publicznej wiadomości, że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Białymstoku przy ul. Słonimskiej 1 został wywieszony na tablicy ogłoszeń, na okres 21 dni, tj. od dnia 12 listopada 2026 r. do dnia 3 grudnia 2026 r. wykaz nr 53/2026 nieruchomości przeznaczonych do zbycia zarządzeniem nr 852/26 Prezydenta Miasta Białegostoku z dnia 10 listopada 2026 r.

Białystok/34461334

OBWIESZCZENIE

Prezydent Miasta Białegostoku

zgodnie z art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024. 311), zawiadamia, że w dniu 10.11.2026 r., została wydana decyzja Nr 497/2026 znak: DAR-III.6740.2.24.2026 udzielająca Prezydentowi Miasta Białegostoku zezwolenia na realizację inwestycji drogowej polegającej na:
rozbudowie drogi gminnej - ulicy Wysoki Stoczek w Białymstoku w zakresie budowy: jezdni, drogi dla pieszych, pobocza, zjazdów, muru oporowego, sieci kanalizacji deszczowej wraz z przykanalikami i wpustami deszczowymi, budowa rowu i wylotu do rz. Białej, sieci kablowej elektroenergetycznej nN oświetlenia drogowego, sieci kablowej elektroenergetycznej nN, kanału technologicznego, na działkach:
500, 515/5 (z podziału działki 515/3), 514/7 (z podziału działki 514/5), 1104/8 (z podziału działki 1104/4), 1104/12 (z podziału działki 1104/6), 1104/10 (z podziału działki 1104/5), 505/1 (z podziału działki 505), 1103/1 (z podziału działki 1103), 501/1 (z podziału działki 501), obręb ewidencyjny 0004 Starosielce Płn., jednostka ewidencyjna 206101_1 Białystok w zakresie oznaczonym na projekcie zagospodarowania terenu przerywaną linią koloru niebieskiego,
a także na działkach poza pasem drogowym ul. Wysoki Stoczek w ramach czasowego zajęcia terenu pod budowę:
- 1106/2 obręb 0004 Starosielce Płn – budowa kanału technologicznego (długość 87,0 m, głębokość 0,8 m)
- 497 obręb 0004 Starosielce Płn – przebudowa skarpy rz. Białej w zakresie oznaczonym na projekcie zagospodarowania terenu linią przerywaną koloru brązowego z jednoczesnym zatwierdzeniem podziału nieruchomości.

Decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

Wykaz nieruchomości objętych inwestycją:
Gmina Białystok, obręb 0004 Starosielce Płn
Działki będące pasem drogowym w całości pod inwestycję
500 – obręb 0004
Działki ulegające podziałowi (nr działek po podziale tłustym drukiem – przeznaczone pod inwestycję):
1) 515/3 dzielona na działki: **515/5 o pow. 0,0076 ha (przeznaczona pod drogę),** 515/6 o pow. 0,0442 ha (w dotychczasowym władaniu) – 0004,
2) 514/5 dzielona na działki: **514/7 o pow. 0,0024 ha (przeznaczona pod drogę),** 514/8 o pow. 0,0501 ha (w dotychczasowym władaniu) – 0004,
3) 1104/4 dzielona na działki: **1104/8 o pow. 0,0038 ha (przeznaczona pod drogę),** 1104/9 o pow. 0,2527 ha (w dotychczasowym władaniu) – 0004,
4) 1104/6 dzielona na działki: **1104/12 o pow. 0,0367 ha (przeznaczona pod drogę),** 1104/13 o pow. 0,4671 ha (w dotychczasowym władaniu) – 0004
5) 1104/5 dzielona na działki: **1104/10 o pow. 0,0041 ha (przeznaczona pod drogę),** 1104/11 o pow. 0,1504 ha (w dotychczasowym władaniu) – 0004
6) 505 dzielona na działki: **505/1 o pow. 0,0037 ha (przeznaczona pod drogę),** 505/2 o pow. 0,1432 ha (w dotychczasowym władaniu) – 0004
7) 1103 dzielona na działki: **1103/1 o pow. 0,0092 ha (przeznaczona pod drogę),** 1103/2 o pow. 0,8168 ha (w dotychczasowym władaniu) – 0004
8) 501 dzielona na działki: **501/1 o pow. 0,0321 ha (przeznaczona pod drogę),** 501/2 o pow. 0,3174 ha (w dotychczasowym władaniu) – 0004
Działki poza pasem drogowym (czasowe zajęcie terenu):
1106/2, 497 - obręb 0004

Jednocześnie informuję, że strony mogą zapoznać się z treścią decyzji w Urzędzie Miejskim w Białymstoku, Departamencie Architektury, ul. Słonimska 1, po uprzednim kontakcie telefonicznym pod nr tel. 085 8696094.

Zawiadomienie oraz doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od daty publicznego ogłoszenia w prasie, na stronie internetowej bip, na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Białymstoku na parterze budynku przy ul. Słonimskiej 1 oraz na terenie lokalizacji wnioskowanej inwestycji to jest do dnia 01.12.2026 r.

Od decyzji przysługuje stronom odwołanie do Wojewody Podlaskiego w Białymstoku, za pośrednictwem organu wydającego decyzję, w terminie 14 dni od jej doręczenia. Zgodnie z art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego w przypadku zawiadomienia stron przez obwieszczenie, doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Dzień publicznego ogłoszenia: 17.11.2026 r.

Białystok/34460950

eprasa.pl b0cf2a358a

AB-I.7820.5.2.2026.IA

OBWIESZCZENIE WOJEWODY PODLASKIEGO

Zgodnie z art. 11f ust. 3 i ust. 4 w związku z art. 11f ust. 7 i ust. 8 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311), w związku z art. 155 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691), informuję, że Wojewoda Podlaski wydał na wniosek Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad – właściwego zarządcy drogi, działającego przez pełnomocnika Pana Jacka Gosztyłę, decyzję Nr 20/2026 z dnia 10.11.2026 r. znak: AB-I.7820.5.2.2026.IA, zmieniającą decyzję Wojewody Podlaskiego Nr 6/2022 z dnia 27.12.2022 r. znak: AB-I.7820.5.4.2021.IA, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na **„Budowie drogi krajowej Nr 19 (klasy GP) od km 0+000,00 do km 5+190,00 oraz drogi ekspresowej S19 od km 5+190,00 do km 15+791,29, na odcinku Kuźnica – węzeł Sokółka Północ (z węzłem)”,** która stała się ostateczna z dniem wydania decyzji Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 24.06.2025 r. znak: DLI-III.7621.6.2023.KR.30, w zakresie:

- zmiany parametrów przepustów na rowach drogowych (oznaczenie przepustu, kilometraż, rzędne dna wlotu i wylotu, lokalizacja, długość, minimalny wymiar przepustu),
- zmiany parametrów wylotów kanalizacji deszczowej (oznaczenie, kilometraż, lokalizacja, współrzędne geodezyjne, rzędne dna wylotu, nowe wyloty),
- zmiany parametrów rowów melioracyjnych wraz z wyposażeniem – stopniami wodnymi, przepustami i zarurowaniami (kilometraż, lokalizacja, współrzędne geodezyjne, długość spadki, minimalna głębokość, rzędne dna początku, rzędne dna końca, stopnie wodne).

Przedmiotowa zmiana decyzji obejmuje działki:

a) stanowiące istniejący pas drogowy drogi ekspresowej S19 i drogi krajowej Nr 19, o nr:
GMINA KUŹNICA
obręb 0015 Kuźnica: 997, 996/1, 983/1, 367/5, 368/1, 335/1, 338/1, 305/1, 296/1, 897;
obręb 0010 Kowale: 546/1, 547/1, 548/1, 338/1, 561/1, 532/3, 531/1, 532/7;
obręb 0030 Wojnowce: 40/15;
obręb 0004 Chreptowce: 13/1;
obręb 0031 Wołkusz: 85/1;
obręb 0024 Popławce: 70/17, 18/2, 19/11, 23/8, 23/4;
GMINA SOKÓŁKA
obręb 0058 Zadworzany: 183/1, 79/1, 152/2;
obręb 0020 Karcze: 188/2, 203;

b) przeznaczone pod projektowany pas drogowy drogi ekspresowej S19 i drogi krajowej Nr 19 do przekazania po wybudowaniu i oddaniu do użytkowania przedmiotowej drogi, innym zarządcom dróg, o nr:
GMINA KUŹNICA
obręb 0017 Łososna Wielka: 173/1, 168/4;
obręb 0010 Kowale: 561/2, 515/4, 520/1, 531/3, 510/2, 503/7, 741/3, 729/2;
obręb 0031 Wołkusz: 85/2, 84/3, 83/2,
obręb 0024 Popławce: 13/9, 13/12, 21/16;
obręb 0015 Kuźnica: 399/2, 398/3, 397/3, 989/2, 988/2, 375/2, 374/2, 373/3;
obręb 0030 Wojnowce: 31/2;
obręb 0004 Chreptowce: 36/2, 37/2, 29/2, 32/4;
obręb 0012 Kruglany: 361/7;
GMINA SOKÓŁKA
obręb 0058 Zadworzany: 296/3, 294/3, 290/2;

c) stanowiącą teren wód płynących, z której korzystanie będzie ograniczone (tzw. „czasowe zajęcie”), niezbędne podczas realizacji inwestycji, o nr:
GMINA KUŹNICA
obręb 0010 Kowale: 573;

d) stanowiącą teren linii kolejowej, z której korzystanie będzie ograniczone (tzw. „czasowe zajęcie”), niezbędne podczas realizacji inwestycji, o nr:
GMINA KUŹNICA
obręb 0015 Kuźnica: 271/6;

e) stanowiące nieruchomości, z których korzystanie będzie ograniczone (tzw. „czasowe zajęcie”), niezbędne podczas realizacji inwestycji, o nr:
GMINA KUŹNICA
obręb 0004 Chreptowce: 83, 34/8;
obręb 0012 Kruglany: 131;
obręb 0010 Kowale: 338/3, 532/10, 539/4, 560;
obręb 0017 Łososna Wielka: 168/6;
obręb 0015 Kuźnica: 377/3.

Informuję jednocześnie, iż na wniosek Inwestora, zgodnie z art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, został nadany ww. decyzji rygor natychmiastowej wykonalności.

Wobec powyższego ww. decyzja:
- uprawnia do rozpoczęcia robót budowlanych objętych przedmiotową zmianą,
- uprawnia do wydania przez właściwy organ dziennika budowy.

Z decyzją tą strony mogą zapoznać się w siedzibie Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku, ul. Mickiewicza 3, w Punkcie Obsługi Klienta, w godz. 8^{00}-15^{00}, w terminie od dnia 17.11.2026 r. do dnia 01.12.2026 r.

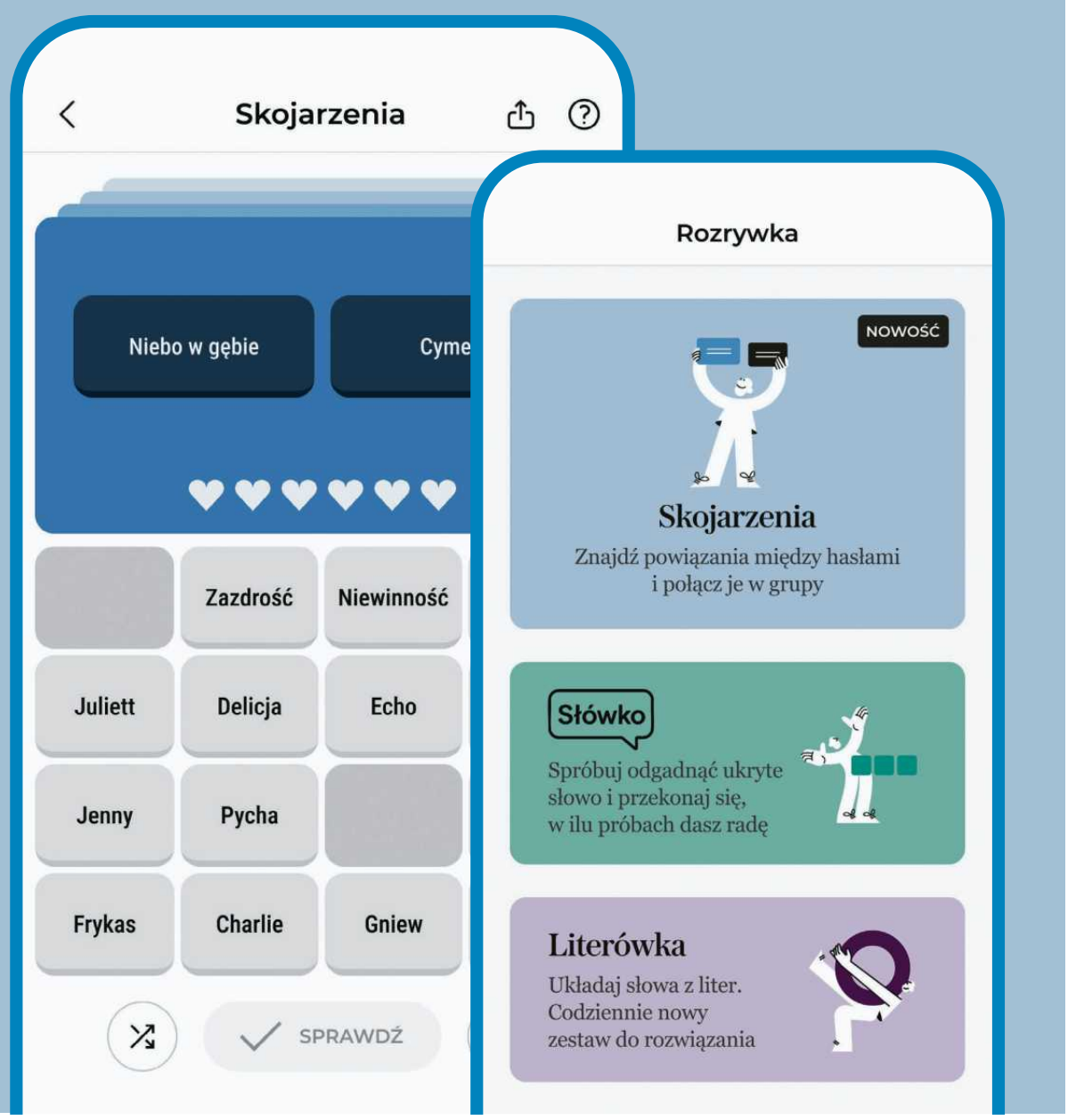
Jednocześnie informuję, iż niniejsze obwieszczenie nie jest wezwaniem do osobistego stawiennictwa, lecz informacją o przysługującym stronom prawie do zapoznania się z treścią decyzji oraz dokumentacją sprawy.

Zapoznanie się z treścią decyzji oraz dokumentacją sprawy będzie możliwe po uprzednim umówieniu się pod wskazanym niżej numerem telefonu na konkretny dzień i godzinę.

Jednocześnie na podstawie art. 9 Kpa informuję, iż strona, która chciałaby skorzystać w siedzibie organu z prawa zapoznania się z treścią decyzji oraz dokumentacją sprawy proszona jest o zaopatrzenie się we własny sprzęt (aparat fotograficzny, telefon komórkowy, kartkę i długopis do sporządzenia odpisu lub notatek). Istnieje również możliwość kontaktu telefonicznego z tutejszym organem (pod numerem telefonu 85 74 39 429) oraz przesłania w formie elektronicznej przez pracownika organu, po uprzednim zwróceniu się z taką prośbą (za pośrednictwem e-doręczeń: AE:PL-52577-37419-UFVCE-33), części dokumentacji (**w miarę możliwości technicznych, pojedyncze strony**) w formie skanu na adres wskazany przez stronę.

Należy wyjaśnić, iż od ww. decyzji służy odwołanie za pośrednictwem Wojewody Podlaskiego do Ministra Finansów i Gospodarki w terminie 14 dni od daty doręczenia decyzji Inwestorowi, a dla pozostałych stron postępowania po upływie 14 dni od publicznego ogłoszenia poprzez obwieszczenia zamieszczone na tablicach ogłoszeń w Podlaskim Urzędzie Wojewódzkim w Białymstoku, Urzędzie Gminy Kuźnica, Urzędzie Miejskim w Sokółce oraz na stronie internetowej BIP tych urzędów w terminie od dnia 17.11.2026 r. do dnia 02.12.2026 r. (zgodnie z art. 11 f ust. 3 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego oraz uchwałą Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 27 lutego 2017 r. o sygn. akt II OPS 2/16).

Białystok/34461207

Nowa gra Skojarzenia
Łączysz fakty?
Sprawdź się
Graj za darmo w APLIKACJI WYBORCZEJ


eprasa.pl b0cf2a358a

Winny na pewno nie jest prezes

– A to my gramy? – pytał Cezary Kulesza zdenerwowanych kibiców na lotnisku w Bukareszcie, sugerując, że to nie on i jego przyboczni w PZPN są winni degrengoladzie reprezentacji Polski.

Dawid Szymczak



• **Polscy piłkarze po przegranym 1:2 sobotnim meczu w z Rumunią w Bukareszcie** FOT. PAP/LESZEK SZYMAŃSKI

Najlepiej spojrzeć na sobotni mecz w Bukareszcie (1:2) i powiedzieć, że to piłkarze popełnili kuriozalne błędy w defensywie i przez półtorej godziny nie mieli pomysłu, jak Rumunów zaatakować. Albo że miesiąc wcześniej w Zenicy to przecież Jan Bednarek spowodował rzut karny i przez to mecz skończył się porażką z Bośnią i Hercegowiną (0:1). Albo że finał baraży o mundial ze Szwecją zawalili obrońcy, czego symbolem stała się przegrana walka o piłkę Przemysława Wiśniewskiego z Viktorem Gyokeresem. Albo że bezbramkowy remis z Bośnią i Hercegowiną u siebie to wina Sebastiana Szymańskiego, bo nie wykorzystał znakomitej okazji. I można tak każdemu meczowi przyglądać się z bliska i traktować go jak odrębną historię, by na koniec wygodnie usiąść w prezesowskim fotelu, rozłożyć ręce i stwierdzić, że przecież „mecz grają piłkarze". Zresztą, autorem tej złotej myśli również jest Cezary Kulesza. Podzielił się nią z zaprzyjaźnionym prezesem albańskiej federacji, Armandem Duką, przed meczem z reprezentacją tego kraju.

A porażka w Helsinkach w ostatnim meczu za kadencji Michała Probierza? To przecież Łukasz Skorupski – a nie prezes Kulesza – stał wtedy w bramce i popełnił błąd. Można też wrócić do spotkania ze Szkocją, które zdecydowało o spadku z Dywizji A Ligi Narodów i przypomnieć, że to Nikola Zalewski – a nie prezes Kulesza – w doliczonym czasie gry nie upilnował Andrew Robertsona, który strzelił zwycięskiego gola. Niech też nikt nie pomyśli, że poprzednie eliminacje Euro zostały zawalone przez kogoś innego niż piłkarze – to oni „spóźnili się" na mecz z Czechami i już w 3. minucie przegrywali 0:2, a potem wypuścili prowadzenie w Kiszyniowie. Jak wiemy, prezesa Kuleszy – w przeciwieństwie do piłkarzy – na boisku również wtedy nie było.

Upadek

Gorzej, gdy na to wszystko spojrzy się z dystansu. Dopiero wtedy widać degrengoladę reprezentacji Polski. Za kadencji Cezarego Kuleszy urządza się ona w miejscach, w których wcześniej nawet nie gościła. Jeszcze na początku jego kadencji wywalczyła awans na mundial, a na nim pierwszy raz od dekad wyszła z grupy. Radość i tak zmąciła wtedy afera premiowa i bojaźliwy styl gry proponowany przez Czesława Michniewicza, ale sama dyskusja o tym i tak była przyjemniejsza i bardziej rozwojowa niż oglądanie kolejnego mundialu w telewizji.

Z Cezarym Kuleszą na tronie PZPN powoli przestajemy też traktować jako coś pewnego występy na mistrzostwach Europy. W 2024 r., pomimo rozszerzenia turnieju o osiem dodatkowych drużyn, drżeliśmy o awans aż do rzutów karnych w finale baraży, a teraz obawiamy się już samego losowania eliminacyjnej grupy, bo będziemy wyławiani dopiero z trzeciego koszyka, wśród innych płotek. W Lidze Narodów też się osunęliśmy – z dywizji A na skraj przepaści do dywizji C. Dywizja B – wbrew powszechnym przypuszczeniom – wcale nie posłużyła nam za trampolinę. Jeśli dziś przegramy lub zremisujemy ze Szwecją, a Rumunia pokona Bośnię i Hercegowinę, wylądujemy na dnie tabeli i przed kolejnym spadkiem będziemy się bronić w barażach. A jeśli i taki dwumecz skończyłby się porażką, to przy planowanej reformie kwalifikacji na mistrzostwa świata w 2030 r. Polska prawdopodobnie nie miałaby szansy na bezpośredni awans. W najlepszym razie mogłaby wylądować w barażach.

Kadencja Kuleszy, krytykowana dotychczas głównie za afery, skandale, ogólną przaśność i stagnację, przede wszystkim cofa reprezentację Polski w wymiarze czysto sportowym. Wszystkie wymienione wyżej wyniki obrazują upadek. Degrengoladę. Być może wizerunek PZPN zmieni się za nieco ponad trzy lata, gdy Kulesza przestanie być prezesem. Pewnie do tej pory zapomnimy o niektórych aferach, a opowieści o związkowych biesiadach nie będą niczym więcej niż żenującymi anegdotami. Słowem – to wszystko jest odwracalne. Ale może się okazać, że bagaż porażek, wpadek i niepowodzeń będzie nam ciążył jeszcze długo po zmianie prezesa, bo wszelkich rankingów, rozstawień i przyporządkowania do danych dywizji nie zmienia się z dnia na dzień.

Dlatego pytanie Kuleszy, czy to on jest na boisku i rozgrywa mecze, skierowane do wyzywających go kibiców na lotnisku w Bukareszcie, mimo że wypowiedziane w stresującej sytuacji, niewątpliwie pod wpływem emocji, jest wręcz bezczelne. Wystarczy bowiem spojrzeć na losy reprezentacji nieco szerzej. Powstaną wtedy pytania, dlaczego każdy kolejny selekcjoner, wybierany przez prezesa PZPN jednoosobowo, okazuje się wadliwy. Dlaczego każdy z wybranych przez Kuleszę selekcjonerów wystarcza średnio na niecałe 14 spotkań? Dlaczego średnia punktów całej wybranej przez niego czwórki wynosi zaledwie 1,49 pkt na mecz i jest mniejsza niż średnia Paulo Sousy, Adama Nawałki, Waldemara Fornalika, Franciszka Smudy, Leo Beenhakkera, Pawła Janasa i Jerzego Engela?

A to już prowadzi do kolejnych pytań, których wciąż głównym adresatem jest prezes. Według jakich kryteriów byli wybierani selekcjonerzy? Na ile dokładnie została prześwietlona ich kariera przed dokonaniem wyboru i co PZPN zrobił, by później pomóc im uniknąć tych samych problemów, które przytrafiały im się w klubach?

Kolejne pytania zadał Kuleszy na X Jarosław Królewski, prezes Wisły Kraków, znany z zamiłowania do technologicznych nowinek i sztucznej inteligencji. „Chciałbym wiedzieć, jak generalnie zorganizowana jest praca analityczna w PZPN i na ile jest ona niezależna od kolejnych selekcjonerów. Mam poczucie, że jest tutaj ogromna przestrzeń do poprawy" – napisał, proponując, by federacja zaczęła kolejną przebudowę reprezentacji od zbudowania zespołu złożonego z 5-10 analityków, którzy pracowaliby nad rozwojem reprezentacji nie tylko podczas zgrupowań, ale w sposób ciągły.

Brak refleksji

Nie chodzi teraz o to, by koniecznie wcielić w życie pomysł Królewskiego. Uderzające, jak mała jest wiara, że prezes PZPN nad taką czy inną innowacją w ogóle się pochyli. To w polskich klubach dzieją się dziś rzeczy innowacyjne i ciekawe – we wspomnianej Wiśle, ale też w Lechu Poznań, który współpracuje z Uniwersytetem Adama Mickiewicza i przy podejmowaniu strategicznych decyzji posiłkuje się wyliczeniami profesorów, a przy tym stworzył też w klubie własny dział naukowy. Na staże do Legii Warszawa pchają się kolejni trenerzy i dyrektorzy sportowi, by od środka zobaczyć, jak Marek Papszun zamienił swój sztab w małą korporację. Mało tego. Gdy Piotr Rutkowski z Lecha uznał, że nie zna się na zatrudnieniu trenerów i za często się w tej kwestii myli, zaczął posiłkować się zewnętrzną firmą, która dopasowała do jego wymagań i pomysłów Nielsa Frederiksena. Efekt? Dwa mistrzostwa Polski w dwa lata. Dzisiaj Lech przez tę samą firmę szuka też asystentów do sztabu i pracowników akademii. Piłka wszędzie w Europie skręca w stronę analizy danych i rozbierania jej na czynniki pierwsze.

Skoro zastanawiamy się, dlaczego Matty Cash, Jan Bednarek i Jakub Kiwior bardzo dobrze prezentują się w klubach, a w reprezentacji wyglądają na pogubionych, popatrzmy, z kim na co dzień pracują. Unai Emery, trener Aston Villi, to taktyczny geniusz, który urządza zawodnikom kilkudziesięciominutowe odprawy i do znudzenia powtarza wszystkie szczegóły. A w Porto pracuje nie mniej skupiony na detalach Francesco Farioli, który najchętniej zaprogramowałby każdy krok swoich obrońców. Cash, Bednarek i Kiwior, wpasowani w te taktyczne ramy, wyglądają bardzo dobrze. Ale czy w reprezentacji – błąkającej się między jednym ustawieniem a drugim – dostają chociaż zręby najważniejszych zasad? Słuchając Przemysława Wiśniewskiego i Jana Bednarka po wyjazdowym meczu ze Szwecją można było nabrać wątpliwości.

Do Polski powoli też dociera całe to skupienie na detalach, wspomaganie się twardymi danymi i sztuczną inteligencją, ale na razie omija PZPN. Mimo że Cezary Kulesza już cztery razy wybierał selekcjonera i każdego z nich musiał szybko zastępować kolejnym, teraz – w przededniu spodziewanego zwolnienia Jana Urbana – od razu zastrzega w wypowiedzi dla TVP Sport, że „wysłucha wszystkich, ale zwalnianie i zatrudnianie selekcjonerów reprezentacji pozostaje w gestii prezesa". Raczej nie ma u prezesa refleksji, by tym razem do całego procesu wyboru nowego selekcjonera podejść inaczej. Znów więc Kulesza dzielnie wyruszy na poszukiwania bez mapy i kompasu. Będzie dzwonił, odbierał zgłoszenia od agentów, po drodze rozpuści parę plotek, może dowartościuje federację znanym nazwiskiem potencjalnego kandydata, a na koniec wybierze trenera według własnego widzimisię. Bez konkretnego zdefiniowania potrzeb reprezentacji ani kierunku, w którym ma podążać.

SPORT.PL

Przed wieczornym meczem Polska – Szwecja

Z Andrzejem Bargielem o samotności na ośmiotysięcznikach, rewolucji dronów i nartach, które dają wolność

Zapowiadamy sezon 2026/27 w skokach narciarskich

Wiadomości, wyniki, historie sportowe znajdziesz na SPORT.PL

Zapraszamy na **Sport.pl+.** Subskrypcja za 1 zł miesięcznie przez pół roku. Płatność 6 zł z góry za 6 miesięcy, potem 9,90 zł co cztery tygodnie.

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE Kraj/34457810



APEL Pomóżmy Kubie wyruszyć w świat!

Apel o wsparcie w zakupie specjalistycznego wózka inwalidzkiego.
Cześć! Mam na imię Kuba, mam 21 lat, od urodzenia zmagam się z mózgowym porażeniem dziecięcym (MPD). Samodzielnie nie siedzę, nie chodzę.
Moja codzienność to nieustanna ciężka praca, walka o sprawność i ciągła rehabilitacja. Mimo wielu barier fizycznych, mam w sobie ogromną potrzebę poznawania świata, przebywania na świeżym powietrzu i łapania pięknych chwil z moją mamą.
DLACZEGO POTRZEBUJEMY TWOJEJ POMOCY ?
Wyjście na zwykły spacer, czy spędzenie czasu poza domem stało się dla nas wielkim wyzwaniem. Standardowy wózek nie daje mi odpowiedniego wsparcia, a pokonywanie nierówności czy dłuższych tras jest bardzo trudne i obciążające fizycznie dla mojej mamy. Naszym wielkim marzeniem jest zakup specjalistycznego wózka inwalidzkiego / wózka do biegania.
Taki wózek to dla nas nie tylko sprzęt medyczny – to klucz do wolności. Umożliwi nam wspólne spacery i bieganie, dając mi poczucie prędkości, wiatru we włosach i ogromną radość, której tak bardzo potrzebuję. Zapewni mi bezpieczną, stabilną i ergonomiczną pozycję, chroniąc kręgosłup i stawy przed bólem. Odciąży moją mamę, ułatwiając jej poruszanie się w trudniejszym terenie.
Specjalistyczny wózek dostosowany do moich potrzeb to ogromny wydatek. Dlatego prosimy o pomoc ludzi o wielkich sercach.
Każda nawet najmniejsza wpłata, przybliży mnie do momentu, w którym będę mógł po prostu wyjść z mamą na spacer i poczuć się wolnym.

Fundacja Złotowianka

Fundacja Złotowianka, 70 8941 0006 0025 5019 2000 0150
W tytule przelewu wpisać należy: **darowizna dla Kuba Przybylski P/210**

1 RP

34460878

wyborcza

REDAKCJA: ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl

REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Agata Żelazowska, Bartosz T. Wieliński, Paula Skalnicka.
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
KOLPORTAŻ: Michał Szałański
Problemy z dostępnością „Wyborczej" lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

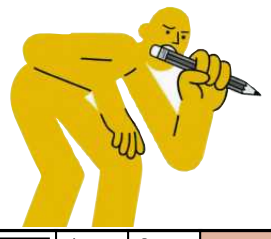
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak
REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Robert Staśkiewicz
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X

IZBA WYDAWCÓW PRASY
NAKŁAD KONTROLOWANY

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

eprasa.pl b0cf2a358a



krzyżówka nr 163

■	1	2	■	3		■	4	5	■	6		7
8	■		■		■	9	■	■	■		■	
	■		■	10				■				
11		■			■		■		■		■	
	■		■		■	12	■		13			
14					■		■	■		■	■	
	■		■		■		■	■		■	■	
■	15		16					17		18	■	■
19	■	■		■	■		■		■		■	20
	■	■		■	■	21						
22		23		24			■		■		■	
	■	■	■		■		■	25		■		
26									■		■	
	■		■		■		■		■		■	
27				■		■	28					■

Hasło:

Litery w kolorowych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

Poziomo:
1) gryzonie kojarzące się z mocnym snem
4) wirują przy skrzydłach samolotu
10) rywale Armanda Duplantisa
11) w tenisie: mocne uderzenie piłki pod kątem
12) białe kruki w kolekcji
14) „Grease" lub „West Side Story"
15) powieść Stephena Kinga, której akcja toczy się w więzieniu
21) zwrot pożyczki
22) dzielnica Warszawy z pałacem wzniesionym dla Jana III Sobieskiego
25) trudny moment w negocjacjach
26) proszek do prania, odplamiacz lub mydło w płynie
27) „Wiwat!"
28) serial „…, żony i kochanki"

Pionowo:
2) Sławosz …-Wiśniewski, astronauta
3) o zamierzeniu, którego osiągnięcie nie wymaga wielkiego wysiłku
5) suknia sięgająca stóp
6) … saneczkowa (niewielkie wzniesienie)
7) swą nazwę zawdzięcza Vespucciemu
8) opera „… Butterfly"
9) alergik
13) czapka francuskiego żandarma
16) imię Fitzgerald, legendy jazzu
17) błagalna – to np. litania
18) wesołe miasteczko
19) niezbędne w kuźni
20) podparyska rezydencja królów Francji
23) Marcin, reformator religijny z czasów Kopernika
24) zjazdówki albo biegówki

Rozwiązanie „krzyżówki" nr 162 z 16.11:
Poziomo: 1) dzban **4)** Makbet **10)** Pies Pluto **11)** Daria **12)** wiersze **14)** miękisz **15)** winobluszcz **21)** dźwięki **22)** serafin **25)** gładź **26)** poloniści **27)** annały **28)** drwal
Pionowo: 2) zaprzęgi **3)** Al Pacino **5)** Apple **6)** blues **7)** trofeum **8)** Sodoma **9)** bezwzględność **13)** rydz **16)** Nysa **17)** szwagier **18)** ciężarna **19)** wysepka **20)** więźba **23)** rulon **24)** finał
Hasło: Prawo cywilne.

sudoku

6	4			7	5			
	1	5	8		6		2	7
2		7	4			6		
	5	4	7			9	3	
9	3	2	5			8	7	
7		8	3		9	2		4
4	2	1						
			6	4	7	1	8	
	7	6			3		4	

				6			5	
	8		4	3	9	6		
	9		8		7			
		9		4		8		
8					1	5		
		5		7		1		4
			3	8	6		2	
6		7		9				

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34427030

Czekamy na Twoje uwagi i pomysły

ROZRYWKA @WYBORCZA.PL



zakreślanka

Zakreślaj słowa z listy na planszy. Mogą być ukryte w wierszach, kolumnach lub prowadzić wężykiem. Niewykorzystane litery czytane rzędami utworzą hasło

R	B	M	I	P	O	R
Y	A	R	K	P	O	K
K	W	O	R	O	B	U
O	G	W	I	Ł	L	I
L	Y	R	P	S	K	N
O	Y	Z	Y	S	Ł	O
C	R	T	T	N	Y	W
H	U	O	A	N	G	I
K	M	K	S	Y	A	E

ukrop
imbryk
loch
mury
gwar
poborowi
link
przysłowie
gynt
toksyna

Hasło z 16.11: masełko

skojarzenia

Chelsea	Chinatown	Everton	Stoły, stołki
Gryc	Swawole	Arsenal	Ersetic
Wolnoć	Swoboda	Nóż w wodzie	Celtic
Kuś	Pokój w wodzie	Frantic	Tess

Znajdź powiązania między hasłami i połącz je w cztery grupy po cztery hasła, by każdą grupę łączyło jedno wspólne skojarzenie.

Rozwiązanie z 16.11:
Coś sterczącego na głowie: Irokez, Afro, Kukuryku, Kok. **Urazy, skaleczenia:** Kuku, Śliwa, Ranka, Obrażenie. **Postacie lodu:** Grad, Firn, Kra, Sopelek. **Owcze, owcza, owczy:** Wyspy, Wełna, Ser, Pęd

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34426992

Słówko
Wybierz słowo, sprawdzaj litery i kombinuj, aż skończą Ci się próby

Literówka
Kilka liter i jedno zadanie: ułożyć jak najwięcej słów

Jeszcze więcej rozrywki w Aplikacji Wyborczej
Szukaj w aplikacji

Zakreślanka

Skojarzenia

1 RP

eprasa.pl b0cf2a358a

wyborcza

MÓJBIZNES

REDAKTOR NACZELNY:
Sebastian Ogórek

LUDZIE | PRACA | INNOWACJE | OGŁOSZENIA KRAJOWE I LOKALNE

17 LISTOPADA 2026

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE



Każdy może sprawdzić, ile zarabia kolega, a nawet szef

Pionerzy jawności wynagrodzeń

• Na zdjęciu: Adam Karmiński, współzałożyciel i dyrektor technologiczny Bethink

▶ 2-3

Komunikaty.pl Przetargi, licytacje, zamówienia publiczne. Ogłoszenia sądowe i rekrutacyjne

eprasa.pl b0cf2a358a

Każdy może sprawdzić, ile kto zarabia

Dajmy sobie podwyżkę

To pionierzy jawności wynagrodzeń. Wiedza o pensji to jedno, ale niektóre firmy decydują się również oddać pracownikom decyzję o pensjach ich kolegów i koleżanek z pracy.



FOT. GETTY IMAGES

Kasia Bielecka

Bethink to poznańska firma rozwijająca platformy e-learningowe, w tym „Więcej niż LEK" oraz „Medcourses", przygotowujące lekarzy oraz studentów medycyny i stomatologii do zajęć i egzaminów końcowych, a także „Więcej niż Matura", wspierającą licealistów w przygotowaniach do matury.

Dziś zatrudnia i angażuje do współpracy około 200 osób, co – po uwzględnieniu niepełnych wymiarów czasu pracy (np. nauczycieli czy lekarzy, dla których współpraca z Bethink to dodatkowe zajęcia) – odpowiada mniej więcej 140 pełnym etatom.

Pracownicy mogą sprawdzić dokładną pensję niemal każdego współpracownika, również członków zarządu. Dostęp do tych informacji mają przez cały czas, bez konieczności składania wniosków czy nawet uzasadnienia. Warunek jest jeden: każdy, kto zgodzi się na udostępnienie swojego wynagrodzenia pozostałym uczestnikom systemu, może uzyskać dostęp do informacji o ich pensjach.

– Masz jeden arkusz, do którego dostajesz dostęp, jeżeli wypełnisz zgodę na udostępnienie swojego własnego wynagrodzenia. Możesz wejść a po imieniu i nazwisku sprawdzić wynagrodzenie każdej osoby – wyjaśnia Adam Karmiński, współzałożyciel i dyrektor technologiczny Bethink.

PLOTKI? PO CO, SKORO MOŻNA SPRAWDZIĆ

Co ciekawe, dane obejmują również wynagrodzenia zarządu oraz historię zmian pensji. Jak tłumaczy współzałożyciel, ze względu na ochronę danych osobowych przedsiębiorstwo oparło ten system na dobrowolnym udostępnianiu informacji. Nie zgodziło się zaledwie kilku pracowników.

Co więcej, przejrzystość nie kończy się na wynagrodzeniach. Zatrudnieni mają dostęp także do danych finansowych przedsiębiorstwa. Mogą sprawdzić przychody, koszty poszczególnych zespołów czy stan firmowych finansów.

– Jeżeli ludzie wiedzą, że w każdej chwili mogą wejść i sprawdzić, czy to, co mówimy, jest prawdą, zdecydowanie bardziej ufają naszym decyzjom – przekonuje Karmiński. Jawność płac jest więc traktowana jako jedno z wielu narzędzi do budowania wzajemnego zaufania.

Ale ma jeszcze jeden efekt: ogranicza plotki. Nie jest bowiem tajemnicą, że tam, gdzie o wynagrodzeniach nie mówi się głośno, często informacje o nich krążą w innym obiegu. A taka zabawa w głuchy telefon bywa zwodnicza. Łatwo potem o plotki, podszeptywania o tym, kto zarabia za dużo, czy domysły, ile wynoszą premie innych. Dlatego w Bethink plotkować nie trzeba.

INFORMACJA Z NAJLEPSZEGO ŹRÓDŁA

Czy tam, gdzie jest jawność, znikają napięcia związane z wynagrodzeniami? Cóż, niekoniecznie. Jak opowiada Karmiński, zdarzają się sytuacje, kiedy pracownicy przychodzą do przełożonych z pytaniami o pensje innych osób. Zwłaszcza wtedy, kiedy zauważają, że ktoś zarabia nieproporcjonalnie dużo w stosunku do swojego zaangażowania.

– Jeśli pojawiają się takie sygnały, to jest to dla nas ważna informacja zwrotna – mówi Karmiński. Jeżeli kilka osób niezależnie od siebie zaczyna kwestionować wynagrodzenie tego samego współpracownika, może to być powód, by bliżej przyjrzeć się jego pracy.

Pracowników mogą irytować sytuacje, w których wysoko wynagradzana osoba nie wykazuje inicjatywy, podczas gdy inni intensywnie angażują się w rozwiązywanie problemów firmy.

Pojawia się jednak jeszcze jedno wyzwanie. Bethink zatrudnia osoby wykonujące bardzo różne zawody – od programistów, przez lekarzy, po nauczycieli czy ilustratorów. A nie jest tajemnicą, że wynagrodzenia na tych stanowiskach rynek wycenia inaczej.

– Ostatecznie, nawet jeśli stwarza to wyraźne nierówności w Excelu, firma musi odnosić te wynagrodzenia do tego, jak wyglądają stawki rynkowe – przyznaje Karmiński.

Bethink korzysta przy tym z raportów płacowych i oferuje zarobki pomiędzy 50. a nawet 80. centylem w zależności od roli, zaangażowania i doświadczenia. Często więc są one wyższe niż te oferowane na większości porównywalnych stanowisk. Dodajmy, że firma przejrzyście komunikuje warunki pracy również na poziomie ofert o pracę – widełki wynagrodzeń widnieją przy każdym ogłoszeniu.

Tu pojawia się jeden z paradoksów transparentności: można dzięki niej lepiej zrozumieć zasady wynagradzania, ale jednocześnie wyraźniej zobaczyć nierówności, które wcześniej były mniej widoczne.

Finalnie jednak, jak mówi nam Karmiński, samą jawność wynagrodzeń w swojej firmie ocenia na plus, choć nie ukrywa, że rodzi to wyzwania.

– Bierzesz to narzędzie ze wszystkimi jego blaskami i cieniami. Zamieniasz jedne problemy na drugie. Ale jeżeli mam wybierać, to wolę mieć te, które my mamy, niż te, które są w świecie niejawnych wynagrodzeń – podsumowuje Karmiński.

PRACOWNICY WSPÓŁDECYDUJĄ O PENSJACH

W Lunar Logic historia jawności wynagrodzeń rozpoczęła się około 2015 roku. W ciągu kilkunastu lat funkcjonowania tego rozwiązania firma liczyła, w zależności od okresu, od niespełna 20 do prawie 40 osób.

Kiedy Paweł Brodziński dołączył do przedsiębiorstwa pod koniec 2012 roku, został organizację o stosunkowo płaskiej strukturze, ale bardzo scentralizowanym podejmowaniu decyzji. Jak wspomina, ówczesny szef decydował właściwie o wszystkim – od strategii po zakup nowej klawiatury.

Brodziński zaczął stopniowo zwiększać autonomię pracowników. Ujawniono między innymi informacje o kontraktach z klientami, a poszczególne osoby otrzymywały coraz większe uprawnienia do podejmowania decyzji finansowych.

W pewnym momencie uświadomił sobie jednak sprzeczność. – Z jednej strony mówiłem ludziom, że mogą współzarządzać firmą i podejmować dowolne decyzje. Ale w rzeczywistości między 85 a 90 proc. naszych kosztów stanowiły wynagrodzenia – opowiada. Oznaczało to, że pracownicy mogli współdecydować jedynie o niewielkiej części wydatków przedsiębiorstwa. Logicznym kolejnym krokiem miało być więc udostępnienie informacji o wynagrodzeniach, a następnie umożliwienie pracownikom wpływania na ich wysokość. Wbrew jego początkowym obawom pracownicy przyjęli ten pomysł przychylnie.

– A więc do dzieła, pomyślałem – opowiada Brodziński.

Przygotowania trwały około dziesięciu miesięcy. Co istotne, nikogo nie zamierzano zmuszać do ujawniania wynagrodzenia. Pracownicy mogli pozostać przy dotychczasowych zasadach. Dwie osoby początkowo rozważały nie przystępowania do programu. Ostatecznie wszyscy zdecydowali się dołączyć.

Wraz z ujawnieniem pensji wprowadzono mechanizm pozwalający pracownikom uczestniczyć w decyzjach o podwyżkach, także własnych.

„MOŻEMY SOBIE DAWAĆ PODWYŻKI. HURRA!"

– Był taki moment dość szybko, kiedy pojawiło się poczucie: hej, możemy sobie dawać podwyżki. Dawajmy sobie podwyżki, hurra! – opowiada Brodziński.

W firmie rozpoczęło się kilka dyskusji dotyczących podwyżek. Decyzje zostały ostatecznie zaakceptowane, chociaż w tamtym momencie nie myślano nad ich długofalowymi konsekwencjami. – Dla mnie naturalne było myślenie, że Lunar ma przychody, ma koszty i jeżeli przestanie się to spinać, nie tylko nie będzie podwyżek, ale nie będzie też pracy dla 30 ludzi – mówi.

Jak wspomina, oddał część władzy nad finansami osobom, które wcześniej nie miały doświadczenia w prowadzeniu przedsiębiorstwa. Mógł w tym momencie ograniczyć autonomię pracowników. Zdecydował jednak inaczej.

– Zamiast zabierać tę autonomię, po prostu uczciwie usiadłem z pracownikami i powiedziałem: patrzcie, jeżeli będziemy kontynuować ten trend, dojdziemy w końcu do punktu, w którym Lunar nie będzie wypłacalny – opowiada.

Brodziński podkreśla, że sytuacja nigdy nie przerodziła się w poważny problem finansowy. Co więcej, w podsumowaniu opublikowanym w 2017 roku, około 20 miesięcy po ujawnieniu płac, wskazywał, że spośród 43 dyskusji dotyczących wynagrodzeń tylko jedna została rozpoczęta przez osobę proponującą podwyżkę dla siebie.

JAWNOŚĆ MOŻE PROWADZIĆ DO FRUSTRACJI

Zdaniem Brodzińskiego to właśnie poczucie wpływu ma fundamentalne znaczenie dla powodzenia całego przedsięwzięcia.

– Wyobraź sobie, że w typowej organizacji ktoś po prostu powiesi w kuchni listę płac. Jedyny efekt, którego możesz oczekiwać, to frustracja – mówi.

Dlaczego? Ponieważ pracownicy zaczną porównywać wynagrodzenia, a ich subiektywne oceny dotyczące wartości poszczególnych osób mogą odbiegać od decyzji pracodawcy.

Jeśli nie mają żadnego wpływu na to, jak ustalane są pensje, zostają jedynie z poczuciem niesprawiedliwości.

W Lunar Logic zdecydowano się więc stworzyć szerszy system. Pracownicy mają dostęp do informacji o finansach, współuczestniczą w decyzjach, a część z nich posiada również udziały w przedsiębiorstwie.

eprasa.pl b0cf2a358a



Funkcjonuje też mechanizm dzielenia się zyskiem. Jeżeli firma wypracuje nadwyżkę, której nie musi zatrzymywać jako zabezpieczenia na kolejne lata, połowa kwoty przeznaczonej do podziału trafia do pracowników, a druga połowa do udziałowców.

– Wynagrodzenia w Lunarze nie są teraz takie, jak ja uważam za najbardziej sprawiedliwe, tylko takie, jak my kolektywnie uważamy. To są dwie różne listy płac – zauważa Brodziński.

„JAK SIĘ ZOBACZY, TO SIĘ NIE ODZOBACZY"

Podobną drogę przeszła SYZYGY Warsaw, firma projektująca i tworząca platformy internetowe dla polskich i międzynarodowych korporacji. Pracuje w niej około 50–60 osób. W 2020 roku zaczęła odchodzić od tradycyjnej hierarchii na rzecz samoorganizacji i większej autonomii zespołów.

Zmiana szybko doprowadziła do pytań o jawność płac. Skoro zespoły miały samodzielnie zarządzać budżetami projektów, potrzebowały wiedzy o ich kosztach. Znaczną część stanowiły wynagrodzenia.

Firma zdecydowała się je ujawnić. Wszyscy w firmie otrzymali dostęp do arkusza, w którym obok imion i nazwisk widniały kwoty wynagrodzeń. Już wcześniej SYZYGY publikowała widełki płacowe we wszystkich ofertach pracy.

– Nie da się po prostu pokazać wynagrodzeń bez kontekstu. Trzeba też powiedzieć, jakie są widełki, jakie są role, z czego wynikają różnice – przekonuje Paulina Grabowska, współtwórczyni SYZYGY Warsaw. Jest jedną z osób, które 6 lat temu wprowadzały w firmie samoorganizację i od samego początku odpowiada za projektowanie jawnego systemu wynagrodzeń.

Podobnie jak w Lunar Logic, zespół zyskał również wpływ na decyzje o podwyżkach. Ustalenie, kto i według jakich zasad powinien je podejmować, okazało się jednak trudniejsze niż samo ujawnienie pensji.

Firma testowała kilka rozwiązań: początkowo o podwyżkach decydowała wyznaczona grupa osób, później każdy sam mógł ustalić wysokość swojej podwyżki po wysłuchaniu opinii współpracowników. Następnie wprowadzono system punktowy, w którym o podziale budżetu współdecydowała cała organizacja.

Wyzwaniem pozostaje to, jak w takim systemie szczególnie doceniać osoby, których wkład firma ocenia najwyżej, i jak uzasadniać decyzje o podwyżkach przed wszystkimi.

– Przyznam, że aktualnie borykamy się z tym, jak pogodzić transparentność z docenianiem tych osób, których wkład jest dla organizacji szczególnie ważny. Nie chodzi o to, że ktoś nie zasługuje na podwyżkę, tylko o to, że ktoś inny zasługuje na znacznie wyższą, bo bierze na siebie dużo większą odpowiedzialność. A budżet nie jest z gumy. Uzasadnienie tego wobec reszty zespołu, tak żeby wszyscy rozumieli, z czego wynikają takie decyzje, jest – nie będę ukrywać – trudne – tłumaczy Grabowska.

CO WŁAŚCIWIE ZMIENIAJĄ PRZEPISY?

Od 24 grudnia 2025 roku w Polsce obowiązują przepisy, zgodnie z którymi pracodawca musi przekazać kandydatowi do pracy informację o proponowanym wynagrodzeniu lub jego przedziale. Niekoniecznie musi umieszczać widełki w ogłoszeniu. Może poinformować o nich również przed rozmową kwalifikacyjną, a w określonych przypadkach najpóźniej przed nawiązaniem stosunku pracy. Informacja powinna zostać przekazana z odpowiednim wyprzedzeniem, pozwalającym na świadome negocjacje.

Każdy, kto zgodzi się na udostępnienie swojego wynagrodzenia pozostałym uczestnikom systemu, może uzyskać dostęp do informacji o ich pensjach

Nowe przepisy zabraniają też pozyskiwania od kandydatów informacji o zarobkach w obecnym i poprzednich miejscach pracy.

To jednak dopiero część zmian przewidzianych w unijnej dyrektywie o przejrzystości wynagrodzeń. Państwa członkowskie miały czas na jej wdrożenie do 7 czerwca 2026 roku. Polska nie dotrzymała tego terminu. Projekt ustawy przygotowany przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pozostaje na etapie prac legislacyjnych.

Dyrektywa przewiduje między innymi, że pracownicy będą mogli uzyskać informacje o średnich wynagrodzeniach kobiet i mężczyzn wykonujących taką samą pracę lub pracę o takiej samej wartości. Firmy będą też zobowiązane do stosowania obiektywnych (a więc też neutralnych pod względem płci) kryteriów ustalania pensji, a większe przedsiębiorstwa – do raportowania luki płacowej. Wbrew częstym uproszczeniom nie oznacza to, że pracodawca będzie musiał udostępnić zatrudnionym listę płac z nazwiskami i dokładnymi zarobkami wszystkich współpracowników.

Ale, jak się okazuje, są tacy, którzy chcą to robić. Nie sposób jednak nie zauważyć, że jawność płac na razie funkcjonuje raczej niszowo, a do tego w konkretnych branżach. Nieprzypadkowo wszystkie powyższe firmy, mimo że różniły się liczbą pracowników, mniej lub bardziej powiązane z branżą IT. Na odpowiedź na pytanie, na ile jawność płac jest uniwersalnym narzędziem, a na ile sprawdza się głównie w najlepiej wynagradzanych branżach, przyjdzie nam jeszcze poczekać.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34460806

wyborcza.biz/b2b

Piszemy o tym, co ma znaczenie

dla FIRM i INSTYTUCJI



1 WA

eprasa.pl b0cf2a358a

„PROMOCJA GOSPODARCZA MŚP – PODLASKIE CENTRUM EKSPORTERA”

Kreatywni z Podlasia w sercu światowych mediów

Po raz pierwszy w historii projektu „Promocja gospodarcza MŚP – Podlaskie Centrum Eksportera” na misję gospodarczą wyruszyła branża kreatywna. W dniach 10-14 września 2026 r. przedstawiciele podlaskich firm i organizacji z sektora mediów, filmu, postprodukcji, technologii broadcastowych i usług cyfrowych odwiedzili targi IBC w Amsterdamie – najważniejsze w Europie spotkanie światowej branży mediów, rozrywki i technologii.

Dotychczasowe misje Podlaskiego Centrum Eksportera prowadziły przedsiębiorców z regionu m.in. do Japonii, Malezji, Tajlandii, Singapuru, Kazachstanu czy Finlandii. Wrześniowy wyjazd do Amsterdamu otworzył nowy rozdział: po raz pierwszy w ramach projektu zorganizowano misję skierowaną do sektora kreatywnego. To sygnał, że w tym sektorze region widzi realny potencjał eksportowy.

Skład misji dobrze oddaje różnorodność podlaskiej branży kreatywnej. Transmitujemy.pl to firma, dzięki której koncerty, spektakle, konferencje i mecze z całej Polski trafiają na żywo do widzów. IBC to dla niej naturalne środowisko – to tu prezentowane są technologie, z których korzysta na co dzień. Studio Mucha na Dziko to białostocki producent filmowy, który realizuje fabuły z udziałem lokalnych twórców. W jego dorobku jest m.in. kryminał noir „Czarna Dama”. Fundacja Rozwoju Podlaskiej Kinematografii Bardzo Dziki Wschód opowiada o regionie na wiele sposobów – rozwija projekty filmowe, takie jak „Żywie Punk”, prowadzi platformę streamingową Kinejo.pl i tworzy projekty multimedialne łączące historię z nowymi technologiami. Przykładem są „Kręgi Czasu”, szlak po Białymstoku, na którym mosiężne kręgi w chodnikach prowadzą do cyfrowych rekonstrukcji 360° przedwojennego miasta. Blaze Sound Video specjalizuje się w produkcji reklam, reportaży i teledysków. Do Amsterdamu przyjechało z konkretnym planem – poznać producentów sprzętu filmowego. Jak się okazało, z wymiernym skutkiem – o czym dalej. Z kolei firma ROI Republic, współpracująca z białostockim software house’em Infinity Group, przyglądała się targom z perspektywy oprogramowania i transformacji cyfrowej – obszaru, który w branży tradycyjnie opartej na sprzęcie zyskuje coraz większe znaczenie. HomeNet Technologies, firma z własną infrastrukturą sieciową we wschodniej Polsce, szukała w Amsterdamie partnerów z sektora usług chmurowych i CDN. Firma Urszuli Wnuszyńskiej świadczy usługi cyberbezpieczeństwa dla biznesu – chroni infrastrukturę IT, poufne dane i ciągłość działania przedsiębiorstw przed zagrożeniami takimi jak ransomware, phishing czy wycieki danych. Net Cloud specjalizuje się w projektowaniu i budowie sieci teletechnicznych – od światłowodów i Wi-Fi po monitoring wizyjny. Skład delegacji uzupełniło WAZA Studio, które działa w obszarze produkcji filmowej i multimedialnej.

Uczestników łączy jedno – ich produktem jest wiedza, talent i technologia, a nie towar, który trzeba przewieźć przez granicę. Ich usługi mogą trafiać do odbiorców na całym świecie, pod warunkiem dostępu do międzynarodowych kontaktów i znajomości globalnych trendów.







eprasa.pl b0cf2a358a

„Targi IBC to jedno z największych wydarzeń naszej branży na świecie. Spędziliśmy w Amsterdamie kilka intensywnych dni. Poznaliśmy branżowe nowości, spotkaliśmy się z wieloletnimi partnerami i nawiązaliśmy nowe, obiecujące kontakty biznesowe. Jako jedna z najdłużej działających w Polsce firm w naszej branży współpracujemy już z zagranicznymi kontrahentami, ale widzimy znacznie większe możliwości w tym obszarze. Wierzymy w potencjał eksportowy usług podlaskich przedsiębiorstw." – Łukasz Olechnowicz, transmitujemy.pl

IBC (International Broadcasting Convention) to coroczne wydarzenie, które gromadzi w centrum wystawienniczym RAI Amsterdam nadawców, platformy streamingowe, studia filmowe, producentów sprzętu i oprogramowania oraz start-upy. Tegoroczna edycja, zorganizowana w dniach 11–14 września, przyciągnęła ponad 41 tys. uczestników ze 170 krajów i ponad 1300 wystawców w 14 halach. Program targów obejmował cały łańcuch produkcji – od narzędzi do zdjęć, montażu i efektów wizualnych, przez produkcję na żywo i transmisje w chmurze, po konferencję z udziałem m.in. BBC Studios, CNN, Netflix, YouTube i Google, poświęconą sztucznej inteligencji, nowym modelom biznesowym i zaufaniu do treści. Najszybciej rozwijającą się częścią targów była strefa Future Tech. Zadebiutował w niej program Future Tech Ignite, który połączył ponad 70 start-upów z inwestorami, a jego partnerem był wspierany przez Unię Europejską EIT Culture & Creativity.

„IBC okazało się dla nas prawdziwą kopalnią pomysłów. Jako filmowcy łączymy opowieść z technologią – najlepiej widać to w »Kręgach Czasu«, gdzie przedwojenny Białystok ożywa w rekonstrukcjach 360°. Rozwiązania immersyjne, nowe sposoby dystrybucji treści i narzędzia oparte na sztucznej inteligencji mogą pomóc nam rozwijać tę inicjatywę i docierać z opowieścią o naszym regionie do widzów na całym świecie." – Łukasz Seweryński, prezes Fundacji Bardzo Dziki Wschód / Mucha na dziko

Misja przyniosła wymierne rezultaty. Blaze Sound Video nawiązało kontakt z międzynarodowym producentem sprzętu filmowego DF DigitalFoto, a kilka tygodni później zrealizowało dla niego pierwsze materiały promocyjne. To dobry przykład tego, jak podlaska firma kreatywna może eksportować swoje usługi – nie towar, lecz kompetencje, pomysł i jakość realizacji.

„Jednym z najważniejszych celów wyjazdu było nawiązanie bezpośrednich relacji z producentami sprzętu filmowego. Ten cel został osiągnięty, a pierwsze efekty pojawiły się tuż po targach. Rozpoczęliśmy współpracę z międzynarodową marką DF DigitalFoto: przygotowaliśmy dla niej materiały marketingowe, a rolka o jej produkcie osiągnęła ok. 27 tys. odtworzeń. Dziś rozmawiamy już o kolejnych projektach. Takich relacji nie zbuduje się wyłącznie mailowo." – Jacek Dziemidowicz, Blaze Sound Video

„Misja była okazją do nawiązania kontaktów z firmami z sektora usług chmurowych i CDN, które szukają w Polsce partnerów z własną, solidną infrastrukturą. HomeNet Technologies może odegrać istotną rolę w ich planach inwestycyjnych w Polsce Wschodniej i szerzej – w tej części Europy. Naszą ambicją jest stworzenie lokalnego hubu technologicznego dla firm z branży telewizyjnej, IPTV i usług cyfrowych." – Michał Żukowski, HomeNet Technologies

„Jeśli pracujesz w telewizji, broadcastingu albo produkcji wideo – IBC to obowiązkowy punkt. Dla mnie była to okazja, by odnowić kontakty z ekosystemem telewizyjnym, przyjrzeć się trendom i ocenić, gdzie oprogramowanie i transformacja cyfrowa mogą wnieść wartość do branży tradycyjnie opartej na sprzęcie." – Mariusz Bednarko, ROI Republic
Udział w tak dużych targach w pojedynkę bywa dla małej firmy wyzwaniem: koszty, logistyka, natłok informacji. Misja organizowana przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Białymstoku zdejmuje z przedsiębiorców część tych obciążeń i pozwala skupić się na rozmowach, obserwacji i budowaniu relacji. Wspólny wyjazd integruje też firmy z regionu, które na co dzień działają obok siebie, ale rzadko mają okazję porozmawiać o wspólnych projektach. Udział w IBC w charakterze zwiedzających to sprawdzony sposób na rozpoczęcie internacjonalizacji. Pozwala poznać rynek, ocenić własną ofertę na tle światowej konkurencji i nawiązać pierwsze kontakty, zanim firma zdecyduje się na własne stoisko. Pierwsza misja branży kreatywnej pokazała, że podlaskie firmy z tego sektora są gotowe szukać klientów i partnerów za granicą.

IPH IZBA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA W BIAŁYMSTOKU

**Serdecznie zapraszamy podlaskich przedsiębiorców z sektora MŚP do skorzystania z oferty projektu „Promocja gospodarcza MŚP – Podlaskie Centrum Eksportera"
Izba Przemysłowo-Handlowa w Białymstoku
ul. Antoniukowska 7, 15-740 Białystok
tel. 789 802 810
www.centrumeksportera.pl**





Artykuł dofinansowany w ramach projektu „Promocja gospodarcza MŚP – Podlaskie Centrum Eksportera" FEPD.01.05-IZ.00-0072/23 realizowanego w ramach Programu Fundusze Europejskie dla Podlaskiego 2021–2027

Fundusze Europejskie dla Podlaskiego
Rzeczpospolita Polska
Dofinansowane przez Unię Europejską
Podlaskie

eprasa.pl b0cf2a358a

Rząd pokazał dane

Przedsiębiorcy na ryczałcie dostaną mocno po kieszeni

Ustawa uderzająca w ryczałtowców czeka już na podpis prezydenta, a resort finansów pokazał, ile osób będzie musiało zapłacić wyższy podatek.

Leszek Kostrzewski

Trwa ożywiona debata, i to nie tylko w mediach, ale przede wszystkim w polskich domach, na temat systemu podatkowego i problemu, jaki dotyka rosnącą klasę średnią w Polsce – powiedział w połowie sierpnia na konferencji prasowej Donald Tusk, prezentując główne założenia reformy podatkowej.

Premier i towarzyszący mu minister finansów Andrzej Domański tłumaczyli, że zmiany zasadniczo mają pomóc klasie średniej poprzez podniesienie ze 120 do 130 tys. zł drugiego progu podatkowego. Do 130 tys. zł pozostaje stawka 12 proc. podatku. Dla tych, którzy go przekroczą i osiągną zarobek między 130 a 150 tys. zł, stawka wyniesie 24 proc. Oznacza to, że po wejściu w wyższy próg podatnik nie wpadnie od razu w 32 proc. opodatkowania.

DRASTYCZNE CIĘCIE LIMITU

Na zmianie ma skorzystać 3,5 mln rodaków. Ale coś za coś. Aby mieć pieniądze na sfinansowanie podniesienia progów, rząd zaplanował jednocześnie drastyczne obcięcie limitu przychodów uprawniającego do korzystania z ryczałtu – z 2 milionów euro (taki limit wprowadził w 2021 r. PiS) do zaledwie 250 tys. euro. W przeliczeniu na złotówki limit miał spaść z ok. 8,7 mln zł do 1 094 250 zł przychodu rocznie. To mniej o blisko 90 proc.

ILE ZAROBI PAŃSTWO?

Odpowiednia ustawa została już przegłosowana przez Senat i czeka na podpis prezydenta Karola Nawrockiego. Ministerstwo Finansów ujawniło jednak właśnie, ilu ryczałtowców odczuje skutki ustawy.

„Według danych z zeznań podatkowych PIT-28 i PIT-28S, złożonych za ubiegły rok, liczba podatników uzyskujących przychody z pozarolniczej działalności gospodarczej powyżej 250 tys. euro wyniosła 49,7 tys., w tym podatników uzyskujących przychody: od 250 tys. euro do 2 mln euro – 49,3 tys., powyżej 2 mln euro – 0,4 tys." – podało Ministerstwo Finansów w materiale cytowanym przez PAP.

Czyli blisko 50 tys. przedsiębiorców będzie musiało zapłacić większy podatek, a zyska budżet państwa. Resort wyjaśnił, że szacowany skutek fiskalny obniżenia limitu przychodów warunkującego opodatkowanie ryczałtem wyniesie 5,5 mld zł w 2027 r., 7,7 mld zł w 2028 r., 8,2 mld zł w 2029 r. oraz 8,7 mld zł w 2030 r.



• **Minister finansów Andrzej Domański**
FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Skąd te większe przychody do budżetu? Po prostu obniżenie limitu dla ryczałtowców do 250 tys. euro oznaczałoby, że część musiałaby przejść na podatek liniowy i tym samym płacić wyższą stawkę.

Kluczowe jest jednak to, że o prawie do ryczałtu w przyszłym roku decydować będą przychody osiągnięte już w tym roku. Gdyby więc rządowe zmiany weszły w życie, przedsiębiorca, który w 2026 r. zarobi 1,2 czy 1,4 mln zł, od stycznia straciłby ryczałt, choć planując ten rok, nie miał o tym pojęcia. Dodatkowo osoby, które musiałyby przejść z ryczałtu na podatek liniowy, byłyby też zmuszone zapłacić wyższą składkę zdrowotną. Dziś dla ryczałtowców zależy ona od rocznego przychodu. Aktualne miesięczne stawki to:

- 498,35 zł dla przychodów do 60 tys. zł,
- 830,58 zł dla przychodów od 60 tys. do 300 tys. zł,
- 1 495,04 zł dla przychodów przekraczających 300 tys. zł.

Z kolei na podatku liniowym składka zdrowotna to 4,9 proc. dochodu. I tak: będący dziś na ryczałcie lekarze, programiści czy szkoleniowcy, przy 1,2 mln przychodów rocznie, musieliby zapłacić rocznie ponad 40 tys. zł więcej na NFZ. A przy przychodzie 1,4 mln zł ich składka zdrowotna wzrosłaby o ponad 50 tys. zł rocznie.

KORZYSTNY RYCZAŁT

Ryczałt od przychodów ewidencjonowanych jest coraz chętniej wybierany przez przedsiębiorców. Obecnie koorzysta z niego ok. 1,1 mln z nich, ponieważ dla wielu to atrakcyjna opcja rozliczeń z fiskusem, szczególnie z uwagi na niższą stawkę opodatkowania. Co prawda przy ryczałcie nie można odliczyć kosztów uzyskania przychodu, to jednak daje on znacznie niższe stawki, przez co ta forma staje się atrakcyjna – głównie dla przedsiębiorców generujących stosunkowo niewielkie koszty. W zależności od tego, co konkretnie robimy, można płacić nawet tylko 3 proc. czy 8,5 proc. ryczałtu. Inne stawki to m.in. 12, 14 czy 17 proc.

To, jaką mamy płacić stawkę, zależy od tego, jaki rodzaj działalności wykonujemy według Polskiej Klasyfikacji Wyrobów i Usług. Każda ma określony numer z przypisaną stawką ryczałtu. W założeniach ustawodawcy różne stawki miały uwzględniać np. koszty i nakłady określonej działalności. ●

Bruksela chce uczciwszych zasad w handlu w internecie

Ma być dostęp do ludzi, nie botów

Kiedy rozmawiać z czatbotem, a kiedy z człowiekiem, jak anulować płatną subskrypcję, i jak sprawdzić, czy sprzedawca nie kłamie pisząc, że produkt jest już prawie wyprzedany, bo „zostały dwie sztuki na magazynie" – Bruksela forsuje nowe zasady handlu w internecie.

Dominika Maciejasz

Komisja Europejska przedstawiła w minioną środę projekt Aktu uczciwości cyfrowej (DFA). To zbiór przepisów regulujących prawa konsumentów w internecie, w tym m.in.: zakaz ukrytych opłat, jawność dynamicznych cen biletów, prawo do kontaktu z człowiekiem, a nie botem, prostszą rezygnację z subskrypcji zasady dla zakupów dokonywanych za pośrednictwem AI.

Propozycję co do kształtu DFA zaprezentował unijny komisarz odpowiedzialny za ochronę konsumentów Michael McGrath, pochodzący z Irlandii. – Obowiązujące w Unii Europejskiej przepisy związane z ochroną konsumentów powstały jeszcze przed gwałtownym rozwojem handlu elektronicznego i rynków cyfrowych, z jakim mamy do czynienia w ostatnich latach – argumentował.

Chodzi m.in. o wyeliminowanie manipulacyjnych technik marketingowych, które wywierają presję na kupującego, np. nieprawdziwych informacji, że produkt jest niemal wyprzedany. Zakazane mają być też dodatkowe, nieuniknione koszty ujawniane dopiero przy finalizacji zamówienia, jak na przykład prowizje serwisowe itd. Ma to wyhamowywać impulsywne decyzje podejmowane w trakcie zakupów.

Projekt obejmuje także tzw. dynamiczne ceny biletów, przy wydarzeniach sportowych i kulturalnych. Chodzi o podbijanie cen wraz z topniejącą pulą wejściówek. O tej praktyce stało się głośno w 2024 r. przy sprzedaży biletów na koncerty zespołu Oasis, gdy ceny wielokrotnie rosły w ostatniej fazie zakupu. Także FIFA w tym roku po raz pierwszy zastosowała ceny zależne od popytu i podbijała stawki. Po tym zdarzeniu Parlament Europejski apelował o zakazanie takich praktyk.

– DFA nie zakazuje stosowania dynamicznych cen, lecz ma zapewnić ich przejrzystość. Sprzedawca reklamujący bilet np. za 100 euro będzie musiał podać, ile biletów jest dostępnych w tej cenie, oraz wskazać cenę maksymalną. Obowiązek bieżącego informowania o aktualnej cenie i jej górnym limicie obejmie wszystkie sklepy internetowe stosujące wirtualne kolejki i dynamiczne ceny – zapewnił McGrath.

Zakazane mają być też dodatkowe, nieuniknione koszty ujawniane dopiero przy finalizacji zamówienia

Czatboty mają nie być jedyną formą komunikacji, ale konsument ma zachować prawo do rozmowy z człowiekiem. Będzie ono przysługiwać po dokonaniu zakupu i po wyczerpaniu innych kanałów. Kontakt ma być bezpłatny i prowadzony w języku umowy. Obowiązek będzie dotyczył wyłącznie godzin pracy przedsiębiorcy, a rozmowa nie musi odbywać się telefonicznie, wystarczy kontakt przez internet – przez czat, ale z człowiekiem, nie botem.

Nowe przepisy dotyczą też anulowania subskrypcji. Prawie 70 proc. respondentów ma problem z rezygnacją z umów zawartych online – wynika z badań przeprowadzonych przez Komisję Europejską.

Bruksela chce, by przejście z darmowego okresu próbnego w płatną umowę wymagało wyraźnej zgody konsumenta. Przy automatycznym przedłużeniu trwającej, płatnej subskrypcji, sprzedawca będzie musiał wysłać klientowi przypomnienie z zasadami rezygnacji.

A co z zakupami dokonywanymi przez modele AI? Mowa o AI Shopping, czyli modelu e-commerce, w którym tradycyjne przeglądanie kategorii i ręczne filtrowanie zastępuje rozmowa z generatywną sztuczną inteligencją. Zamiast przeklikiwać się przez dziesiątki kart, kupujący opisuje swoją potrzebę, a autonomiczny agent AI analizuje specyfikacje, ceny i dostępność magazynową w sieci.

Konsument, który skorzysta z takiej formy zakupów, ma zachować pełen zestaw standardowych gwarancji i praw umownych, w tym prawo do odstąpienia od zakupu lub żądania zwrotu pieniędzy. Będzie mógł też z góry określać i zmieniać główne kryteria działania agenta, np. maksymalny przedział cenowy lub cechy szukanego produktu. ● 1 WA

eprasa.pl b0cf2a358a

Tak państwo potrafi wykończyć firmę

Najpierw umowa, potem inna stawka VAT

Przedsiębiorca podpisał umowę z państwem zgodnie ze stawkami podatkowymi zawartymi w przetargu. Problem w tym, że państwo niedługo później zażądało kilku milionów więcej z podatków, bo uznało, że jednak stawka powinna być wyższa.

Leszek Kostrzewski

Zanim przejdziemy do opisu problemów wskazanej firmy, jeden z ekspertów od podatków, prosił nas, aby zaznaczyć, że działania państwa były w tym przypadku tak absurdalne, że warto je odnieść do prostego przykładu. On sam proponuje taki ze sklepem i kawą w roli głównej.

Wyobraźmy więc sobie sytuację w zwykłym sklepie spożywczym. Przychodzi pani z hurtowni do właścicielki sklepu i mówi: „Mam dla pani super ofertę. Sprzedam pani 100 paczek kawy. Według oficjalnych zasad, które sama ustaliłam, za połowę zapłaci pani niski podatek (8 proc.), a za drugą połowę wyższy (23 proc.). Wychodzi za całość równe 1000 zł i podpisujemy umowę, że ceny nie zmienimy". Właścicielka sklepu kalkuluje, że jej się to opłaca. Kupuje kawę i zaczyna ją sprzedawać klientom.

Nagle, po jakimś czasie, ta sama pani z hurtowni wraca i mówi: „Wie pani co? Przemyślałam to sobie i zmieniłam zdanie. Jednak cała ta kawa powinna być opodatkowana na 23 proc. Przepisy się nie zmieniły, ale ja teraz uważam inaczej".

Co gorsza, pani nie pozwala zmienić ceny w umowie na wyższą, tylko wysyła do sklepu kontrolę i żąda: „Proszę mi natychmiast dopłacić różnicę w podatku z własnej kieszeni!". Właścicielka sklepu traci przez to cały zarobek i ponosi ogromną stratę, choć zrobiła wszystko dokładnie tak, jak wcześniej ustaliła ze sprzedającą hurtowniczką.

Wydaje się to absurdalne? A jednak podobny mechanizm zastosowało państwo do firmy budowlanej X. Właśnie w sprawie zapadł wyrok sądu.

PODPISUJEMY KONTRAKT

O co chodziło w sprawie firmy X? Zastosowano tu podobne podejście, jak w przypadku naszego hipotetycznego sklepu, tylko że na nieporównywalnie większą skalę.

Wszystko zaczęło się w roku 2012. Firma X przystąpiła do przetargu publicznego organizowanego przez Generalną Dyrekcję Dróg Krajowych i Autostrad na utrzymanie określonego odcinka drogi krajowej. Umowa obejmuje szereg różnych usług, których celem było utrzymanie drogi w odpowiednim stanie. Chodziło m.in. o zimowe odśnieżanie, naprawę nawierzchni, koszenie poboczy, utrzymanie znaków drogowych. W czasie postępowania przetargowego GDDKiA poinformowała firmy, które się zgłosiły, że obowiązują je następujące stawki VAT:

- zimowe utrzymanie dróg: 8 proc.;
- remonty dróg: 23 proc.;
- roboty naprawcze: 23 proc.;
- estetyka dróg: 8 proc.;
- usługi sprzętowo-transportowe: 23 proc.

– Takie też było stanowisko organów podatkowych. W tym czasie dyrektorzy właściwych izb skarbowych, działający z upoważnienia ministra finansów, we wszystkich wydawanych interpretacjach indywidualnych zgodnie uznawali, iż usługi takie są odrębnymi usługami, opodatkowanymi różnymi stawkami VAT, gdyż żadna z nich nie będzie środkiem do lepszego wykorzystania innej usługi – mówi Hubert Cichoń, radca prawny w kancelarii doradztwa podatkowego ENODO Advisors, który reprezentuje pokrzywdzoną spółkę. I dodaje, że takie też stanowisko prezentowało Ministerstwo Finansów w postępowaniach przed sądami administracyjnymi. Dlatego X nie miała podstaw do kwestionowania warunków zamówienia i złożyła ofertę zgodną z oczekiwaniami GDDKiA. Ostatecznie firma wygrała, podpisała umowę i zadania z kontraktu wykonała.

Wykonane usługi udokumentowała, wystawiając faktury, zgodnie ze złożoną i zaakceptowaną przez GDDKiA ofertą. W rezultacie zapłaciła VAT obliczony według stawek 8 i 23 proc. dla poszczególnych składowych.

POPROSZĘ „ZALEGŁY" PODATEK

Do tej pory wszystko wyglądało tak, jak przewidywała umowa i obie strony wydawały się zadowolone. Jak się jednak okazało, taka sielanka nie trwała długo.



FOT. MACIEJ ŚWIERCZYŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Ten wyrok to przełomowy krok, który pokazuje, że państwo nie stoi ponad prawem i musi grać fair

HUBERT CICHOŃ
radca prawny w kancelarii doradztwa podatkowego ENODO Advisors, który reprezentuje pokrzywdzoną spółkę

W 2014 roku, a więc dwa lata po zawarciu kontraktu, Ministerstwo Finansów uznało, że trzeba jednak inaczej kwalifikować podatkowo tzw. kontrakty utrzymaniowe dróg. Resort stwierdził, że wszystkie usługi realizowane w ramach kompleksowego utrzymania dróg są elementem jednej usługi o jednolitym charakterze, która powinna być opodatkowana podstawową stawką VAT, czyli 23 proc.

Zmiana podejścia ministra została zaznaczona od razu zarówno w wydawanych nowych interpretacjach, jak i w dokonaniu zmian z urzędu w wydanych wcześniej interpretacjach indywidualnych.

Co szczególnie istotne, zmiana podejścia resortu nie była wynikiem zmiany ustawy. Przepisy o VAT nie zmieniły się ani o słowo. Nie była również podyktowana żadnymi okolicznościami zewnętrznymi, na przykład wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego, Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej czy uchwałą lub wyrokiem sądu administracyjnego.

– Przyczyną zmiany stanowiska ministra finansów było po prostu wyrażenie odmiennego zapatrywania na te same sprawy, co do których wielokrotnie wyrażał swój pogląd kilka lat wcześniej. Z tą tylko różnicą, że dokładnie zanegował swoje wcześniejsze stanowisko – mówi Hubert Cichoń.

SĄD ZDECYDOWAŁ

Po zmianie stanowiska, już w 2017 roku, urząd celno-skarbowy wszczął wobec X kontrolę i określił jej wysokość zaległości podatkowej na kwotę równą różnicy pomiędzy kwotą VAT obliczoną według stawki 8 proc. (zgodnie z warunkami zamówienia) a stawką VAT 23 proc. Ponieważ równolegle wszczęte zostało w tej sprawie postępowanie karne skarbowe, zarząd X, obawiając się odpowiedzialności karnej za czyn niezawiniony, zdecydował się dokonać korekt i spółka zapłaciła kilka milionów złotych „zaległości". Tym samym X poniosła cały ciężar różnicy w stawce podatku VAT i nie miała podstaw, by uzyskać wyrównanie do GDDKiA.

Firma X się jednak nie poddała i poszła do sądu cywilnego. I właśnie po czterech latach postępowania Sąd Okręgowy w Olsztynie przyznał pełną rację przedsiębiorcy.

Wyrok zapadł 30 września tego roku. Lada dzień ma być gotowe pisemne uzasadnienie.

– Sąd uznał, że państwo zachowało się nieuczciwie i nielojalnie. Skoro bowiem urzędnicy najpierw kazali płacić mniej, a potem bez zmiany prawa kazali dopłacić więcej, to państwo stworzyło pułapkę, która wyrządziła firmie szkodę. W efekcie państwo musi teraz te stracone pieniądze firmie oddać. Kwota odszkodowania odpowiada kwocie dodatkowo zapłaconego podatku VAT wraz z odsetkami od dnia wniesienia pozwu – tłumaczy mecenas Cichoń.

GDDKIA CZEKA NA UZASADNIENIE

Prawnicy i eksperci, z którymi rozmawialiśmy, przyznają, że to ważny wyrok. Może on mieć znaczenie także dla innych podobnych spraw, w których przedsiębiorca realizuje umowę na rzecz państwa.

– Do tej pory w Polsce urzędnicy skarbowi często uważali, że mogą bezkarnie zmieniać zdanie, a przedsiębiorca ma po prostu płacić i płakać. Ten wyrok to przełomowy krok, który pokazuje, że państwo nie stoi ponad prawem i musi grać fair. Jeśli swoimi własnymi, sprzecznymi decyzjami wpędzi przedsiębiorcę w kłopoty finansowe, to musi za to zapłacić – mówi Cichoń.

Podobnie uważa Przemysław Hinc, doradca podatkowy i szef PJH Doradztwo Gospodarcze. Przyznaje, że zna przypadki, iż przedsiębiorca, zanim podpisał umowę z państwową spółką, wystąpił o indywidualną interpretację podatkową do skarbówki, czy stawki podatku zawarte w kontrakcie są prawidłowe. Gdy już uzyskał pozytywną opinię i zrealizował kontrakt, ta sama skarbówka nagle zmieniła zdanie i stwierdziła, że danina powinna być jednak większa.

– Zarówno w tamtej sprawie, jak i opisanej teraz dotyczącej firmy budowlanej państwo zachowuje się, podkreślam to z pełną odpowiedzialnością, jak łobuz. Wie, że źle zrobiło, przekazało wcześniej nieprawidłową informację i teraz nie chce wziąć żadnej odpowiedzialności za swoje działanie – mówi Hinc. I zapewnia, że przez takie działania firmy bankrutują, bo nie dość, że muszą, nie ze swoją winy zapłacić nagle podwyższony podatek, to w międzyczasie nie mogą wygrywać w innych państwowych przetargach, ponieważ wszyscy wiedzą, że mają już konflikt podatkowy z państwem.

Poprosiliśmy GDDKiA o komentarz do sprawy i wyroku sądu.

„Wyrok jest nieprawomocny. Czekamy na sporządzenie pisemnego uzasadnienia, które pozwoli nam szczegółowo przeanalizować motywy rozstrzygnięcia oraz ocenę odpowiedzialności pozwanych stron. Po zapoznaniu się z uzasadnieniem wyroku przeanalizujemy dalsze kroki procesowe, w tym kwestie związane z ewentualnym wniesieniem apelacji" – odpisał nam Szymon Piechowiak, rzecznik prasowy GDDKiA.

Rzecznik na końcu odpowiedzi podkreśla, że „Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad nie jest organem właściwym do ustalania stawek podatku VAT ani wydawania wiążących interpretacji przepisów podatkowych". Takim organem jest skarbówka i mający nad nią nadzór resort finansów. Wysyłamy więc pytania w sprawie spółki X i różnych interpretacji. Do czasu publikacji artykułu nie dostaliśmy odpowiedzi.

eprasa.pl b0cf2a358a

Zakład Ubezpieczeń Społecznych

ogłasza przetarg pisemny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości w Sandomierzu, ul. Mickiewicza 53A.

Cena wywoławcza 2.670.000,00 zł.
Szczegóły przetargu na stronie
www.zus.pl

Kraj/34460288

Zakład Ubezpieczeń Społecznych

ogłasza przetarg pisemny nieograniczony na sprzedaż lokalu nr 2b w Węgorzewie, ul. Plac Wolności 7.

Cena wywoławcza 481.000,00 zł.
Szczegóły przetargu na stronie
www.zus.pl

Kraj/34460283

Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego:

ul. Generała Romualda Traugutta 87 m. 16-16a

Powierzchnia lokalu	-	**111,51 m²**
Cena wywoławcza w zł	-	**1 000 000,00 zł**
Wadium	-	**100 000,00 zł**

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach 28.12.2026 r. w godz. 9^{00} – 11^{00}, 29.12.2026 r. w godz. 11^{00} – 13^{00} oraz 30.12.2026 r. w godz. 12^{00} – 14^{00}, po uprzednim ustaleniu terminu z Centrum Obsługi Mieszkańca, ul. Namysłowska 8, 50-304 Wrocław, tel. 71 326-41-01, 71 323-57-38.

U W A G I:

1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr **215**, o godz. 10:00 dnia **18 stycznia 2027 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 11 stycznia 2027 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655.** Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p.
   Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w Internecie pod adresem:
   http://bip.um.wroc.pl
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777 91 16.

Kraj/34461238

SYNDYK SPRZEDA NIERUCHOMOŚĆ W PSZOWIE

Syndyk masy upadłości Michała Jóźwickiego prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Jóźwicki Michał STS Logistic w upadłości, sprzeda w drodze pisemnego przetargu prawo własności nieruchomości w Pszowie-Krzyżkowicach składającej się z działek: nr 867/47 zabudowanej domem jednorodzinnym, garażem i dwoma budynkami gospodarczymi (KW GL1W/00002721/5), nr 444/47 z budynkiem 23 m² i wiatą stalową (KW GL1W/00003436/7) oraz niezabudowanej działki nr 869/47 (KW GL1W/00051522/8), o łącznej powierzchni ok. 2.835 m².

Cena wywoławcza wynosi 386 400,00 zł, a wadium 38 640,00 zł płatne na rachunek 35 8437 0002 0010 0159 4845 0001. Pisemne oferty należy składać w terminie do dnia 9 grudnia 2026 roku do godz. 16:00 w Biurze Syndyka, ul. PCK 10/7, 40-057 Katowice (decyduje data i godzina wpływu). Regulamin przetargu dostępny w Biurze Syndyka oraz na portalu tomaszbiel.pl/oferty. Informacje: tel. 32 750 62 69.

Kraj/34461101

Syndyk Masy Upadłości Anny Tarasek i Sebastiana Tarasek

nieprowadzących działalności gospodarczej zamieszkałych w Inowrocławiu oferuje w sprzedaży z wolnej ręki

spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego nr 23 położonego przy ul. Marulewskiej 25 w Inowrocławiu, województwo kujawsko – pomorskie, za cenę wywołania wynoszącą **291.000 zł.** (słownie: dwieście dziewięćdziesiąt jeden tysięcy złotych 00/100). Lokal mieści się w bloku (dwa pokoje i pokój dzienny z aneksem kuchennym) i posiada pow. użytkową wraz z pomieszczeniem przynależnym **44,91 m2** (w wysokości udziału po 1/2 części własności lokalu mieszkalnego przysługującej każdemu upadłemu).

Szczegółowe informacje zawarte są w operatach szacunkowych przygotowanych przez rzeczoznawcę majątkowego Agatę Leśniewską, znajdujących się w aktach spraw upadłościowych (BY1B/GUp-s/740/2023 i BY1B/GUp-s/295/2026) w Sądzie Rejonowym XV Wydziale Gospodarczym przy ul. Toruńskiej 64a w Bydgoszczy jak również w siedzibie syndyka przy ul. Fordońskiej 199 w Bydgoszczy.
Oferenci zainteresowani zakupem w/w przedmiotu sprzedaży zobowiązani są w terminie 14 dni od dnia publikacji ogłoszenia złożyć pisemną ofertę na adres: ul. Fordońska 199, (85-739) Bydgoszcz (w przypadku składania ofert drogą pocztową decyduje data wpływu przesyłki) oraz wpłacenia wadium w wysokości 10% ceny wywołania w terminie 14 dni od dnia ukazania się ogłoszenia na rachunek bankowy masy upadłości prowadzony przez syndyka o nr **06 1090 1069 0000 0001 4347 4547**. Szczegółowych informacji oraz regulamin sprzedaży można uzyskać pod: nr tel. (**508 100 297, 606 886 796**). Syndyk zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty, prawo do odwołania lub unieważnienia postępowania bez podania przyczyny oraz prawo do odstąpienia od oferty.

Kraj/34461288

Syndyk masy upadłości Szymona Sikory

zaprasza do składania ofert na zakup nieruchomości gruntowej

obejmującej 78 działek ewidencyjnych o łącznej powierzchni 12,0332 ha, położonej w obrębie 0009 – Sąsiadka, gmina Sułów, powiat zamojski, województwo lubelskie, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr ZA1Z/00013600/6. Sprzedaż następuje z wolnej ręki, w drodze wyboru najkorzystniejszej oferty, po przeprowadzeniu konkursu ofert, z możliwością prowadzenia negocjacji z oferentami po złożeniu ofert.

Cena minimalna: 508.000,00 zł. Warunkiem udziału w konkursie jest wpłata wadium w wysokości 50.000,00 zł, na rachunek bankowy masy upadłości: 58 1020 5558 0000 8102 3445 0348.

Oferty w zamkniętych kopertach z adnotacją: „Oferta na zakup nieruchomości – masa upadłości Szymona Sikory" należy składać do dnia 14 grudnia 2026 r. na adres:

Kancelaria Syndyka, ul. Czechowska 3/19, 20-072 Lublin

O zachowaniu terminu decyduje data wpływu oferty do kancelarii syndyka. Szczegółowe warunki sprzedaży, zasady udziału w konkursie ofert, wymagania dotyczące treści oferty, zasady wpłaty i zwrotu wadium, wyboru oferty, prowadzenia negocjacji oraz zawarcia umowy sprzedaży określa Regulamin konkursu ofert. Warunkiem udziału w konkursie jest zapoznanie się z treścią Regulaminu oraz jego pełna akceptacja.

Regulamin oraz szczegółowe informacje dotyczące przedmiotu sprzedaży można uzyskać pod adresem e-mail: jwojcik@kancelaria-ostrowski.eu

W przypadku złożenia więcej niż jednej oferty spełniającej warunki konkursu syndyk może przeprowadzić z oferentami negocjacje zmierzające do uzyskania możliwie najwyższej ceny sprzedaży, na zasadach określonych w Regulaminie. Syndyk zastrzega sobie prawo do zakończenia postępowania sprzedażowego bez wyboru którejkolwiek z ofert, na zasadach określonych w Regulaminie. Zawarcie umowy sprzedaży będzie uzależnione od zapłaty całej ceny sprzedaży najpóźniej w dniu poprzedzającym zawarcie umowy przenoszącej własność nieruchomości. Nabywca ponosi wszelkie koszty związane z zawarciem umowy sprzedaży. Niniejsze zaproszenie nie stanowi oferty w rozumieniu Kodeksu cywilnego.

Lublin/34457341

Rada Nadzorcza Spółdzielni Mieszkaniowej im. Bolesława Chrobrego w Łodzi ul. Mieczysławy Ćwiklińskiej 22

zaprasza uprawnione podmioty do składania ofert na badanie sprawozdania finansowego Spółdzielni za rok 2026-2027

1. Oferta winna zawierać w szczególności:
   - wypis z KRS lub wydruk CEIDG,
   - aktualne zaświadczenie o wykonywaniu zawodu biegłego rewidenta lub aktualny wpis na listę podmiotów uprawnionych do badania sprawozdań finansowych,
   - termin wykonania badania,
   - cenę netto w PLN za przeprowadzenie badania wraz z projektem umowy.
2. Dodatkowe informacje o Spółdzielni można uzyskać w Dziale Księgowości tel. 42 673 34 64 wew.26
3. Pisemne oferty w zamkniętych kopertach z dopiskiem: „BADANIE SPRAWOZDANIA 2026-2027 OFERTA" należy składać w terminie **do dnia 18.12.2026 r**. do godz.15 w siedzibie Spółdzielni (sekretariat pok.14) pod adresem: 92-508 Łódź ul. Mieczysławy Ćwiklińskiej 22
4. Rada Nadzorcza Spółdzielni Mieszkaniowej zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty bez podania przyczyny i ponoszenia jakichkolwiek skutków prawnych i finansowych, w tym zamknięcia postępowania bez dokonania wyboru oferty.
5. Oferty mogą składać podmioty mające doświadczenie w badaniu sprawozdań finansowych spółdzielni mieszkaniowych.

Kraj/34461262

Zakład Ubezpieczeń Społecznych

ogłasza przetarg pisemny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości w Pionkach, ul. Spokojna 3.

Cena wywoławcza 770.000,00 zł.
Szczegóły przetargu na stronie
www.zus.pl

Kraj/34460287

Zakład Ubezpieczeń Społecznych

ogłasza przetarg pisemny nieograniczony na sprzedaż lokalu w Nowej Rudzie, ul. Piłsudskiego 4.

Cena wywoławcza 187.370,00 zł.
Szczegóły przetargu na stronie
www.zus.pl

Kraj/34460286

Zakład Ubezpieczeń Społecznych

ogłasza przetarg pisemny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości zabudowanej w Mrągowie, ul. Bohaterów Warszawy 5.

Cena wywoławcza 2.500.000,00 zł.
Szczegóły przetargu na stronie
www.zus.pl

Kraj/34460284

Zakład Ubezpieczeń Społecznych

ogłasza przetarg pisemny nieograniczony na sprzedaż lokalu nr 2a w Węgorzewie, ul. Plac Wolności 7.

Cena wywoławcza 628.500,00 zł.
Szczegóły przetargu na stronie
www.zus.pl

Kraj/34460280



SZCZEPAN TWARDOCH: Jaka jest nowa powieść laureata Nike?

O czym pisze **OLGA TOKARCZUK** w „Świata jest za dużo"? Inga Iwasiów o nowej powieści noblistki i „pisaniu o ziemioodzyskaniu"

JAROSŁAW KURSKI: Jak pisałem książkę z Michnikiem?

Co nowego napisali John Irving, Margaret Atwood, Julian Barnes, George Saunders czy Douglas Stuart. Kto zachwyca, a kto rozczarował?

Spotkanie Książkowego Klubu Książki, targi, festiwale książkowe oraz przegląd jesiennych nowości

W sprzedaży, również z bezpłatną dostawą do paczkomatu

Zamów magazyn z darmową dostawą na: **Prenumerata24.pl** Więcej na: **Wyborcza.pl/ksiazki**

eprasa.pl b0cf2a358a